



DROGI ŚW. JAKUBA W POLSCE

Stan badań i organizacja

pod redakcją
ANTONIEGO JACKOWSKIEGO
FRANCISZKA MROZA
IWONY HODOROWICZ



DROGI ŚW. JAKUBA
W POLSCE

Stan badań i organizacja

THE WAYS OF ST. JAMES
IN POLAND

The state of research and organization

INSTITUTE OF GEOGRAPHY AND SPATIAL MANAGEMENT JAGIELLONIAN UNIVERSITY

THE PODHALANSKA STATE HIGHER EDUCATION VOCATIONAL SCHOOL IN NOWY TARG

THE CONFRATERNITY OF SAINT JAMES THE APOSTLE – DISTRICT OF MAŁOPOLSKA, WIĘCŁAWICE STARE

THE WAYS OF ST. JAMES IN POLAND

The state of research and organization

Eds. by:

ANTONI JACKOWSKI

FRANCISZEK MRÓZ

IWONA HODOROWICZ

Kraków 2008

INSTYTUT GEOGRAFII I GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
PODHALAŃSKA PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NOWYM TARGU
BRACTWO ŚW. JAKUBA STARSZEGO APOSTOŁA ODDZIAŁ MAŁOPOLSKI W WIĘCŁAWICACH STARYCH

DROGI ŚW. JAKUBA W POLSCE

Stan badań i organizacja

pod redakcją:

ANTONIEGO JACKOWSKIEGO

FRANCISZKA MROZA

IWONY HODOROWICZ

Kraków 2008

© Copyright by Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu

WYDAWCY

Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego
Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu
Bractwo św. Jakuba Starszego Apostoła Oddział Małopolski w Więclawicach Starych

Publikacja wydana ze środków
Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu

REDAKCJA

prof. dr hab. Antoni Jackowski, dr Franciszek Mróz, mgr Iwona Hodorowicz

RECENZENT

prof. dr hab. Stefan Skiba

OPRACOWANIE TYPOGRAFICZNE I REDAKCJA TECHNICZNA

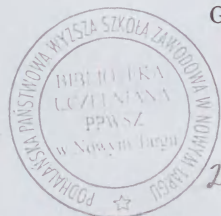
Edward Szarek, Dawid Korczak

KOREKTA WYDAWNICZA

Grażyna Misińska-Ścibor, Edward Szarek

TŁUMACZENIA

Katarzyna Kasińska



12729

Printed in Poland

ISBN 978-83-89675-66-8

Wydanie I, Kraków 2008

Opracowanie, przygotowanie do druku i druk:
WYDAWNICTWO »CZUWAJMY«
32-091 Michałowice, ul. Ks. Mariana Pałęgi 41
tel./fax 012 388 53 80 wyd@czuwajmy.com.pl

Spis treści Contents

Wstęp	7
Introduction	11
<i>Antoni Jackowski, Izabela Soljan</i>	
Pielgrzymki do Santiago de Compostela w czasie i przestrzeni. . .	15
Pilgrimages to Santiago de Compostela in time and space	
<i>Andrzej M. Wyrwa</i>	
Stan i potrzeby badań nad średniowiecznymi podróżami z ziem polskich do „grobu” św. Jakuba Apostoła	27
The state and need of research into medieval journeys from Polish realms to the “grave” of St. James the Apostle	
<i>Wojciech Mruk</i>	
<i>Itinerarium de Brugis</i> i opisane w nim szlaki przebiegające przez Polskę	45
<i>Itinerarium de Brugis</i> and the featured routes crossing Poland	
<i>Paweł Różycki</i>	
Motywy pielgrzymowania na drogach św. Jakuba	53
The motives behind pilgrimages on the ways of St. James	
<i>o. Stanisław Tomoń OSPPE</i>	
<i>Camino de Santiago</i>	63
<i>Camino de Santiago</i>	
<i>Emil Mendyk</i>	
<i>Droga św. Jakuba</i> w Polsce – nowy początek starej tradycji.	67
The Way of St. James in Poland – a new beginning to an ancient tradition	

Iwona Hodorowicz, Franciszek Mróz

- Małopolska Droga św. Jakuba (odcinek Sandomierz–Pałecz-
nica–Więclawice Stare–Kraków) 79
The Way of St. James in Lesser Poland (section
Sandomierz–Kotuszów–Pałecznicza–Więclawice Stare–Kraków)

Waldemar Hass

- Z Jakubowa do Santiago de Compostela. Szlak, bractwo,
sanktuarium 95
From Jakubowo to Santiago de Compostela. The route,
the fraternity, the sanctuary

Marek Okoń

- Wkrzański odcinek drogi pątniczej do Composteli 103
The Wkra river section of the pilgrimage route to Compostela

ks. Piotr Grabowski

- Lubuski szlak Drogi św. Jakuba 117
The section of St. James's Way in Lubuskie Province

Karolina Kuśnierek

- Droga św. Jakuba na terenie powiatu gnieźnieńskiego 123
The Way of St. James in Gniezno district

Lucyna Przybylska

- Droga św. Jakuba w woj. pomorskim 125
The Way of St. James in Pomerania Voivodship

Wstęp

Szlak świętego Jakuba wykształcił się w średniowieczu i przetrwał w zasadzie bez większych zmian do dnia dzisiejszego. Przebiegał on i przebiega nadal niemal przez całą Europę, kończąc się w Santiago de Compostela, miejscowości położonej w hiszpańskiej Galicji.

Pielgrzymki do grobu św. Jakuba rozpoczęły się już w IX w., ale ich nasilenie przypadało na stulecia XII–XIV. W XII w. aktem papieskim miejsce to uznano za jeden z trzech najważniejszych (obok Jerozolimy i Rzymu) ośrodków dla chrześcijan. W 1122 r. (wg niektórych źródeł w 1119 r.) papież Kalikst II nadał Composteli prawo do Roku Jubileuszowego. Miał on miejsce wówczas, gdy dzień świętego Jakuba (25 lipca) przypada w niedzielę. Papież Aleksander III w bulli *Regis Aeterni* z 1179 r. uczynił ten przywilej wieczystym. Ostatnie takie Jubileusze miały miejsce w 1999 i 2004 roku. W 1478 r. papież Sykstus IV uznał pielgrzymkę do Composteli za równoważną z pielgrzymką do Jerozolimy.

W czasach najnowszych ponowne „odkrycie” Composteli dokonało się za sprawą dwóch pielgrzymek Jana Pawła II w 1982 i 1989 roku (IV Światowy Dzień Młodzieży). Warto dodać, że ze względu na unikatowy charakter szlaku rok 1993 ogłoszono rokiem Drogi św. Jakuba.

Do Composteli prowadziło wiele szlaków pielgrzymkowych przecinających niemal całą średniowieczną Europę. Wędrowali nimi przede wszystkim pątnicy z Francji, Niemiec, Włoch, Holandii, Anglii i oczywiście z samej Hiszpanii (tzw. „droga świętego Jakuba” – *magnum iter Sancti Jacobi*). Szlak ten określano jako „najpiękniejszą drogę świata”. Ze względu na ówczesny poziom rozwoju horyzontu geograficznego przeciętnego mieszkańca Europy wierni lokowali w swych wyobrażeniach Compostelę „na krańcu świata”, gdzie „słońce co dzień

umiera”. Na całym kontynencie opowiadano o licznych cudownych wydarzeniach mających się dzieć za sprawą świętego Jakuba. W formie literackiej spisano je już w XII wieku w *Kodeksie Kalikstyńskim* (*Codex Calixtinus*).

Piątą część księgi *Liber Sancti Jacobi* (1130–1140), zwanej też często *Kodeksem Kalikstyńskim* stanowi swego rodzaju przewodnik turystyczny do Composteli, który umożliwia niemal wierne odtworzenie tych szlaków. Jego autorem był prawdopodobnie francuski mnich z Poitou, Aymeric Picaud. Zawarty w tym dziele opis dróg prowadzących do świętego Jakuba jest o tyle ważny dla dzisiejszego pielgrzyma, że niemal wszystkie szlaki funkcjonują do czasów nam współczesnych.

Ponownie pojawiają się pielgrzymi piesi, wędrujący na przykład z Le Puy czy z miejscowości położonych po francuskiej stronie Pirenejów. Wśród młodych katolików krajów europejskich popularne są pielgrzymki rowerowe. Szczególnie uczęszczany jest odcinek prowadzący od granicy Galicji do Composteli.

W chwili obecnej Santiago de Compostela stało się jednym z największych w Europie centrów pielgrzymkowych i turystycznych. Rejestruje się tu rocznie blisko 6 mln odwiedzających, z których ponad 100 tys. wędruje pieszo.

Cieszy fakt, że zainteresowanie wędrowkami do Composteli stało się popularne również w Polsce. Pojawiają się „oddolne” inicjatywy reaktywowania historycznych szlaków św. Jakuba, jak choćby Drogi Dolnośląskiej „*Via Regia*”, szlaku z Jakubowa czy Małopolskiej Drogi św. Jakuba. W chwili obecnej projekty takie pojawiają się w różnych częściach naszego kraju. Pozwala to sądzić, że już w nieodległej przyszłości zaczniemy odgrywać ważną rolę w peregrynacjach do grobu św. Jakuba.

W polskiej literaturze przedmiotu brak było dotychczas bardziej szczegółowych studiów umożliwiających rozeznanie nad stanem badań naukowych dotyczących szlaku św. Jakuba, zarówno w aspekcie historycznym, jak i przestrzennym. Najważniejszą próbę podjęto w opracowaniu *Kult św. Jakuba Większego Apostoła w Europie Środkowo-Wschodniej*, które ukazało się pod red. ks. R. Knapińskiego w 2002 r. w Lublinie.

Skromnie zwłaszcza przedstawia się dorobek dotyczący dziejów wędrowek Polaków do Santiago de Compostela. W ostatnich latach, wraz z pojawieniem się inicjatyw zmierzających do odtworzenia przebiegających niegdyś przez nasz kraj szlaków św. Jakuba, zaczęły się ukazywać różne opracowania, prezentujące fragment tej drogi w ujęciu re-

gionalnym. Pojawiły się próby koordynacji realizowanych projektów, ujednolicenia oznakowania, zaczęto dyskutować nad problemem rozwoju niezbędnej infrastruktury. Forum integrującym „działaczy Jakubowych” stało się istniejące od 8 grudnia 2007 r. Bractwo św. Jakuba Apostoła Starszego Oddział Małopolski w Więclawicach Starych.

Wobec rosnącej liczby projektów realizowanych w skali lokalnej czy regionalnej powstała propozycja ich prezentacji na forum ogólnopolskim. Podjęto inicjatywę zorganizowania specjalnego spotkania naukowego poświęconego omawianej tematyce. Z jednej strony zadaniem spotkania miała być wzajemna wymiana informacji o polskim dorobku w zakresie stanu badań naukowych i podejmowanych działaniach organizacyjnych związanych ze szlakami św. Jakuba, szczególnie w Polsce. Drugim celem konferencji miała być próba ustalenia sposobów koordynacji przyszłych prac, wskazanie priorytetów, zasad wzajemnej współpracy itp.

Konferencja spotkała się z dużym zainteresowaniem zarówno ze strony naukowców, jak też działaczy i stowarzyszeń regionalnych. Do towarzyszącego konferencji wydawnictwa swoje artykuły przesłało łącznie 14 osób. Część z nich reprezentuje środowisko naukowe (I. Hodorowicz, A. Jackowski, F. Mróz, W. Mruk, L. Przybylska, P. Różycki, I. Sołjan, A. Wyrwa), pozostali Autorzy związani są z poszczególnymi regionami lub szlakami (ks. P. Grabowski, W. Hass, K. Kuśnierek, E. Mendyk, M. Okoń). Cieszy nas również fakt, że w publikacji uczestniczy przedstawiciel Jasnej Góry o. Stanisław Tomoń OSPPE. Publikacja stanowi jedną z pierwszych w naszej literaturze próbę spojrzenia na problem Drogi św. Jakuba w Polsce zarówno od strony naukowej, jak i współczesnego kształtowania sieci tych szlaków. Mamy nadzieję, że publikacją tą otwieramy pewien cykl wydawniczy poświęcony tej problematyce.

Dziękujemy wszystkim Autorom za uczestnictwo w naszym wydawnictwie, zaś Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nowym Targu za jego sfinansowanie.

Antoni Jackowski, Franciszek Mróz, Iwona Hodorowicz

Kraków, 12 września 2008.

Introduction

The Way of St. James formed in the Middle Ages and has survived, basically with no greater changes, to the present day. It ran – and it still does – through almost the entirety of Europe, coming to an end in Santiago de Compostela in Galicia, Spain.

Pilgrimages to the grave of St. James the Apostle started as early as in the 9th century, but their intensification took place in the 12th–14th centuries. In the 12th century, by virtue of a papal act, Santiago de Compostela was proclaimed one of the three most important Christian shrines (next to Jerusalem and Rome). In the year 1122 (according to some sources, 1119), pope Calixtus II granted Compostela the privilege of Holy Years. A Holy Year was declared whenever St James's day (25th July) fell on a Sunday. Subsequently pope Alexander III in his bull from 1179, known as *Regis Aeterni*, declared the privilege an eternal one. The latest such jubilees took place in 1999 and 2004. In 1478, pope Sixtus IV recognized a pilgrimage to Compostela as equivalent to a pilgrimage to Jerusalem.

In modern times, the redicoverly of Compostela took place, attributed to two pilgrimages by pope John Paul II in 1982 and 1989 (World Youth Day). It is worth mentioning that, due to the unique character of the route, the year 1993 was designated the Year of the Way of St. James.

Numerous pilgrimage routes led to Compostela, and those routes encompassed almost the whole of Europe. Mostly, they attracted pilgrims from France, Germany, Italy, the Netherlands, England, and obviously Spain (the so called St. James's Way – *magnum iter Sancti Jacobi*). The route was described as “the most beautiful route of the world”. Given the then intellectual level of an average European as far

as the geographical horizon was concerned, the worshippers in their imaginings located Compostela “at the end of the world”, where “the sun dies every day”. Throughout the whole of the continent, tales were told about miraculous events happening due to St. Jacob’s mediation.

In the literary form, they were written down in the 12th century in the Codex Calixtinus.

The fifth book of *Liber Sancti Jacobi* (1130–1140), often called the *Codex Calixtinus*, constitutes a peculiar tourist guide to Compostela, which enables us to recreate those routes in a manner almost fully accurate. Its author was probably a French monk from Poitou, Aymeric Picaud. The description of the ways of St. James, included in this book, is important to the pilgrim of today inasmuch as almost all of these routes function also in our times.

Again, there appear on the routes pilgrims from, say, Le Puy or from places located on the French side of the Pyrenees. Also, bicycle pilgrimages are popular with young Catholics from various European countries. A particularly frequented route is the one leading from the borders of Galicia to Compostela.

At present, Santiago de Compostela is one of the biggest pilgrimage centers and tourist destinations in Europe. Each year, nearly 6 million of pilgrims are registered here – including more than a hundred thousand who journey there on foot.

One can be pleased with the fact that interest in pilgrimages to Compostela has also become popular in Poland. There appear some rank-and-file initiatives to reactivate historical ways of St. James, such as the Lower-Silesian Route known as “*Via Reggia*”, the Jakubowo way, or the Way of St. James in Lesser Poland. At present, such projects are initiated in various parts of our country. It leads to the conclusion that in the near future we will start to play an important role in peregrinations to the grave of St. James.

So far, the Polish literature on the subject has lacked more detailed studies enabling us to recognise the state of research into the Way of St. James – both in the historic and spatial aspect. A certain attempt to this end was made by means of the study *The cult of Apostle St. James the Great in East-Central Europe*, edited by Rev. R. Knański and published in 2002 in Lublin.

The literary output concerning the history of the pilgrimages of Poles to Compostela is particularly scant. In recent years, together with the appearance of initiatives aimed at recreating the ways of St. James that used to run through our country, there have started

to come out various studies presenting a section of this route from a regional perspective. There have been attempts to coordinate the projects being carried out and attempts to unify the marking. Some discussions have been initiated, whose topic was the development of the essential infrastructure. The Fraternity of Apostle St. James the Great, the Lesser Poland Section in Więclawice Stare, has become the forum which integrates the so-called "James's activists".

In view of an increasing number of projects carried out on either local or regional scale, a proposal was made to present them on a nationwide forum. An initiative was undertaken to organise a special scholarly meeting dedicated to the topic in question. On the one hand, the purpose of the meeting was reciprocal exchange of information on the Polish output relating to the state of research and organisational actions connected with the ways of St. James in Poland. An attempt to establish the ways of coordinating future work in this field, together with determining the priorities and the rules of cooperation, was to become the other purpose of the conference.

The conference proved to be of great interest both to scholars and to activists and regional societies. Fourteen authors contributed to the publication accompanying the proceedings of the conference. Some of them represent the community of academics (I. Hodorowicz, A. Jackowski, F. Mróz, W. Mruk, L. Przybylska, P. Różycki, I. Sołjan, A. Wyrwa); the remaining authors are connected with particular regions or St. James's routes (Rev. P. Grabowski, W. Hass, K. Kuśnierek, E. Mendyk, M. Okoń). We are also glad to have a representative of Jasna Góra in our publication – Fr. Stanisław Tomoń OSPPE. In our literature on the subject, the present publication constitutes the first attempt to view the question of the Way of St. James's in Poland both from the scholar perspective and in the light of forming the network of these routes. We hope that by means of this study we are opening a certain publishing cycle dedicated to this issue.

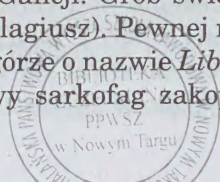
We would like to thank all the Authors for their contribution to our publication, and The Podhalanska State Higher Education Vocational School in Nowy Targ for financing it.

Antoni Jackowski, Franciszek Mróz, Iwona Hodorowicz

Pielgrzymki do Santiago de Compostela w czasie i przestrzeni

Szlak świętego Jakuba wykształcił się w średniowieczu i przetrwał w zasadzie bez większych zmian do dnia dzisiejszego. Przebiegał on i przebiega nadal niemal przez całą Europę, kończąc się w Santiago de Compostela, miejscowości położonej w hiszpańskiej Galicji.

Na rozwoju pielgrzymek na tym szlaku w znacznym stopniu zaważyła zapewne popularna w średniowieczu legenda mówiąca o widzeniu cesarza Karola Wielkiego. Miał on widzieć na niebie drogę z gwiazd rozpoczynającą się we Fryzji i biegnącą przez Niemcy, Włochy, Francję, Nawarrę i północną Hiszpanię do Galicji. Papież Kalikst II około 1120 r. zinterpretował ową wizję cesarza jako drogę pielgrzymów wędrujących do grobu św. Jakuba w Composteli. Jednak rzeczywisty rozwój miejscowości wiązał się z kultem św. Jakuba Starszego (Więszszego) Apostoła, brata Jana Apostoła Ewangelisty. Wraz z Piotrem Apostołem należał on do najbliższych uczniów Jezusa. Był pierwszym męczennikiem wśród Apostołów. Według tradycji miał nauczać na terenie Hiszpanii między 33 a 34 rokiem, chociaż źródła historyczne tego nie potwierdzają. Według jednej z licznych legend w swojej wędrówce misyjnej po Półwyspie Pirenejskim kierował się – jako drogowskazem – Mleczną Drogą. Stąd w Hiszpanii nazywa się ją *El Camino de Santiago*, a popularnie „drogą św. Jakuba”. Po męczeńskiej śmierci poprzez ścięcie mieczem w 44 r. w Jerozolimie za panowania Heroda Agrypy I uczniowie Apostoła Atanazjusz i Teodozjusz mieli przewieźć jego ciało do Hiszpanii i pochować je w pobliżu miejscowości Iria Flavia (obecne El Padrón) w Galicji. Grób świętego miał odnaleźć około 813 r. pustelnik Pelayo (Pelagiusz). Pewnej nocy zauważył on „deszcz” gwiazd spadających na wzgórze o nazwie *Liberum Donum*. Idąc za tym śladem znalazł marmurowy sarkofag zakopany na cmentarzu obok



kościół Najświętszej Marii Panny. Powiadomił o tym fakcie miejscowego biskupa Teodomira, który ustalił, że w miejscu tym znajdują się szczątki Świętego i dwóch jego uczniów. Wokół grobu powstała osada o nazwie *Campus Stellae* („Pole Gwiazdy”), później zniekształcona na *Compostela*. Ponieważ grób św. Jakuba znaleziono na starym cmentarzu rzymskim niektórzy autorzy nazwę miejsca wywodzą od łacińskiej nazwy *compositum tellus* („cmentarz”) lub *compostela* („pole, na którym składa się ciała zmarłych”). Święty Jakub stał się patronem królestwa Asturii i León, a potem całej chrześcijańskiej Hiszpanii. W Europie czczony jest przede wszystkim jako patron podróżujących.

W okresie pojawienia się kultu św. Jakuba Hiszpania od ponad stu lat (711 r.) pozostawała pod władzą Arabów, którzy w VIII w. podbili niemal cały kraj z wyjątkiem Asturii, Leonu i Nawarry. W pierwszym okresie panowania Arabów ośrodkiem oporu była górzysta Asturia. Zwycięska bitwa z Maurami, stoczona w 718 r. w Górach Kantabryjskich przez księcia Wizygotów don Pelayo, dała początek niezależnemu księstwu Asturii, do którego włączona została Galicja. Datę tę uważa się za początek rekonkwisty (*reconquista*), czyli walki o wyzwolenie półwyspu spod panowania Maurów. Król Asturii Alfons II Czysty, który przybył do grobu świętego Jakuba, ogłosił go patronem Hiszpanii i walki z niewiernymi. Po bitwie pod Clavijo w 844 r., wygranej przez chrześcijan, w czasie której miał się ukazać św. Jakub, już powszechnie został on uznany za patrona walk i krucjat przeciw Maurom, a *San Jago* lub *San Tiago* („Syn Gromu”) stało się okrzykiem bojowym w walce z muzułmanami. Święty Jakub otrzymał wówczas przydomek *Matamaros* („Pogromca Maurów”).

Pielgrzymki do grobu św. Jakuba rozpoczęły się już w IX w., ale ich nasilenie przypadało na stulecia XII–XIV. W XII w. aktem papieskim miejsce to uznano za jeden z trzech najważniejszych (obok Jerozolimy i Rzymu) ośrodków dla chrześcijan. W 1122 r. (wg niektórych źródeł w 1119 r.) papież Kalikst II nadał Composteli prawo do Roku Jubileuszowego. Ma on miejsce wówczas, gdy dzień świętego Jakuba (25 lipca) przypada w niedzielę. Papież Aleksander III w bulli *Regis Aeterni* z 1179 r. uczynił ten przywilej wieczystym. Ostatnie takie jubileusze miały miejsce w 1999 i 2004 roku. W 1478 r. papież Sykstus IV uznał pielgrzymkę do Composteli za równoważną z pielgrzymką do Jerozolimy.

Pierwotny kościół wzniesiono nad relikwiami św. Jakuba jeszcze w IX w. Został on zniszczony w 997 r. podczas najazdu na Compostelę wodza Maurów Almanzora (zachował się wówczas tylko grób Świętego). Budowę katedry rozpoczęto w 1075 r., a zakończono około 1122 r.

W 900 r. przeniesiono do Composteli siedzibę biskupią z Iria. W tym samym czasie sława kultu świętego Apostoła przekroczyła granice Hiszpanii. W kolejnych stuleciach notowano coraz więcej pielgrzymów przybywających ze wszystkich stron kontynentu. Do grobu Świętego ścigali królowie, rycerze, kupcy, duchowni, chłopci, żebracy. Spotykano pielgrzymów chorych, których wieziono lub niesiono. Wędrowka do Composteli trwała zazwyczaj kilka miesięcy, często przekraczając rok. Droga była męcząca, a pielgrzym narażony był na wiele niebezpieczeństw. Znaczną część pątników stanowili pokutnicy. Stąd wędrowców do Composteli uważano za prawdziwych pielgrzymów. Potwierdza to w sposób jednoznaczny Dante Alighieri. W swym pamiętniku *Nowe życie (Vita Nova)* (1292–1294, wyd. 1576) pisał: „Trzeba [...] wiedzieć, że trojakim mianem zwą się osoby odbywające podróż w służbie Najwyższego: **palmiarzami**, o ile jadą za morze, tam gdzie nieraz dobywają palmę męczeńską; **pielgrzymami** ci, co idą do klasztoru w Galicji, gdyż grób świętego Jakuba znajduje się dalej od jego ojczyzny niż grób każdego innego apostoła; zwą się **romianami** ci, którzy idą do Rzymu [...]”. W innym miejscu ten wybitny włoski poeta pisze: „[...] pielgrzym może być rozumiany w sposób dwojaki, szerszy i ściślej-szy. Szerszy, ile że pielgrzymem jest każdy przebywający poza swoją ojczyzną; w znaczeniu ściślej-szym, pielgrzymem jest ten, co podróżuje ku klasztorowi Świętego Jakuba i stamtąd powraca¹”. Dodajmy w tym miejscu, że przytoczony fragment dzieła Dantego stanowi równocześnie pierwszą w literaturze próbę klasyfikacji, czy może raczej typologii ruchu pielgrzymkowego.

W średniowieczu rejestrowano w Santiago de Compostela do 500 tys. pątników rocznie. W 1589 r. wobec groźby najazdu na Compostelę angielskiego korsarza Francisca Drake’a relikwie Świętego zostały ukryte. Odnaleziono je kilka stuleci później, a papież Leon XIII w specjalnej bulli z 1884 roku potwierdził ich autentyczność. Ożywiło to znacznie ruch pielgrzymkowy, który w czasach nowożytnych przechodził różne fazy wzlotu, stagnacji i regresji. W czasach najnowszych ponowne „odkrycie” Composteli dokonało się za sprawą dwóch pielgrzymek Jana Pawła II w 1982 i 1989 roku (IV Światowy Dzień Młodzieży). Warto dodać, że ze względu na unikatowy charakter szlaku rok 1993 ogłoszono Rokiem Drogi św. Jakuba.

Do Composteli prowadziło wiele szlaków pielgrzymkowych przecinających niemal całą średniowieczną Europę. Wędrowali nimi przede

¹ Dante Alighieri, *Życie nowe*, (przełożył E. Porębowicz), PIW, Warszawa 1960.

wszystkim pątnicy z Francji, Niemiec, Włoch, Holandii, Anglii i oczywiście z samej Hiszpanii (tzw. „droga świętego Jakuba” – *magnum iter Sancti Jacobi*). Za rzeczywistego twórcę tego szlaku uważa się Sancho III Wielkiego (zm. 1035), króla Nawarry, wielkiego opiekuna pielgrzymów zdążających do Composteli. Szlak ten określano jako „najpiękniejszą drogę świata”. Ze względu na ówczesny poziom rozwoju horyzontu geograficznego przeciętnego mieszkańca Europy Compostelę wierni lokowali w swych wyobrażeniach „na krańcu świata”, gdzie „słońce co dzień umiera”. Należy pamiętać, że już od czasów rzymskich skalisty przylądek w pobliżu późniejszej Composteli nosił nazwę *Finis Terrae* („koniec ziemi”). Owo skaliste wybrzeże Galicji do dziś nazywa się Przylądkiem Finisterre. Wielu średniowiecznych pielgrzymów pozostawało w okolicy Composteli w oczekiwaniu na śmierć. Na całym kontynencie opowiadano o licznych cudownych wydarzeniach mających się dziać za sprawą świętego Jakuba. W formie literackiej spisano je już w XII wieku w *Kodeksie Kalikstyńskim* (*Codex Calixtinus*),

Piąta część księgi *Liber Sancti Jacobi* (1130–1140), zwanej też często *Kodeksem Kalikstyńskim*, stanowi swego rodzaju przewodnik turystyczny do Composteli, który umożliwia niemal wierne odtworzenie tych szlaków. Jego autorem był prawdopodobnie francuski mnich z Poitou, Aymeric Picaud. Zawarty w tym dziele opis dróg prowadzących do świętego Jakuba jest o tyle ważny dla dzisiejszego pielgrzyma, że niemal wszystkie szlaki funkcjonują do czasów nam współczesnych.

Wymieńmy zatem te główne szlaki:

Via Turonensis. Szlak zaczynał się w Tours. Łączył się on ze szlakiem z Paryża oraz z drogą *Niederstrasse*, prowadzącą z Polski przez Niemcy i Belgię.

Via Lemovicensis. Szlak ten zaczynał się w Vézelay.

Via Podensis (Droga Owerniacka). Szlak rozpoczynał się w Lepuy-en-Velay.

Via Tolosana. Szlak zaczynał się w Arles. Docierała tu droga pielgrzymkowa *Oberstrasse*, prowadząca z Einsiedeln w Szwajcarii, a także szlaki prowadzące z Półwyspu Bałkańskiego i z Włoch.

Droga Świętego Jakuba (Camino del Santiago), Wielka Droga (Camino Grande) lub Droga Francuzów (Camino Francés). Najważniejszy odcinek szlaku świętego Jakuba. Po przekroczeniu Pirenejów drogi francuskie wkraczały na teren księstwa Nawarry jako dwa szlaki: tzw. *Droga Aragońska* prowadząca przez przełęcz Samport oraz *Droga Nawarryjska* biegnąca przez przełęcz Roncevalles. Oba

szlaki łączyły się w Puente la Reina, gdzie zaczynała się „właściwa” droga św. Jakuba.

Droga Pierwotna (*Camino Primitivo*). Najstarsza droga do Composteli, zaczynająca się w Oviedo.

Droga Angielska. Droga morska, którą przybywali pielgrzymi z Wysp Brytyjskich, krajów nadbałtyckich (m.in. z Polski), ze Skandynawii i Niderlandów. Głównym portem docelowym była La Coruña.

Via de la Plata (*Droga Srebrna*). Wiodła z Andaluzji, zaczynała się w Sewilli i Kordobie.

Droga Portugalska. Zaczynała się w Lizbonie. Obok mieszkańców Portugalii korzystali z niej również Hiszpanie i Włosi, z których niektórzy przybywali tu drogą morską.

W ostatnich latach podejmowane są kroki w kierunku rekonstrukcji **Camino de la Costa**, biegnącej wzdłuż północnego wybrzeża Hiszpanii przez kraj Basków, Kantabrię i Asturię.

Zasięg międzynarodowy miały przede wszystkim drogi lądowe „niemiecka” i „francuska” oraz szlak morski „angielski”, które na terenie Hiszpanii łączyły się ze szlakami wewnętrznymi. We Francji na przykład najważniejsze szlaki (*camino francés* – „droga Francuzów”) zaczynały się w Paryżu (zbiegały się tu szlaki morskie z Anglii i część niemieckich), Vézelay, Clermont, Le Puy-en-Velay (dochodziło tu kilka szlaków niemieckich i ze Szwajcarii), Saint Gilles (węzeł dla szlaków niemieckich i włoskich).

Historycy do najciekawszych zaliczają szlaki rozpoczynające się we Francji: w Tours, Le Puy, Vézelay i Arles.

W Tours, mieście św. Marcina, rozpoczynali pielgrzymkę mieszkańcy północnej Francji oraz z Niderlandów, Niemiec a także z Polski, którzy szlakiem zwanym *Niederstrasse* docierali najpierw do Paryża. Polacy wyruszali przede wszystkim z czterech miast: Gdańska, Torunia, Wrocławia i Krakowa. W Marburgu wkraczali na *Niederstrasse*, który poprzez Kolonię, Akwizgran, Maastricht, Amiens wiodł do stolicy Francji, a dalej do Tours. Stąd szlak ten, zwany *via turonensis*, prowadził przez Poitiers, Bordeaux i Dax dochodząc do miejscowości Ostabat i dalej do przełęczy Roncesvalles.

Szlak zaczynający się w Vézelay – *Via Lemovicensis* – miał dwa warianty, przebiegając przez Bourges lub Nevers. Pielgrzymi udawali się stąd do Saint-Léonard-de-Noblat, a następnie do Périgueux, La Réole do Ostabat i dalej do przełęczy Roncesvalles. Do Ostabat dochodził kolejny szlak, *Via Podensis*, prowadząca z Le Puy-en-Velay. Szlak ten był użytkowany przede wszystkim przez mieszkańców Alzacji

i Burgundii, a także przez pielgrzymów ze Szwajcarii i południowych Niemiec.

Wreszcie ostatni z omawianych szlaków – *Via Tolosana* – prowadził przez tereny południowej Francji. Zaczynał się w Arles i biegł przez Tuluzę do Pau w Pirenejach i dalej do przełęczy Somport. Korzystali z niego zwłaszcza mieszkańcy południa Francji oraz pielgrzymi z Włoch i Półwyspu Bałkańskiego. Na szlaku tym spotykano też pątników z Niemiec i Szwajcarii, którzy docierali do Arles drogą prowadzącą z Einsiedeln przez Genewę, Chambéry, Montélimar (*Oberstrasse*).

Pireneje pokonywano wędrując dwiema przełęczami: szlaki *Via Turonensis*, *Via Lemovicensis* i *Via Podensis* biegły przez przełęcz Roncesvalles (1057 m n.p.m.) do Pampeluny. Ostatni szlak, *Via Tolosana*, prowadził przez przełęcz Samport (1632 m n.p.m.) dochodząc do miasta Jaca. Po drugiej stronie Pirenejów szlaki francuskie łączyły się w miejscowości Puente la Reina. Od tego też miejsca aż do Composteli prowadził jeden główny szlak zwany „Drogą świętego Jakuba” (*Camino del Santiago*), „Wielką Drogą” (*Camino Grande*) lub „Drogą Francuzów” (*Camino Francés*).

Do Composteli prowadziły też szlaki biegnące z innych stron kontynentu europejskiego. Historycy podkreślają, że jeszcze przed wykształceniem się głównego szlaku św. Jakuba do sanktuarium prowadziły w Hiszpanii dwie drogi, wykorzystywane w okresie od IX do XII wieku. Były to Droga Północna (Asturia, Galicja) i Droga Pierwotna (*Camino Primitivo* lub *Fonsagrada*), pierwsza, którą wędrowali pielgrzymi z Owiedo. Prawdopodobnie tą drogą wędrował do Composteli Alfons II, król Asturii. Droga ta funkcjonowała mniej więcej do połowy X w., kiedy wykształcił się już Szlak Francuski. Pielgrzymi korzystali też ze szlaków morskich: Szlaku Arousa (lub rzeki Ulla) i Szlaku Angielskiego. Pierwszy z nich nawiązywał przede wszystkim do hipotetycznego szlaku przewiezienia ciała św. Jakuba z Jerozolimy do Galicji. Szlak Angielski cieszył się dużą popularnością wśród średniowiecznych pielgrzymów. Byli to zwłaszcza mieszkańcy regionów nadbałtyckich (w tym też Polacy), Skandynawii, Wysp Brytyjskich i Niderlandów. Funkcjonował on zapewne od XI w. Pielgrzymi z Anglii wyruszali na ogół z małych portów wzdłuż wschodnich i południowych wybrzeży, a następnie doliną Sommy przez Amiens lub przez Hawr i Rouen kierowali się do Paryża, a następnie do Tours. Popularność Drogi Angielskiej wzrosła po wojnie stuletniej (1337–1453). Głównym portem dla pielgrzymów zdążających do Composteli stała się wówczas La Coruña, obok której funkcjonowało wiele małych portów.

Dwie drogi prowadziły do Composteli z południa. Pierwsza to tzw. Droga Srebrna, *Via de la Plata*. Wiodła ona z Andaluzji. Zaczynała się w Sewilli i Kordobie i biegła przez Meridę, Salamankę, Zamorę, Léon i Orense. W tej ostatniej miejscowości dołączał do niej szlak z Portugalii. Droga ta funkcjonowała dopiero od XVI w., kiedy Arabowie zostali już usunięci z południa Hiszpanii.

Wreszcie Droga Portugalska zaczynała się prawdopodobnie w Lizbonie. Korzystali z niej zarówno Portugalczycy, jak też Hiszpanie i Włosi. Szlak ten miał wiele wariantów. Jeden prowadził przez miejscowości Sintra, Mafra, Obidos, Alcobaca i Batalha. Drugi wariant wiodł wzdłuż rzeki Tag przez Santarem. Oba szlaki łączyły się w Coimbrze. Dalej droga prowadziła do Porto. Tu ponownie się rozdzielała. Droga północno-zachodnia biegła wzdłuż wybrzeża atlantyckiego przez Viana do Castelo, droga północna wiodła przez Barcelos a tzw. Droga Lima przez Bragę i Ponte de Lima. Najchętniej korzystano z tego ostatniego szlaku, jako że Bragę uznawano za religijną stolicę Portugalii. Na ostatnim odcinku wszystkie drogi łączyły się nad rzeką Minho, którą biegnie granica między Portugalią a Hiszpanią. Wędrując przez graniczne miejscowości Valença i Tui docierano do Pontevedry, a stamtąd przez Padrón do Composteli.

Dla pełnego obrazu dodajmy, że po przybyciu do Composteli pielgrzymi odbywali jeszcze krótką wędrowkę na cypel Finisterre (łac. *Finis terrea*), do legendarnego krańca świata. W średniowieczu bardzo często pojawiały się pogłoski o rychłym końcu świata, stąd wielu pielgrzymów pragnęło dotrzeć do owego końca Ziemi. Droga ta, licząca około 100 km (od Composteli), zwana była Drogą Finisterre lub Drogą Uzupełniającą. Panowało powszechne przekonanie, że widoczna z Finisterre linia horyzontu była linią dzielącą życie i śmierć, granicą pomiędzy strachem a bezpieczeństwem.

Na terenach, przez które biegle drogi pielgrzymkowe, tworzono placówki wyspecjalizowane w obsłudze pątników: obiekty noclegowe (*hostales, fondas*), kantory wymiany pieniędzy i towarów, punkty handlowe, szpitale. Powstawały kościoły, na ogół o dużych rozmiarach, które miały pomieścić tysiące przechodzących pielgrzymów (tzw. kościoły pielgrzymkowe). Wzdłuż szlaków zlokalizowane były liczne opactwa, w których mogli się zatrzymywać pątnicy, korzystając z noclegu i wyżywienia. Bezpieczeństwa pielgrzymów strzegły załogi rozmieszczonych wzdłuż szlaku zamków. Historycy są zgodni, że szlak świętego Jakuba był szlakiem rozwoju kultury i architektury romańskiej. Znajdujące się na trasie klasztory przeznaczały część pomieszczeń dla

pątników. Przy hospicjach lokalizowano cmentarze, na których grzebano zmarłych w drodze pielgrzymów. Wykształcił się specjalny typ miejscowości położonych na drodze świętego Jakuba, o charakterystycznym układzie (np. Puente la Reina). Kult Apostoła wpływał na rozwój bractw świętego Jakuba. Powstawały one w miejscowościach położonych wzdłuż szlaków pielgrzymkowych i w miejscowościach, z których licznie wędrowano do grobu świętego. W średniowieczu do najbardziej znanych należały bractwa w Barcelonie, Walencji, Paryżu, Ratyzbonie i Bolonii. Większość bractw prowadziła schroniska i szpitale dla pielgrzymów. Powstawały też bractwa rycerskie i zakony pod patronatem świętego Jakuba. *Militia Sancti Jacobi* otrzymała w 1175 r. zatwierdzenie i przywileje papieża Aleksandra III, potwierdzone i pomnożone w czasach nowożytnych podczas kontrreformacji.

Symbolem pielgrzymów do Composteli była (i jest nadal) muszla św. Jakuba (*concha veneranda*), zdobiąca nakrycie głowy lub wierzchnie szaty. Zapewniała pielgrzymowi przyjęcie w hospicjach zakonnych, zapewniała obronę w chwilach zagrożenia. Oznaczano nią także domy i obiekty religijne położone wzdłuż szlaku św. Jakuba. Od muszli (*la coquille*) wywodzi się też określenie pielgrzymujących do Composteli jako „kokijardów”. W tradycji hiszpańskiej istnieje wiele przekazów nawiązujących do genezy tego symbolu jakubowych pątników. Najczęściej jednak odnosi się ją do cudu, jakiego miał dokonać Święty na rzecz pewnego księcia z rodu Pimentel, którego rumak spłoszył się i poniósł na głębię morską. Zagrożony książę wzniósł modlitwę o pomoc do świętego Jakuba. Modlitwa została wysłuchana. Książę wyostał się cało na ląd, jednak cały był pokryty setkami muszli.

Na podstawie cytowanej powyżej „*Liber Sancti Jacobi*” różni późniejsi autorzy, komentatorzy czy pielgrzymi próbowali prezentować przebieg Szlaku św. Jakuba w formie graficznej. Nie znamy dokładnie pierwszego etapu takich prób. Nieliczne zachowane źródła pozwalają przypuszczać, że autorzy ograniczali się jedynie do nakreślenia poszczególnych odcinków, z których można było „złożyć” przebieg całego „itinerarium” danego pielgrzyma. Zapewne na rysunkach takich zaznaczano główne świątynie, hospicja czy inne obiekty i urzędnienia niezbędne wędrownikom. Rozwój opracowań kartograficznych ukazujących przebieg szlaków prowadzących do Santiago de Compostela przypada dopiero na późniejsze stulecia. Do dziś zachowała się francuska mapa z 1648 r., która pozwala prześledzić wszystkie szlaki wiodące do sanktuarium św. Jakuba (łącznie z morskim szlakiem angielskim), szczególnie zaś szlaki prowadzące przez Francję (*Carte des*

Chemins de S. Jacques de Compostelle 1648). Ówczesną manierą na marginesach przedstawiono charakterystyczne postacie pielgrzymów, sylwety statków oraz herby królewskie i książęce. Zamieszczano też wykaz miejscowości, przez które szlak przebiegał na terenie Francji. Podobne mapy ukazywały się w zasadzie do okresu międzywojennego. Wówczas to zaczęły pojawiać się już mapy *par excellence* turystyczne, a żywiłowy rozwój produkcji takich wydawnictw kartograficznych przypada na okres ostatnich kilkudziesięciu lat. Na ogół prezentują one przebieg szlaków prowadzących do Santiago de Compostela w danym kraju lub w konkretnym regionie. Są one gromadzone w Muzeum Pielgrzymkowym (Museo Das Peregrinaci6ns) przy sanktuarium św. Jakuba.

Sława, jaką cieszył się gr6b św. Jakuba sprawiła, że na szlaku pielgrzymkowym do Composteli nie mogło zabraknąć Polaków. O tym, że tacy pątnicy wędrowali po ziemiach polskich świadczą choćby odkrycia archeologiczne znak6w pielgrzymich, dokonywane w r6żnych częściach kraju.

Polacy korzystali na og6ł z lądowych dr6g „niemieckiej” i „francuskiej” (wariant południowy). Szlak ten wi6dł wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego do Perpignan, a stamtąd poprzez Barcelonę i Tarragone docierał do Kastylii oraz Galicji i kończył się w Composteli. Do sporadycznych należały pielgrzymki odbywane drogą morską z Gdańska. Wędrowni pątników polskich trwały przez całe średniowiecze do końca XVII wieku, potem ich natężenie zmalało.

Kim byli nasi pielgrzymi? Czy wędrowali dobrowolnie, czy podróż ta wynikała z innych przyczyn? Przypomnijmy, że wśród pątników wyruszających do Composteli z r6żnych zakątk6w Europy sporą grupę stanowili pielgrzymi odbywający podróż jako pokutę nakazaną na spowiedzi. Pielgrzymka ta była uznawana przez Kości6ł rzymskokatolicki w Polsce za jedną z najważniejszych praktyk religijnych. Dekret biskupa wrocławskiego Nankera zezwalał spowiednikom katedralnym na zamianę niektórych niezrealizowanych ślub6w (vot6w) na inne pobożne praktyki z wyjątkiem ślubowanej pielgrzymki do św. Jakuba w Santiago de Compostela, do Rzymu i do Ziemi Świętej.

A więc co wiemy o pielgrzymach – Polakach? Niestety niewiele. Źródła archiwalne pozwalają odtworzyć tylko kilkadziesiąt nazwisk, które z r6żnych przyczyn zarejestrowano w dokumentach hiszpańskich. Inni, anonimowi pielgrzymi polscy zapewne nie bardzo różnili się od pątników będących „w drodze”. Do pierwszych należał niewątpliwie Jak6b Cztan, który został odnotowany pod datą 15 kwietnia 1379

roku. Znanym pielgrzymem był też Paweł z Radzanowa, od 1375 r. związany ze środowiskiem dworskim księcia Janusza I, w latach 1376–1388 chorąży warszawski.

Dokumenty niemal wyłącznie mówią o pielgrzymach pochodzących z wyższych sfer społecznych ówczesnej Polski. Potwierdzają one obecność pątników z Polski w latach 1379 i 1380. Pierwszego zestawienia ich nazwisk dokonała jeszcze w okresie międzywojennym Helena Polackówna.

Pielgrzymi rozpoczynali swoją wędrówkę na ogół dopiero po otrzymaniu specjalnego glejtu wydawanego przez kancelarię króla aragońskiego. Zwracając się do króla o glejt pielgrzymi zazwyczaj prosili go aby wziął ich w opiekę i „udzielił poparcia dla spokojnego dotarcia do celu”. W zależności od trasy i skali trudności jej pokonywania ważność glejtów obejmowała różne okresy czasowe, od miesiąca do kilku miesięcy. Glejty wystawione w Hiszpanii obejmowały nie tylko samego rycerza – odbiorcę dokumentu, ale także jego orszak składający się zazwyczaj z ośmiu osób. Pielgrzymi św. Jakuba cieszyli się dużym szacunkiem i poważaniem. Należy też przypuszczać, że udział polskich rycerzy w pielgrzymkach do Composteli stwarzał możliwości spotkania z rycerstwem przybywającym tam z całej Europy.

Polacy pielgrzymowali do Composteli również w następnych stuleciach. Nie sposób tu wymieniać wszystkich. Zatrzymajmy się więc jeszcze na kilku innych przykładach. Znanymi pątnikami byli Jerzy i Stanisław Radziwiłłowie, którzy przybyli do grobu św. Jakuba w pierwszym tygodniu marca 1579 roku. Przypuszczalnie Pireneje pielgrzymi przekroczyli około 20 stycznia i poprzez Barcelonę, Saragossę, Madryt i Valladolid dotarli do Composteli. Część szlaku pokonywali zapewne pieszo. Do dziś zachował się dokument potwierdzający odbycie spowiedzi i przyjęcie komunii św. w sanktuarium. Interesującą relację o wędrówce do Composteli w 1595 roku pozostawił Anonim, niezidentyfikowany pamiętnikarz, którym według niektórych historyków mógł być Fryderyk Szembek (1575–1644), jezuita i teolog. Podążał on do grobu św. Jakuba mniej więcej tą samą trasą, którą pokonywali wcześniej Radziwiłłowie. I wreszcie kilka słów należy poświęcić peregrynacji Jakuba Sobieskiego, ojca późniejszego króla Jana III Sobieskiego. Jako człowiek kontrreformacji odznaczał się dużą religijnością. Dużą wagę przywiązywał do kultu relikwii i wiary w cuda. Peregrynację po Europie w latach 1607–1613, w trakcie której dotarł do Composteli, odbywał jeszcze jako młody człowiek (ur. 1590). Do grobu św. Jakuba dotarł w 1611 r., wędrując z Francji. Tak oto opisuje to



Carte des Chemins de S. Jacques de Compostelle 1648. Camino Francés de Santiago de Compostela. (Reprodukcja w zbiorach Zakładu Geografii Religii IGiP UJ)

Pielgrzymi



Hiszpański pielgrzym, grafika J. A. Klein, 1835–36 (Archiwum Museo Das Peregrinaci6ns w Santiago de Compostela)



Pielgrzymi z Meksyku tańczą przed katedrą w Santiago de Compostela (fot. E. Bilska-Wodecka)



Pielgrzymi z Niemiec w Santiago de Compostela (fot. E. Bilska-Wodecka)

Rycerski Zakon św. Jakuba z Composteli



Stroje rycerzy Zakonu św. Jakuba z Composteli (A. Benavides, J. Cervino, C. de Fabraquer, *Historia de las Órdenes de Caballería y de las condecoraciones españolas*, Madrid 1865; Archiwum Museo Das Peregrinaci3n w Santiago de Compostela)

Droga Francuzów (*Camino Francés*)



Droga przez Mesetę (fot. M. Graczyński)



W galicyjskiej mgle na drodze z Hospital da Condeso do Samos (fot. F. Mróz)

Droga Francuzów (*Camino Francés*)



Pomnik pielgrzyma przed Hostal San Marcos w León (fot. F. Mróz)



Pielgrzymi na jednym z najstarszych w Hiszpanii, gotyckim, XIII-wiecznym moście w Hospital de Orbito (fot. A. Trytko)



Symboliczny grób pielgrzyma rowerzysty w Acebo (fot. F. Mróz)



Pamiętki po pielgrzymach na krzyżu w La Cruz de Ferro (fot. A. Trytko)

Droga Portugalska



Braga – sanktuarium Bom Jesús
(fot. F. Mróz)

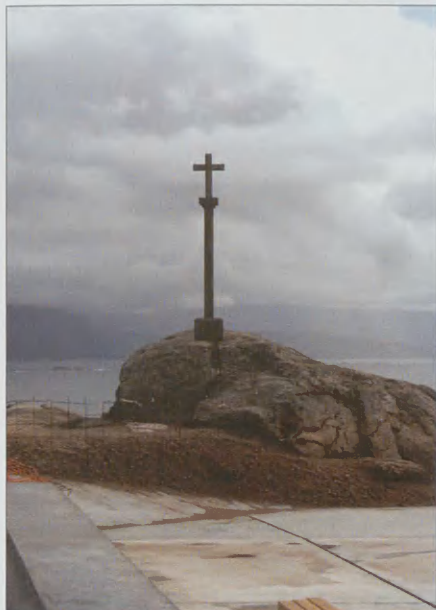


Fuente del Carmen w Padron
(fot. F. Mróz)



Tui (fot. F. Mróz)

Droga Finisterra-Muxía



Kamienny krzyż na Przylądku Finisterre
(fot. E. Bilska-Wodecka)



Drogowskaz z muszlą św. Jakuba informujący o końcu El Camino na Przylądku Finisterre (fot. F. Mróz)



Kościół Santa María de Muxía w Muxía i kamień „Os Cadrís”
(fot. E. Bilska-Wo-decka)

Katedra w Santiago de Compostela



Wizerunek św. Jakuba Apostoła Starszego w Portyku Chwały (fot. A. Trytko)



Grób św. Jakuba Apostoła Starszego
(fot. F. Mróz)



Fasada katedry (fot. F. Mróz)

święte miejsce: „Sławne miasto dla grobu św. Jakuba. I myśmy tam piechotą szli do niego milę. Kościół jest wielki i piękny [...]. Jakub św. jest pod ołtarzem schowany. [...] Penitencjarze są dla słuchania spowiedzi pielgrzymów zawsze z różnych narodów i w zimie, i w lecie siła”.

Pod koniec XVII wieku natężenie pielgrzymek do Composteli wyraźnie zmalało. Z jednej strony wiązało się to z ogólną sytuacją polityczną na kontynencie, z drugiej strony o owej stagnacji podróży Polaków decydowało peryferyjne położenie tego ośrodka w Europie, do którego dotarcie wymagało na ogół wielu dziesiątków dni. I choć później Polacy zaczęli się ponownie pojawiać w Composteli znaczenie tych pielgrzymek wyraźnie zmalało na rzecz peregrynacji do Rzymu i Ziemi Świętej. Po II wojnie światowej, dopiero po przywróceniu monarchii Burbonów w 1975 r., Polacy mogli swobodniej wędrować do Hiszpanii. Pojawiły się wtedy również pierwsze polskie pielgrzymki. Duże znaczenie dla pielgrzymek naszych rodaków miał IV Światowy Dzień Młodzieży zorganizowany w Santiago de Compostela w dniach 19–21 sierpnia 1989 roku, w którym uczestniczył Jan Paweł II.

Szlak do grobu św. Jakuba funkcjonuje do czasów nam współczesnych. Ponownie pojawiają się pielgrzymi piesi, wędrujący na przykład z Le Puy czy z miejscowości położonych po francuskiej stronie Pirenejów. Wśród młodych katolików z krajów europejskich popularne są pielgrzymki rowerowe, a ostatnio również konne. Szczególnie uczęszczany jest odcinek prowadzący od granicy Galicji do Santiago de Compostela. Trasy dla pątników pieszych i zmotoryzowanych są dobrze oznakowane żółtymi symbolami muszli małży.

W chwili obecnej Santiago de Compostela stało się jednym z największych w Europie centrów pielgrzymkowych i turystycznych. Rejestruje się tu rocznie około 6 mln odwiedzających, z których blisko 100 tys. wędruje pieszo.

Cieszy fakt, że zainteresowanie wędrowkami do Composteli stało się popularne również w Polsce. Pojawiają się „oddolne” inicjatywy reaktywowania historycznych szlaków św. Jakuba, jak choćby Drogi Dolnośląskiej „Via Regia” czy starania społeczności Jakubowa. W chwili obecnej projekty takie pojawiają się w różnych częściach naszego kraju. Pozwala to sądzić, że już w nieodległej przyszłości zaczniemy odgrywać ważną rolę w peregrynacjach do grobu św. Jakuba.

Wybrana literatura

- Bok A., *Na szlaku św. Jakuba ... z Jakubowa do Santiago de Compostela*, Tow. Ziemi Głogowskiej; Bractwo św. Jakuba, Głogów–Jakubów 2005.
- Bourdarias J., Wasielewski M., *Guide européen des Chemins de Compostelle*, Paris 1996.
- Burdziej S., *W drodze do Santiago de Compostela: portret socjologiczny pielgrzymki*, Zakł. Wydaw. „Nomos”, Kraków 2005.
- Celińska A. i in., *Droga św. Jakuba – Via Regia: Dolny Śląsk, przewodnik pielgrzyma*, Fundacja Wioski Franciszkańskiej, Janice 2006.
- Chélini J., Branthomme H., *Drogi Boże. Historia pielgrzymek chrześcijańskich*, PAX, Warszawa 1996.
- Ganz-Blättler U., *Andach und Abenteuer: Berichte europäischer Jeruzalem – und Santiago – Pilger (1320–1520)*, Gunter Narr, Tübingen 1996.
- Jackowski A., *Pielgrzymowanie*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2004.
- Jackowski A., *Święta przestrzeń świata. Podstawy geografii religii*, Wyd. UJ, Kraków 2003.
- Jackowski A., Sołjan I. (red.), *Szlaki pielgrzymkowe Europy. Leksykon*, Znak, Kraków 2000.
- Jackowski A., Sołjan I., Bilaska-Wodecka E., *Religie świata. Szlaki pielgrzymkowe*, Wyd. Kurpisz. „Wielka encyklopedia geografii świata”, t. 15, Poznań 1999.
- Knapiński R. (red.), *Kult św. Jakuba Większego Apostoła w Europie Środkowo-Wschodniej*, KUL, Lublin 2002.
- Lozano M. B., *Der Jakobsweg. Ein Reiseführer für Pilger*, Madrid 1999.
- Mendyk E. (red.), *Dolnośląska Droga św. Jakuba: przewodnik pielgrzyma*, Fundacja Wioski Franciszkańskiej, Janice 2005.
- Ohler N., *Życie pielgrzymów w średniowieczu. Między modlitwą a przygodą*, Wyd. WAM, Kraków 2000.
- Oursel R., *Pèlerins du Moyen Age. Les hommes, les chemins, les sanctuaires*, Fayard, Paris 1978.
- Péricard-Méa D., *Compostelle et cultes de Saint Jacques au Moyen Age*, Presses Univ. de France, Paris 2000.
- Przybyszewski B., *Romańskie kościoły pielgrzymkowe*, Pol. Tow. Teolog., Kraków 1979.
- Szlaki z których zrodziła się Europa: pielgrzymowanie do Santiago de Compostela i jego obraz w sztuce = Los caminos que hicieron Europa: Santiago y su peregrinación: Muzeum Narodowe w Krakowie, 21 grudnia 2004 – 20 luty 2005. Katalog Wystawy, Państwowa Agencja Promocji Kultury Hiszpańskiej za Granicą, „Seacex”, Kraków 2004.*

Antoni Jackowski, prof. dr hab.

Izabela Sołjan, dr

Zakład Geografii Religii

Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków

Stan i potrzeby badań nad średniowiecznymi podróżami z ziem polskich do „grobu” św. Jakuba Apostoła

Pojęcia pielgrzymka, pielgrzym, pielgrzymowanie [*peregrinus*, *peregrinatio* (-onis)] wywodzą się od słów stosowanych w prawie rzymskim u schyłku republiki rzymskiej¹. Oznaczały one ciągłe przemieszczanie lub wędrówki, wskazując na stałe oddalenie od kraju rodzinnego². Określenie to swymi korzeniami nawiązuje jednak do znacznie wcześniejszego, greckiego pojęcia *per-epi-demos*, określającego dosłownie cudzoziemca, pielgrzyma lub podróżnego. Łaciński *peregrinus*, jak dowodzą etymolodzy powstało natomiast ze złożenia dwóch wyrazów, tj. *per-agros*, które określały tych (tego), którzy szli (idą) przez pola, przybywali z daleka, z zewnątrz, spoza zabudowań (spoza domu) (*peregre* – „na obczyźnie”, „za granicą”). Od ok. XII w. *peregrinatio* zaczęto rozumieć jako „podróż do miejsc świętych” i specyficzne, ascetyczne formy życia związane m.in. z taką podróżą. W każdej religii bowiem, pod każdą szerokością geograficzną istniały miejsca święte a przynajmniej jedno o szczególnym znaczeniu sakralnym. W wyniku takiego postrzegania peregrynacji rozpoczęły się coraz powszechniejsze pielgrzymki do grobu Chrystusa i grobów świętych, do miejsc gdzie znajdowały się święte relikwie lub cudowne obrazy słynące łaskami³.

¹ A. Witkowska, *Z zagadnień „peregrinationis religiosae” w średniowiecznej Europie*, „Roczniki Humanistyczne”, 1974, 22, z. 2, s. 33–46; tejsze, *Peregrinatio religiosa w średniowiecznej Europie*, [w:] *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, Warszawa 1995, s. 9–16.

² A. Witkowska, *Z zagadnień „peregrinationis religiosae”*, s. 36.

³ Szerzej patrz m.in. N. Ohler, *Życie pielgrzymów w średniowieczu. Między modlitwą a przygodą*, Kraków 2000; B. Pawłowska, *Urbs sacra. Pielgrzymki i podróże do Rzymu w starożytności chrześcijańskiej (IV–VII w.)*, Kraków 2007; W. Mruk, *Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej w drugiej połowie XIV wieku*, Kraków 2001; A. Jac-

Według wskazań Kościoła oraz bardzo rozbudowanej tradycji ludowej, święci mieli „poruczone” określone zadania orędownictwa w różnych dziedzinach życia doczesnego jednostek i różnych wspólnot. Kult poszczególnych świętych wynikał w dużej mierze z aktualnej mody, szczególnej czci patrona czy fundatora (ołtarza lub kościoła) do danego świętego oraz emocjonalnej pobożności ludowej.

Szczególnie ważne miejsca pielgrzymowania w świecie katolickim w bardzo plastyczny sposób prezentuje „typologia” pielgrzymów (*peregrino*) przedstawiona przez Dantego Alighieri, która zawarta jest w jego „*Vita nuova*”. Wszystkich tych, którzy wędrują w imię Boże, Dante podzielił na trzy kategorie, tj. *palmieri*, czyli tych, którzy pielgrzymują za morze, do Ziemi Świętej i stamtąd przywożą palmową gałązkę; *romei*, tzn. wędrujących do Rzymu i *peregrini*, czyli udających się do grobu św. Jakuba, spoczywającego w obcej ziem. Wśród wymienionych „prawdziwymi” pielgrzymami nazwał on jedynie tych, którzy wędrowali do św. Jakuba.

Pielgrzymki do grobu św. Jakuba do X wieku przyciągały jedynie wiernych z Galicji. Powszechniejszy ich rozkwit rozpoczął się od wieku XII. W tym czasie też, w latach 1133–1173, został napisany przez mnicha Aimerico Picaud „przewodnik dla pielgrzymów” – „*Liber Sancti Jacobi*”, który m.in. dawał wskazówki pielgrzymom, ułatwiając im dotarcie do Santiago de Compostela⁴.

kowski, *Pielgrzymowanie*, Wrocław 1998; W. Rędzioch (red.), *Santiago de Compostela. Pielgrzymi szlak do grobu św. Jakuba*, Warszawa 1997; A. M. Wyrwa, „*Ad limina apostolorum*”. Patron pielgrzymów – św. Jakub Starszy, apostoł i pielgrzymki do „jego grobu” w Santiago de Compostela. Szkic do problemu, „*Studia Periegetica*”, 2007, 1, s. 7–32; J. Strzelczyk, „*Pielgrzymowanie nie zna granic*”. Pielgrzymki w Europie średniowiecznej, [w:] M. Brzostowicz, H. Mizerska, J. Wrześniński (red.), *Mnisi i pielgrzymi w średniowieczu. Łąd na szlakach kulturowych Polski*, Poznań–Łąd 2007, s. 31–40; J. Bremer, *Santiago de Compostela. Pielgrzymim krokiem*, Kraków 2007 – www.dalsza.literatura.

⁴ Patrz Guia del Peregrino Mediewal, *Codex Calixtianus, traducción castellana Millán Bravo Lozano*, Sahagún 1997; C. Taracha, *Szlaki pielgrzymkowe do Compostela*, [w:] J. Wiesiołowski (red.), *Pielgrzymki w kulturze średniowiecznej Europy*. Materiały XIII seminarium mediewistycznego, Poznań 1993, s. 77–83, tu s. 78; patrz też M. Starowiejski, *Legenda Św. Jakuba Większego Apostoła*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 1995, 8, s. 39–96; G. Klimecka, *Pielgrzym w złotej legendzie Jakuba de Voragine*, [w:] J. Wiesiołowski (red.), *Pielgrzymki w kulturze średniowiecznej Europy*. Materiały XIII seminarium mediewistycznego, Poznań 1993, s. 13–17; przewodnik „*Guia del peregrino*” nawiązuje do bardzo długiej tradycji tego typu dzieł. Już w starożytnej Grecji wytworzyła się literatura, której przedmiotem było „naukowo-turystyczne” opisywanie wrażeń z odbytych podróży. Osobę, która tego dokonywała określano jako Periegetę, tzn. autora przewodnika opisującego określone krainy. Przewodniki takie swą treścią „wpisywały się w długą tradycję geograficznych, historycznych,

Stan badań

„*Peregrinatio religiosa*” od wielu lat stanowią bardzo ważny przedmiot studiów w historiografii europejskiej, w tym polskiej. Kwestie związane z pielgrzymkami były przedmiotem badań historyków, historyków religii, historyków sztuki i architektury, archeologów, antropologów, antropologów kultury, bibliologów, psychologów, socjologów, socjologów religii, teologów, ekonomistów, badaczy zajmujących się turystyką itd.⁵ W historiografii istnieje pogląd, że jednymi z lepiej opracowanych są drogi pielgrzymkowe do Santiago de Compostela. Rzeczywiście bardzo obszernie opracowano je dla obszarów niemiecokojczyńskich, Francji, Anglii, Włoch czy samej Hiszpanii. W historiografii polskiej zaś, m.in. ze względu na zasób i rozpoznanie źródeł wygląda to jednak nieco skromniej.

Nawiązując do studiów badaczki francuskiej J. Vielliard⁶ w naszej historiografii studia poświęcone różnym kwestiom związanym z podróżami do Santiago de Compostela, podjęto w latach dwudziestych

fantastycznych i etnograficznych opisów ludzi, miejscowości i zabytków”. Za najstarsze, znane dzieło periegetyczne tradycja uznaje opis Skylaksa z VI w. p.n.e. Najbardziej znanym z periegetów starożytnych jest natomiast Pauzanasz (geograf, ur. między 100 a 110 r. n.e. – zm. po 180 r. n.e.), autor dzieła „*Periegesis tes Hellados*”, czyli przewodnika po Helladzie, w którym zawarł on relacje ze swoich podróży opisujących poszczególne krainy Grecji, jej zabytki, lokalne kultury itp. (patrz J. Niemirska-Pliszczyńska J. i inni, *W świątyni i w mieście* (księgi I, II, III i VII), tłum., wstęp, komentarz historyczno-literacki J. Niemirska-Pliszczyńska, komentarz archeologiczny B. Filaraska, Wrocław 1973; tychże, *Na olimpijskiej bieżni i w boju* (księgi V, VI, i IV), tłum. i oprac. J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław 1968; tychże, *U stóp boga Apollona* (księgi VIII, IX, X), tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska i H. Podbielski, oprac. H. Podbielski, Wrocław 1989). Do tej grupy zalicza się też Hekatajosa z Miletu (550–480), Duriasa z Samos (340–260), Polemona z Ilionu (202–180) i innych; patrz m.in. H. Podbielski, *Periegeza i jej przedstawiciele*, [w:] H. Podbielski (red.), *Literatura Grecji starożytnej*, Lublin 2005, t. II, s. 153–164; pojęcie periegesis, periegeticum zostało przyjęte w łacinie kościelnej również na oznaczenie opisów podróży; tłumaczy się je obecnie (m.in. w języku włoskim) jako turystykę, której formą („formą kwalifikowaną”) jest pielgrzymowanie – peregrinatio (-onis).

⁵ A. M. Wyrwa, *Ad limina apostolorum*, passim – tam lit.; patrz też P. Sroga, *Spoleczno-moralne aspekty pielgrzymowania do Santiago de Compostela*, [w:] *Turystyka religijno-pielgrzymkowa*, Zbiór materiałów pokonferencyjnych, 8–9 września 2005, Gdańsk 2005, s. 319–326; A. Jackowski, *Zarys geografii pielgrzymek*, Kraków 1991; i inne.

⁶ Patrz J. Vielliard, *Pèlerins d'Espagne à la fin du Moyen Age*, Barcelona 1936; J. Vielliard, R. Avezou, *Letters origins de Charles VI conservées aux Archives de la Couronne d'Aragon à Barcelone*, Bibliothèque de l'École des Chartes, 1936, 97, s. 317–373.

i trzydziestych XX wieku⁷. Był to punkt wyjścia do dalszych badań. W kolejnych latach kwestią tą interesowali się tak mediewiści, jak i historycy czasów nowożytnych, a ostatnio coraz częściej archeolodzy. Bardzo ważne w tym kontekście są rozważania przedstawione w pracach zbiorowych, pt. *Pielgrzymki w kulturze średniowiecznej Europy*⁸, *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*⁹ oraz *Kult św. Jakuba Apostoła w Europie środkowo-wschodniej*¹⁰. Problemy i perspektywy badań związanych z tą kwestią przedstawili ostatnio m.in. Halina Manikowska¹¹, Detlev Kraak¹², Teresa Dunin-Wąsowicz¹³ i inni. Przyjrzyjmy się zatem tej kwestii w świetle rozpoznanych obecnie źródeł, starając się odpowiedzieć na pytanie co wiemy na temat pielgrzymów i podróżnych z ziem polskich, którzy w średniowieczu w różnych latach udawali się do Santiago de Compostela.

Podróże do Composteli w świetle źródeł pisanych

Średniowieczne źródła pisane, które mówią na temat pątników z ziem polskich do Santiago de Compostela są stosunkowo późne. Pierwszą badaczką, która poddała je krytycznej analizie była H. Polackówna¹⁴. W swych badaniach oparła się ona na wspomnianych spisach pątników wędrujących do Santiago de Compostela opublikowanych przez J. Vielliard. Później wyniki te były komentowane

⁷ *Anonima diariusz peregrynacji włoskiej, hiszpańskiej, portugalskiej*, wyd. J. Czubek, Kraków 1925; H. Polackówna, *O podróżnikach średniowiecznych z Polski i do Polski*, „Miesięcznik Heraldyczny”, 1937, 16, nr 5, s. 65–72; S. Ciesielska-Borkowska, *Mistycyzm hiszpański na gruncie polskim*, „Rozprawy Wydziału Filologicznego”, Kraków 1939, t. LXVI, nr 1.

⁸ J. Wiesiołowski (red.), *Pielgrzymki w kulturze średniowiecznej Europy*, Materiały XIII seminarium mediewistycznego, Poznań 1993.

⁹ H. Manikowska, H. Zaremska (red.), *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, Warszawa 1995.

¹⁰ R. Knapiński (red.), *Kult św. Jakuba Apostoła w Europie środkowo-wschodniej*, Lublin 2002.

¹¹ H. Manikowska, *Badania nad kultem św. Jakuba na ziemiach polskich – problemy i perspektywy*, [w:] R. Knapiński (red.), *Kult świętego Jakuba Apostoła w Europie środkowo-wschodniej*, Lublin 2002, s. 9–24.

¹² D. Kraak, *Pielgrzymki i podróże z Zachodu na Wschód i ze Wschodu na Zachód. Ruch podróżniczy szlachty w późnym średniowieczu z perspektywy historii związków i oddziaływań*, [w:] *Kult św. Jakuba Apostoła w Europie środkowo-wschodniej*, s. 131–145.

¹³ T. Dunin-Wąsowicz, *Polskie drogi do Composteli (XII – XIV w.)*, [w:] *Kult św. Jakuba Apostoła w Europie środkowo-wschodniej*, s. 147–160.

¹⁴ H. Polackówna, *O podróżnikach średniowiecznych z Polski*, passim.

w różnych opracowaniach. Nieco poszerzyła je Małgorzata Wilska¹⁵, a obecnie rozszerzył je Jacek Wiesiołowski¹⁶ oraz Ilja Mieck¹⁷. J. Wiesiołowski dokonał też poszerzonej identyfikacji pielgrzymów i podróży zapisanych w analizowanych glejtach aragońskich. Dla miast hanzeatyckich dodatkowe uwagi wprowadził Henryk Samsonowicz¹⁸, a dla Śląska na tle szerszych rozważań Detliv Kraak¹⁹. Kwestie te wielokrotnie były przedmiotem dłuższych i krótszych analiz i rozważań. Aby nie powielać ich zestawiamy je w tab. 1.

Do grupy tej wg I. Miecka zaliczyć należy też pielgrzymą, który w spisach kancelarii aragońskiej został zanotowany jako pochodzący z *regno de Bolonia* a może też jak przypuszcza ten autor jeszcze innego szlachcica, którego w tychże spisach zanotowano pod nr 107 (?)²⁰. W II poł. XV wieku w Polsce pojawia się tytuł *miles hispanicus* świadczący o podróżach do Santiago²¹. Nosili go Jakub z Drzewic w Małopolsce, Filip Jacimierski możny polski na Rusi Czerwonej i Piotr, brat Jakuba z Drzewic (*miles gallicus*)²². Jak wynika z badań J. Wiesiołowskiego o polskich rycerzach w Santiago pewne informacje zawarte są też w źródłach literackich. W ich świetle prawdopodobnie w pielgrzymce do Hiszpanii brał udział Bartosz młodszy Wesemborg wraz z towarzy-

¹⁵ M. Wilska, *Mazowieccy pielgrzymi do Compostela*, [w:] J. Wiesiołowski (red.), *Pielgrzymki w kulturze średniowiecznej Europy*, Materiały XIII seminarium mediewistycznego, Poznań 1993, s. 57–61; tejsze, *Pielgrzymim szlakiem z Mazowsza do Composteli*. Komunikat, [w:] H. Manikowska, H. Zaremska (red.), *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, Warszawa 1995, s. 165–169; patrz też A. Fijałkowski, *O pielgrzymkach do Santiago w średniowieczu*, „Miejsca Święte”, 2003, 7 (79), s. 35–36.

¹⁶ J. Wiesiołowski, *Podróże Polaków do Composteli w XIV i XV wieku – stosunki dyplomatyczne i szlachecki model wykształcenia*, [w:] *Kult św. Jakuba Apostoła w Europie środkowo-wschodniej*, s. 201–209; patrz też tegoż, *Les péleringes du déclin du Moyen Âge*, [w:] J. Wiesiołowski (red.), *Pielgrzymki w kulturze średniowiecznej Europy*, Materiały XIII seminarium mediewistycznego, Poznań 1993, s. 5–12.

¹⁷ I. Mieck, *Polska a pielgrzymka do Santiago de Compostela na początku epoki nowożytnej*, [w:] *Kult św. Jakuba Apostoła w Europie środkowo-wschodniej*, s. 187–200.

¹⁸ H. Samsonowicz, *Kult św. Jakuba i szlaki Jakubowe w Polsce*, [w:] R. Knapiński (red.), *Kult świętego Jakuba Apostoła w Europie środkowo-wschodniej*, Lublin 2002, s. 125–129; patrz też W. Paravicini, *Die Preußenreisen des europäischen Adels*, t. I–II, Simaringen 1989–1995.

¹⁹ D. Kraak, *Pielgrzymki i podróże*, passim.

²⁰ I. Mieck, *Polska a pielgrzymka do Santiago de Compostela*, s. 189; tenże wg: L. Vazquez de Parga, J. M. Lacarra, J. Uria Riu, *Las peregrinations a Santiago de Compostela*, t. I–III, Madrid 1948–1949, tu t. III, nr 100.

²¹ Patrz H. Polaczkówna, *O podróżnikach średniowiecznych z Polski*, s. 70 i przyp. 24; J. Wiesiołowski, *Podróże Polaków do Composteli*, s. 207.

²² J. Wiesiołowski, *Podróże Polaków do Composteli*, s. 207.

Tab. 1. Uczestnicy podróży z obecnych ziem polskich do Santiago de Compostela w świetle znanych obecnie źródeł pisanych od II poł. XIV do poł. XV w.

Lp.	Imię	Pochodzenie (dzielnica) sprawowany urząd	Data podróży, uzyskanie glejtu	Uwagi
1	2	3	4	5
1.	Stanisław Wederkere	Małopolska; rycerz z drobnej szlachty	15.04.1379	Stanislaus de Wederkere
2.	Świętosław Pałuka z Szubina	Pałuki, pn. Wielkopolska; początkowo duchowny; krótko kustosz kujawski i prepozyt kruszewicki; potem porzucił stan duchowny i został podkomorzym poznańskim	15.04.1379	W glejcie jako Ffrancholaus – Franciszek; komentarze patrz Polaczkówna 1937, s. 68; Wiłska 1963, s. 166; Wiłska 1995, s. 58; Wiesiołowski 2002, s. 203 – Swenthoslaus de Schubyn.
3.	Klemens z Mokrska	Małopolska; syn Klemensa kasztelana radomskiego	15.04.1379	Clemens de Mokrsko
4.	Jakub Czatan z Kobyla	Małopolska; bratanek arcybiskupa gnieźnieńskiego	15.04.1379	Jacobs Czatan
5.	Paszek zw. Złodziejem z Biskupic	Syn kasztelana bieckiego	2.01.1380	Pasque
6.	Jan Piliik z Sierpca	Mazowsze; podstoli gostyński, związany z dworem księcia Ziemowita IV; wojewoda mazowiecki	2.01.1380	Tenże po raz drugi otrzymał glejt 10. 06. 1380 r.
7.	Paweł z Radzynowa	Mazowsze; związany z dworem księcia warszawsko-czerskiego Janusza I	10.06.1380	Wg Wiesiołowskiego Paweł był z 8 towarzyszami – Wiesiołowski 2002, s. 205
8.	Andrzej z Ostrołęki	Mazowsze; syn byłego wojewody mazowieckiego Andrzeja	20.05.1404	
9.	Paweł syn Piliika	Mazowsze; syn Jana Piliika (por. pn.6), brat wojewody mazowieckiego Pawła	20.05.1404	
10.	Gniewosz z Dalewic	Syn Gniewosza (starszego) z Dalewic; po powrocie z Composteli został podstolim krakowskim, dowodził chorągwią pod Grunwaldem	20.05.1404	
11.	Jakub	Dworzanin cesarza Zygmunta	20.05.1404	W glejcie jako Jakub de Vullffucony (Vullffusony, Unsfscony); komentarz patrz Polaczkówna 1937, s. 68 – z Fulsztyna; Wiesiołowski 2002, s. 206 – nazwisko trudne do identyfikacji ze względu na zniekształcony zapis

1	2	3	4	5
12.	Ścibór ze Ściborzyc	Wielki wojewoda siedmiogrodzki, działający z polecenia cesarza na Węgrzech	25.11.1405	
13.	Jan Farurej z Grabowa	Rycerz, brat Zawiszy Czarnego, dworzanin cesarza Zygmunta	brak dnia i miesiąca – około 1377–1409	Glejt otrzymał przed 1409
14.	Mszczuj ze Skrzywna	Śekretarz i późniejszy podkanclerzy króla Jagiełły, starosta opoczyński, związany z dworem cesarza Zygmunta	2.01.1414	de Sdamberch Mesturus (Mszczuj z Swambergu); w orszaku Mszczuja wg Polackówny miało być 8 osób – Plackówna 1937, s. 70
15.	Ludwik II	Śląsk; książe brzeski	25.03.1414	Nie wiadomo czy udał się do Composteli?

Źródło: opracowanie wg stanu badań do 2007 roku za: Polackówna 1937; Wilska 1993; Wilska 1995; Wiesiołowski 2002 (lit. patrz przypisy 14–16); dodatkowo patrz też ustalenia I. Mieck 2002, s. 189; obecna identyfikacja za Wiesiołowski 2002.

szami²³. Do późnośredniowiecznych podróży osób mieszkających na terytorium obecnych ziem zaliczyć też należy prawdopodobnie rycerza Mikołaja von Poplau, syna wrocławskiego burmistrza i dworzanina cesarza Fryderyka III, który w latach 1483–1486 odbywał podróż po Europie, w czasie której przebywał m.in. w La Coruna koło Composteli²⁴. Istnieje też przypuszczenie, że w wyprawie do Composteli w XII w. mogli brać udział Piotr syn Włosta i jego żona Maria. Na obecnym etapie badań nie ma na to jednak żadnego potwierdzenia²⁵.

Tak więc z zestawienia znanych nam obecnie informacji pisanych wynika, że konkretne, choć dosyć enigmatyczne dane na temat pielgrzymów z ziem polskich posiadamy dopiero od końca XIV do ok. poł. II dziesięciolecia XV wieku, tj. od 1379–1415 roku. Główny nurt tych pielgrzymek kończy się wraz z zakończeniem schizmy i Soborem w Konstancji (1414–1418).

W świetle przedstawionych wyżej ustaleń polskiej historiografii obecnie znamy z imienia 15 pątników, którzy podróżowali do Santiago de Compostela w latach 1379–1415 i 5 z II poł. XV wieku. Jeśli do grupy tej zaliczymy też dwóch domniemyanych pielgrzymów wskaza-

²³ J. Wiesiołowski, *Podróże Polaków do Composteli*, s. 207–208; patrz też tenże, *Tristan. Hamlet et consortes*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, 1992, 8, s. 1–10.

²⁴ J. Wiesiołowski, *Podróże Polaków do Composteli*, s. 208.

²⁵ Patrz T. Dunin-Wąsowicz, *Polskie drogi do Composteli*, s. 149.

nych przez I. Miecka to łączna ich liczba wyniesie ok. 22 osoby. Jeśli jeszcze do tej „statystyki” dołączymy prawdopodobny drugi pobyt w Composteli Jana Pilika to możemy mówić przynajmniej o 23 wizytach mieszkańców z ziem polskich w tym sanktuarium. Pamiętać przy tym jednak należy, co wynika m.in. z glegtów, że z wymienionymi osobami podróżowała ich służba i poddani. Według badań H. Polaczkówny i jej kontynuatorów szacuje się, że każdy z nich miał „comitatusa”. Według zapisu dotyczącego Mszczuja ze Skrzywna²⁶ wiemy, że jego orszak liczył osiem osób, podobnie wielki miał być też orszak Pawła z Radzynowa²⁷. W oparciu o te dane należy wnosić, że i u boku innych znanych nam pątników było po kilka osób. Mając to na uwadze H. Polaczkówna stwierdziła, że w wyprawach do Santiago de Compostela mogło brać udział ok. 120 osób²⁸, a według D. Kraaka, który wykorzystał badania badaczy hiszpańskich z lat czterdziestych XX wieku²⁹, którzy opublikowali rejestry kancelarii aragońskiej z drugiej połowy XIV wieku, z ziem polskich mogło brać udział ok. 180 osób³⁰. Oczywiście wraz z postępem badań liczba ta może i zapewne ulegnie zmianie. Obecnie jednak jest to aktualny stan naszej wiedzy na ten temat.

Rozważając liczbę pielgrzymów i częstotliwość ich wędrówek z ziem polskich do Composteli, biorąc pod uwagę informacje wypływające ze źródeł pisanych niezależnie też od tego jakie przyjmujemy proporcje wielkościowe przy ocenie tego zjawiska w kwestii „orszaków pielgrzymich”, na obecnym etapie badań należy się chyba zgodzić ze zdaniem Henryka Samsonowicza, „pomijając miasta nadbałtyckie związane z Hanzą”, że pielgrzymki z terenów państwa polskiego do Santiago de Compostela były raczej zjawiskiem rzadkim, związanym z osobami o wysokiej pozycji społecznej, przynależnymi do grona elity władzy i dyplomacji³¹, a jednocześnie jak pisze D. Kraak średniowieczne pielgrzymki miały silny związek z „elementami rycersko-dworskimi

²⁶ Patrz H. Polaczkówna, *O podróżnikach średniowiecznych z Polski*, s. 67; T. Dunin-Wąsowicz, *Polskie drogi do Composteli*, s. 155.

²⁷ Patrz M. Wilska, *Pielgrzymim szlakiem z Mazowsza do Composteli*, s. 166–167; J. Wiesiołowski, *Podróże Polaków do Composteli*, s. 205.

²⁸ H. Polaczkówna, *O podróżnikach średniowiecznych z Polski*, s. 70; patrz też S. Ciesielska-Borkowska, *Mistycyzm hiszpański*, s. 13; T. Dunin-Wąsowicz, *Polskie drogi do Composteli*, s. 155–156; G. Makowiecka, 1984, *Po drogach polsko-hiszpańskich*, Kraków, s. 25.

²⁹ L. Vazquez de Parga, J. M. Lacarra, J. Uria Riu, *Las peregrinations a Santiago de Compostela*, passim.

³⁰ D. Kraak, *Pielgrzymki i podróże*, s. 131.

³¹ H. Samsonowicz, *Kult św. Jakuba i szlaki Jakubowe*, s. 129; inny pogląd H. Manikowska, *Badania nad kultem św. Jakuba*, passim.

podróży szlacheckiej³². Owa stosunkowo niewielka liczba pątników i podróżnych do grobu św. Jakuba najprawdopodobniej jest wynikiem „peryferyjnego położenia naszych ziem” w stosunku do zachodniego chrześcijaństwa, a tym samym wielkiej odległości, która dzieliła nasz kraj od Hiszpanii (ok. 2000 km), z czym z kolei wiązały się wydatki na taką wyprawę oraz niewielka wiedza geograficzno-topograficzna o Europie³³. Proporcjonalnie jednak większą popularnością cieszyły się miejsca pielgrzymek w obrębie ziem polskich (np. Trzebnica, miejsca pielgrzymkowe w okolicy Gdańska, potem Częstochowa, oraz inne sanktuaria na ziemiach Korony, w tym wschodnich terenów Rzeczypospolitej) lub najbliższych terenów ościennych³⁴. Na tak dalekie wyprawy, jak np. do Composteli mogli sobie pozwolić tylko „wybrani”.

Patrząc na zaprezentowane wyżej peregrynacje – ich czas i charakter – wykorzystując podział wg współczesnej metodologii turystyki możemy wyróżnić pielgrzymki grupowe (łączone orszaki kilku pątników) i indywidualne (orszaki jednego pątnika). Do tych pierwszych zaliczyć można wyprawy z 1379, 1380 i 1404 roku. Natomiast pozostałe wpisują się raczej w typ drugi, choć niektórzy z pielgrzymów zaliczonych przez nas do tej grupy mogli stanowić część większej wyprawy. Aby dokonać w tej grupie jeszcze szczegółowszego podziału niestety zbyt mało jeszcze wiemy. Jeśli chodzi zaś o cele (motywy) podróży to według tych samych współczesnych zasad metodologicznych możemy je podzielić na peregrynacje o charakterze religijnym i religijno-kulturalnym. O ile w pierwszym przypadku bezpośrednim celem była wizyta u grobu św. Jakuba przede wszystkim z pobudek dewocyjnych to w drugim wyprawa do Composteli odbyła się przy okazji pobytu w Hiszpanii w celach politycznych (kościelnych i państwowych) lub „rozpoznawczych”, ale i tu ważne miejsce zajmowały cele religijne. W kilku przypadkach w grupie drugiej możemy też mówić o wyprawie, którą dziś nazwalibyśmy turystyczną (np. podróż Mikołaja von Poplau)³⁵.

³² D. Kraak, *Pielgrzymki i podróże*, s. 132 i tam też przyp. 4.

³³ H. Samsonowicz, *Kult św. Jakuba i szlaki Jakubowe*, s. 125–126; patrz też M. Tymowski, *Horyzonty geograficzne Europejczyków w okresie rozkwitu średniowiecza (X–XIII w.)*, [w:] H. Samsonowicz (red.), *Rozkwit średniowiecznej Europy*, Warszawa 2001, s. 468–524 – o pielgrzymkach, s. 500–504, i lit. s. 553–556.

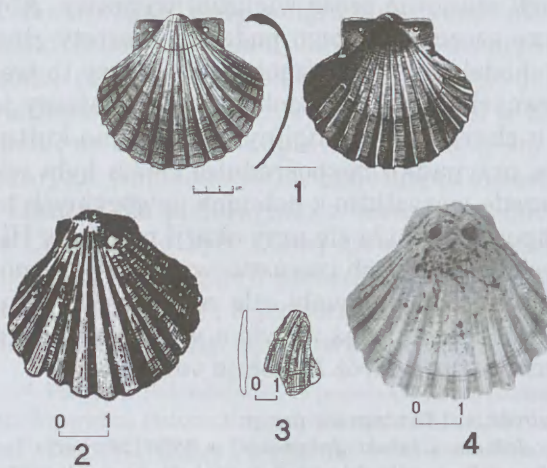
³⁴ Patrz m.in. A. Witkowska, *Peregrinatio religiosa*, s. 9–16.

³⁵ Na temat motywów peregrynacji w średniowieczu patrz m.in.: A. Witkowska, *Peregrinatio religiosa*, s. 16; D. Kraak, *Pielgrzymki i podróże*, s. 135–136 i nn; H. Zaremska, *Pielgrzymka jako kara za zabiństwo: Europa Środkowa XIII–XV wiek*, [w:] H. Manikowska, H. Zaremska (red.), *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, Warszawa 1995, s. 147–156; A. M. Wyrwa, *Ad limina apostolorum*, s. 10–12 i nn; w ww dalsza lit.

Niezależnie od źródeł pisanych naszą wiedzę o pielgrzymkach do grobu św. Jakuba uzupełniają też źródła archeologiczne.

Podróże do Composteli w świetle źródeł archeologicznych

Najpopularniejszym, znanym powszechnie atrybutem św. Jakuba jest muszla z rodziny *Pecten maximus* L., zwana potocznie „muszlą pielgrzymią św. Jakuba”³⁶ (patrz ryc. 1). Jest to muszla dwuklapkowa o wachlarzowatym kształcie. Jej dwie przeciwstawne skorupy są połączone „więzadłem”, zwanym przez zoologów zawiasą, znajdującym się w części wierzchołkowej. Żyje ona prawie wyłącznie przy europejskim wybrzeżu Atlantyku oraz wyjątkowo nad Morzem Północnym. Ma wielkość od kilku do kilkunastu centymetrów średnicy (niekiedy dochodzi do 20 cm) – fot. 4, tab. 2. Jej skorupa jest głęboko, promieniście żeberkowana, o barwie kremowej z różowym odcieniem, często z poziomymi „paskami” koloru jasnobrązowego (lub żółto-pomarańczowego) odpowiadającymi wzrostowi muszli. W jej części wierzchoł-



Ryc. 1. „Muszle św. Jakuba” znalezione na ziemiach polskich, oprac. A. M. Wyrwa 1. Elbląg (za Nawrońska 2004, s. 519, ryc. 2); 2. Ostrów Lednicki (za Wrzosek 1961, s. 264, nr 12); 3. Poznań, Ostrów Tumski, rys. Olga Antowska-Gorączniak; 4. Kołobrzeg (za Rębkowski 2002, s. 266, ryc. 1)

kowej (górnej) znajdują się dwa prawie proporcjonalnie usytuowane (po prawej i lewej stronie „partii zawiasowej”) uszka³⁷. Do muszli *Pecten maximus* L. podobna jest muszla *Pecten Iacobeus* żyjąca w Morzu

³⁶ K. Köster, *Pilgerzeichen und Pilgermuscheln von mittelalterlichen Santia-gostaßen, Ausgrabungen in Schleswig*, Berichte und Studien 2, Neumünster 1983, s. 16–17 i nn.

³⁷ Patrz m.in. A. M. Wyrwa, *Ad limina apostolorum*, s. 14–15 i nn.

Adriatyckim u wybrzeży Dalmacji. Muszla ta jednak, niezależnie od swojej nazwy zbieżnej z imieniem św. Jakuba, nie jest symbolem pielgrzymów, choć niekiedy była używana jako ozdoba różnego rodzaju wyposażenia (płaszcz, kapelusza, sakwy pielgrzymiej) pielgrzymów do Composteli (patrz m.in. niżej kapelusz pielgrzymi). Muszle przymocowane do płaszcza czy kapelusza zaczynają się pojawiać ok. XIII w., a dominować od wieku XIV, XV³⁸. Znamy przykłady ikonograficzne, że muszle przywieszano jednocześnie na wszystkich częściach stroju i wyposażenia pielgrzyma (patrz m.in. fot. 1, 2, 3, 5, 6).

Dla historyków i archeologów wszystkie znaleziska muszli *Pecten maximus* L., niezależnie od przekazów pisanych, stanowią ważne źródło informacji dotyczących wędrówek pątników do Composteli z różnych stron naszego kontynentu. Zabytki tego typu są znajdowane w czasie wykopalisk, najczęściej w grobach (średnio 3 z 4 okazów to zabytki grobowe). Ze względu na długie przebywanie w ziemi (warstwy archeologiczne lub groby), muszle te ulegają niekiedy pewnemu zniszczeniu. Stąd dla prawidłowej ich identyfikacji często potrzebne są badania specjalistyczne prowadzone przez malakologów.

Najstarsze znane nam okazy tego typu muszli pielgrzymich, pochodzących z grobów, datowane są na ok. 1000 rok, najpóźniej jednak na 1 poł. XI wieku. Zostały one znalezione w grobach, w pobliżu miednicy szkieletu lub pod łokciem, czyli były najprawdopodobniej przymocowane do sakwy podróźnej. Poza Hiszpanią, zabytki tego typu (przymocowane do sakwy) znamy m.in. z Francji, południowej Anglii i Niemiec, Włoch, a także z obszaru dzisiejszej Szwajcarii, Danii, południowej Szwecji itd.³⁹. W tym kontekście należy je uważać najprawdopodobniej za najstarsze ze znanych średniowiecznych znaków pielgrzymich. W nauce twierdzi się nawet, że muszle tego typu były nie tylko znakiem pielgrzymim, ale wręcz uniwersalnym symbolem chrześcijańskiej pielgrzymki⁴⁰.

³⁸ T. Dunin-Wąsowicz, *Polskie drogi do Composteli*, s. 152.

³⁹ Y. Bottineau, *Les chemins de Saint Jacques*, Paris 1964, s. 60; D. Thurre, *Vandoeuvres sur les chemins des pèlerins de Saint Jacques de Compostelle*, [w:] *Au temps du pacte, Vandoeuvres, Genève et la Comté aux XIII^e et XIV^e siècles*, Genève-Vandoeuvres 1991, s. 105–115; K. Köster, *Pilgerzeichen und Pilgermuscheln*; T. Dunin-Wąsowicz, *Polskie drogi do Composteli*, s. 153; M. Rębkowski, *Dewocjonalia pątnicze – świadectwo religijnej podróży dawnych mieszkańców Pomorza*, [w:] *Wszyscy jesteśmy tułaczami. Europejskie dni Dziedzictwa*, Szczecin 2007, s. 7–18 (muszla z Pasewalku, s. 9).

⁴⁰ M. Rębkowski, *Ad sanctum Jacobum ultra montes. Przyczynek do badań nad pielgrzymkami mieszczan kołobrzeskich w średniowieczu*, [w:] C. Buško, J. Klápště, L. Leciejewicz, S. Moździoch (red.), *Civitas et Villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej*, Wrocław-Praha 2002, s. 265–269, tu s. 266.

Spełniały one różne zadania. Z jednej strony używano ich jako podręcznych naczyń m.in. na wodę a z drugiej jako ozdoby pielgrzymiego odzienia, stanowiące swoistego rodzaju dewocjonalia chroniące pątnika przed różnymi nieszczęściami, a jednocześnie były symbolem określającym osobę noszącą taką muszlę jako przynależną do „wspólnoty św. Jakuba”.

Tab. 2. Muszle *Pecten maximus* L. znalezione na ziemiach polskich

Lp.	Miejscowość	Opis muszli	Chronologia	Literatura; uwagi
1.	Ostrów Lednicki	Zachowana całkowicie; wymiary: 40×40 mm	znaleziona w grobie z ok. XII – XIII w.?	Wrzosek 1961, s. 264:12; Dunin-Wąsowicz 1995, 2002
2.	Koło brzeg	Zachowana całkowicie; wymiary: 59 mm wys., szer. max ok. 49 mm; otwarki średnica 3 mm	znaleziona w obrębie domostwa; datowana najpóźniej na 1 poł. XIV w.	Rębkowski 2002, s. 226
3.	Elbląg	Zachowana całkowicie; wymiary: wysokość 111 mm, max szer. – 121 mm, otwarki na skrzydełkach średnica 3 mm	znaleziona w drewnianej latrynie w obrębie parceli przy ulicy Wigilijnej 33; datowana na XIV/XV w.	Nawrońska 2004, s. 520
4.	Poznań?	Zachowana fragmentarycznie; wymiary: zach. wys. 42 mm, zach. szer. max 28 mm	znaleziona w warstwach cmentarzyskowych, wykop 8, warstwa VIa; datowana na ok. XV w.?	Antowska-Gorączniak, Sikorski, Pawliak, Wawrzyński 2003, s. 59

Źródło: patrz A. M. Wyrwa 2007 i przypisy w niniejszym opracowaniu.

Kilka zabytków tego typu znamy również z ziem polskich. W 1935 roku jeden taki okaz znaleziono na cmentarzysku na Ostrowie Lednickim koło Gniezna⁴¹, w 1988 roku w Koło brzegu⁴², a w 1999 roku w Elblągu⁴³. Istnieje też bardzo wielkie prawdopodobieństwo, że do tej grupy należy zaliczyć również fragment muszli znaleziony w 2000

⁴¹ Patrz A. Wrzosek, *Zabytki wczesnośredniowieczne z Ostrowa Lednickiego pow. Gniezno*, „*Fontes Archaeologici Posnanienses*”, 1961, 12, s. 242–253, tu s. 264:12; T. Dunin-Wąsowicz, *Średniowieczne znaki pielgrzymie w Polsce. Komunikat*, [w:] H. Manikowska, H. Zaremska, *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, Warszawa 1995, s. 328–331; tejsze, *Polskie drogi do Composteli*, s. 150–151.

⁴² M. Rębkowski, *Ad sanctum Jacobum ultra montes*, s. 266.

⁴³ G. Nawrońska, *Dokąd pielgrzymowali elbląkanie w średniowieczu? Znaki pielgrzymie świadectwem pobożnych wędrówek*, [w:] *Archeologia et Historia Urbana*, Elbląg 2004, s. 517–527, tu s. 520.

roku na Ostrowie Tumskim w Poznaniu⁴⁴ – patrz tab. 2 i ryc. 1. Jak więc wynika z tego niewielkiego zbioru zabytki te pochodzą z Pomorza i Wielkopolski.

Można jednak przypuszczać, że w niektórych magazynach różnych muzeów istnieją jeszcze inne niezidentyfikowane dotychczas okazy tego typu, a kolejne zostaną znalezione w trakcie dalszych prac wykopaliskowych, poszerzając naszą wiedzę na ten temat. Więcej takich znalezisk znanych jest z Europy Zachodniej.

Łącząc cztery znane nam obecnie okazy muszli *Pecten maximus* L. z ziem polskich z informacjami pisanymi liczbę osób, które mogły odwiedzić Compostelę możemy zwiększyć do ok. 26–27 osób, a szacowaną liczbę pielgrzymów powiększyć do ok. 184 (?). Ta ostatnia liczba opiera się jednak tylko na danych szacunkowych. Nie odpowiada więc liczbie rzeczywistej, której konkretnie dotychczas nie znamy. Ze względu na znalezisko z Ostrowa Lednickiego, jeśli muszla ta jest dobrze datowana, przesuwają się nam też horyzont chronologiczny pierwszych znanych nam pątników z Santiago de Compostela aż do ok. XII–XIII wieku (?). Pozostałe znaleziska doskonale natomiast wpisują się w cykl informacji pisanych – tj. w XIV, przełom XIV/XV i początek XV wieku.

Inne wybrane zabytki związane z kultem św. Jakuba i domniemanymi peregrynacjami na ziemiach polskich do Composteli

Niezależnie od peregrynacji i symboli z nimi związanych bardzo ważnym elementem ukazującym nam miejsce św. Jakuba Większego apostoła w świadomości i wierzeniach na ziemiach polskich jest jego kult. Przejawia się on między innymi w wezwaniach kościołów i ołtarzy, a jednocześnie przez utrwalanie jego wizerunku na freskach, w malarstwie tablicowym i sztalugowym oraz innych paramentach stanowiących wyposażenie i wystrój miejsc sakral-

⁴⁴ Pierwsza inf. na ten temat patrz: O. Antowska-Gorączniak, A. Sikorski, P. Pawlak, P. Wawrzyniak, *Cmentarze Ostrowa Lednickiego*, „Kronika Miasta Poznania” – *W kręgu katedry*, Poznań 2003, z. 1, s. 40–71, tu s. 59; muszla w zbiorach Instytutu Prahistorii UAM w Poznaniu; dziękuję pani prof. Hannie Kóčka-Krenz za udostępnienie tego okazu do niniejszego artykułu, a pani Oldze Antowskiej-Gorączniak za udostępnienie dokumentacji i rysunku jej autorstwa oraz za zgodę na zamieszczenie go w niniejszym opracowaniu. Prawdopodobnie jest to fragment dużej muszli *Pecten maximus* L., stanowiący jej lewą środkową część. Celem uwiarygodnienia tego potrzebne są jednak badania specjalistyczne.

nych⁴⁵. Świadczą o tym też inne zabytki, w tym różnego rodzaju figurki tego świętego. Do tej ostatniej kategorii należy m.in. figurka św. Jakuba z gagatu (wys. 5 cm) z ok. XV/XVI w. znaleziona w Gdańsku, a przechowywana obecnie w Westpreußisches Landesmuseum w Münster⁴⁶, a także ołowiana figurka tego świętego z ok. XIV – XV wieku przechowywana w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku oraz tłok pieczętny z wyobrażeniem św. Jakuba z Poznania, wezwania dzwonów, jego podobizny umieszczane na różnych formach użytkowych, w tym m.in. na kaflach, naczyniach itp.⁴⁷

Innym z przykładów tego typu zabytków, który można wiązać ze św. Jakubem jest też cynowo-ołowiany „emblemata” w formie „muszli św. Jakuba” z ok. XIV–XV wieku, przechowywany w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Gdańsku⁴⁸. Wszystkie te obiekty bezwzględnie wiążą się z kultem, natomiast kto wie czy dwóch figurek gdańskich i cynowo-ołowianej muszli nie można powiązać z peregrynacjami?

Do grupy tej niektórzy badacze zaliczyli też znaleziony w 1822 roku w Chełmcach pod Kruszwicą łańcuch złożony z 12 srebrnych medalionów z wyobrażeniem półpostaci męskiej w luźnej szacie, z laską

⁴⁵ Na temat kultu św. Jakuba patrz m.in.: F. i G. Lanzi, *Jak rozpoznać świętych i patronów w sztuce i w wyobrażeniach ludowych*, Kielce 2004, s. 62–64; H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1988, s. 297–298; A. Witkowska, *Titulus ecclesiae. Wezwania współczesnych kościołów katedralnych w Polsce*, Warszawa 1999, s. 166–172; R. Knapiński, *Titulus ecclesiae. Ikonografia wezwań współczesnych kościołów katedralnych w Polsce*, Warszawa 1999, s. 424–445; R. Knapiński (red.), *Kult świętego Jakuba Apostoła w Europie środkowo-wschodniej*, Lublin 2002, passim – tam różne aspekty tego zjawiska; G. Karolewicz, *Z badań nad wezwaniami kościołów*, „Roczniki Humanistyczne”, 1974, 22, z. 2, s. 215–231; A. M. Wyrwa, *Ad limina apostolorum*, passim; w ww dalsze wskazówki bibliograficzne.

⁴⁶ *Transit Brügge – Novgorod. Eine Straße durch die euripäische Geschichte*, Ruhrlandmuseum Essen., Herg. F. Seib, U. Borsdorf, H. T. Grütter, Essen 1997, s. 335–342 [IV.5 Pilger], s. 342, IV/170.

⁴⁷ Za informację na ten temat bardzo serdecznie dziękuję panu dr Bogdanowi Kościńskiemu z Muzeum Archeologicznego w Gdańsku; na temat tłoka pieczętnego patrz: A. Dębski, I. Marciniak, *Średniowieczny tłok pieczętny odkryty na stanowisku Poznań – Ostrów Tumski 9/10*, [w:] H. Kóčka-Krenz (red.), *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. V, Poznań 2005, s. 161–168; o wezwaniach dzwonów: M. Majewski, *Świadcstwa pielgrzymek średniowiecznych mieszkańców Pomorza zachodniego na dzwonach*, [w:] M. Słomiński (red.), *Wszyscy jesteśmy tułaczami*, Materiały opracowane z okazji obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa 2007 w woj. zachodniopomorskim, Szczecin 2007, s. 19–22.

⁴⁸ Za informację na ten temat bardzo serdecznie dziękuję panu dr Bogdanowi Kościńskiemu z Muzeum Archeologicznego w Gdańsku.



Fot. 1. Pelplin. Rzeźba św. Jakuba Apostoła Starszego z ołtarza głównego, budowanego w latach 1623–1662 (fot. A. M. Wyrwa)



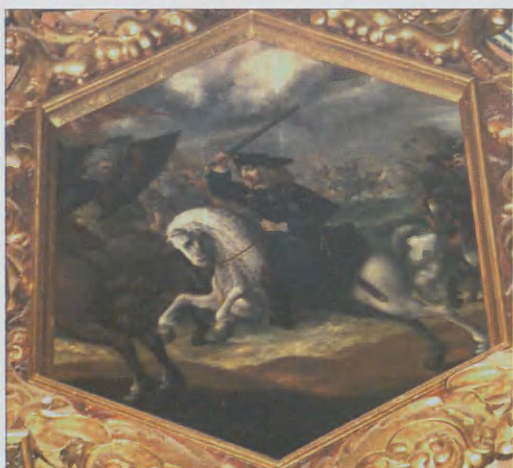
Fot. 2. Pelplin. Fragment obrazu „Ścięcie św. Jakuba” z ołtarza pod tym samym wezwaniem, fundowanego w latach 1640–1641 (fot. A. M. Wyrwa)



Fot. 3. Śmierć św. Jakuba Większego wg miedziorytu z ok. II poł. XVII wieku (?) (za: „Rok dni świętych albo pańskich kuperztychem”, bm, br; z: Biblioteki PP Benedyktynki w Żarnowcu, sygn. stara 634, sygn. nowa 117, k. 219: 25. Jul.), w lewym dolnym rogu atrybuty pielgrzymie św. Jakuba (fot. A. M. Wyrwa)



Fot. 4. „Muszla św. Jakuba” sprzedawana obecnie przed katedrą w Santiago de Compostela (fot. A. M. Wyrwa)



Fot. 5. Pelplin. Obraz Bartłomieja Strobla w nastawie ołtarzowej z ołtarza pw. św. Jakuba – *Santiago Matamoros* (fot. A. M. Wyrwa)



Fot. 6. „Śmierć mordująca pielgrzyma”, fragment obrazu Pietera Bruegela „Triumf śmierci” z ok. 1562 roku – Pielgrzym „mordowany przez śmierć” – na przedstawieniu są widoczne wszystkie atrybuty pielgrzyma wędrującego do Santiago de Compostela, w tym czapka pielgrzymia z daszkiem i charakterystycznymi ozdobami, podobnymi do tych na kapeluszu poznańskim (fot. A. M. Wyrwa)

w rękę, identyfikując go ze znakiem pielgrzymim do Santiago. Zdaniem S. K. Kuczyńskiego identyfikacja ta jest jednak bardzo wątpliwa⁴⁹.

Innym bardzo ciekawym przykładem związanym z peregrynacjami do Composteli, który znajduje się w zbiorach polskich jest kapelusz pielgrzymi (wys. 12,5 cm; średnica 37 cm) pochodzenia hiszpańskiego, wykonany z czarnego filcu, z satynową poszewką wewnątrz. Nie jest to jednak przedmiot związany z pielgrzymem z ziem polskich. Do Polski trafił on jako zabytek przywieziony z Hiszpanii przez prof. Eugeniusza Frankowskiego, gdzie tenże zdobył go w czasie swego pobytu w latach 1935–1936. Najpierw kapelusz ten był w posiadaniu Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a w 1981 roku został przekazany przez Instytut do zbiorów Muzeum Etnograficznego w Poznaniu. Jak wiadomo jest to jeden z dwóch takich zabytków w Europie (drugi egzemplarz wraz z płaszczem pielgrzymim z 1570 roku znajduje się w Germanisches Nationalmuseum w Norymberdze; patrz: www.gnm.de). Chronologia kapelusza poznańskiego nie została dotychczas dokładnie ustalona (wg karty inw. Muzeum Etnograficznego w Poznaniu – XVIII w.; wg Transit Brügge – Novgorod, s. 343, IV/169 – XVII w.; niektórzy zaś przesuwają ją nawet na koniec wieku XVI – ok. 1570 roku (?), tak jak egzemplarz norymberski). Obecnie prowadzone są szczegółowe badania na ten temat. Kapelusz ten jest ozdobiony wieloma elementami. Widnieją na nim różne ozdoby, w tym kilka muszli z rodziny *Pecten (Vola) maximus* L. (rząd: *Eulamellibranchia*), *Pecten iacobaeus bicolor* Chmn. (rząd: *Filibranchia*; (Dalmacja?) oraz ozdoby kościane

⁴⁹ T. Poklewski, *Nowe znaleziska średniowiecznych znaków pielgrzymich z Polski*, [w:] *Na granicach archeologii*, „Acta Archaeologica Lodziensia”, 1968, 17, s. 131–136; S. K. Kuczyński, *Znaki pielgrzymie. Komunikat*, [w:] H. Manikowska, H. Zaremska (red.), *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, Warszawa 1995, s. 321–327, tu s. 324; na temat znaków pielgrzymich patrz też m.in.: K. Köster, *Pilgerzeichen und Pilgermuscheln*; T. Dunin-Wąsowicz, *Średniowieczne znaki pielgrzymie w Polsce*; Transit Brügge – Novgorod, s. 335–342 [IV.5 Pilger]; M. Rębkowski, *Znaki pielgrzymie*, [w:] M. Rębkowski (red.), *Archeologia średniowiecznego Kołobrzegu*, t. 3, Kołobrzeg 1998; tenże, *Ad sanctum Jacobum ultra montes*, s. 265–269; tenże, *Pielgrzymki mieszkańców średniowiecznych miast południowego wybrzeża Bałtyku w świetle znalezisk znaków pątnicznych. Wstęp do badań*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 2004, 52, nr 2, s. 153–188; tenże, *Uwagi o niektórych atrybutach średniowiecznych pielgrzymów na postawie znalezisk z północnej Polski*, „Archeologia Historica Polona”, 2005, Toruń, t. 15, cz. 2, s. 221–230; tenże, *Dewocjonalia pątnicze – świadectwo religijnych podróży dawnych mieszkańców Pomorza*, s. 7–18; A. i H. Paner, *Gdańszczanie na pielgrzymkowych szlakach XIV i XV*, [w:] *Gdańsk średniowieczny w świetle najnowszych badań archeologicznych i historycznych*, Gdańsk 1998, s. 167–183; i lit. z przyp. wyżej.

(*Bordoncillos*) i drewniane (*Azabaches*). Znajdują się tam też drewniane figurki przedstawiające św. Jakuba (pierwotnie cztery). Natomiast na zwieńczeniu środkowej części główki kapelusza znajduje się drewniana, wykonana z niezbyt dużą starannością, plakietka (średnica 5 cm) przedstawiająca jeźdźca w kapeluszu na galopującym koniu z „powiewającym sztandarem”, czyli symbol św. Jakuba – *Santiago Matamoros*, tj. św. Jakuba pogromcy Maurów (por. podobny wizerunek na fot. 5). Według historyków sztuki plakietka ta wykazuje cechy rzeźb z ok. XVIII wieku (?)⁵⁰. Kapelusz ten jest bardzo często prezentowany na licznych wystawach poświęconych pielgrzymkom w kraju i za granicą⁵¹.

Duże podobieństwo do poznańskiego kapelusza pielgrzymiego możemy znaleźć m.in. na obrazie Pietera Bruegela⁵² (ur. między 1525 a 1530, zm. 1569) „Triumf Śmierci” (olej na desce – 117×162 cm) z ok. 1562 roku. W dolnej środkowej części tego obrazu, na pierwszym planie, autor przedstawił pielgrzyma, któremu śmierć podcina gardło nożem, pielgrzym został pozbawiony wierzchniego okrycia. Obok niego leżą: po prawej stronie na wysokości bioder i nóg płaszcz pielgrzymi i torba, a u węgłowia kij pielgrzymi, „manierka” i czapka pielgrzymia. Na jego szyi wisi sakiewka, w której jak można się domyślać znajdują się pieniądze. Jest ona zrywana kościstą ręką przez śmierć (fot. 6). W przedstawieniu tym malarz zobrazował tragedię „jednego” pielgrzyma, którą jednak można odnosić symbolicznie do wielu innych, których w czasie swej wędrówki spotkała podobna tragedia, m.in. przy spotkaniu z rabusiami⁵³. Zaprezentowane zaś obok zwłok pielgrzyma wspomniane wyżej atrybuty jednoznacznie sugerują, że można go identyfikować z osobą wędrującą do Santiago de Compostela. W rozważanym przez nas kontekście szczególnie uwagę zwraca jednak

⁵⁰ Zabytek ten nie był jeszcze szerzej opisany, a informacje na jego temat opublikowano tylko [w:] *Transit Brügge – Novgorod*, s. 342, IV/169, m.in. autorstwa Joanny Dankowskiej; szerzej patrz A. M. Wyrwa, *Ad limina apostolorum*, s. 17–18, ryc. 21 i 22; w niniejszym opisie wykorzystano informacje przekazane przez etnologa Muzeum Etnograficznego w Poznaniu panią dr Joannę Minksztym [Dankowską], której bardzo serdecznie dziękuję za życzliwość i przekazanie dodatkowych danych na temat tego zabytku. Jest on obecnie przedmiotem jej studiów, a ich wyniki zostaną przez nią opublikowane.

⁵¹ Syntetyczny opis patrz m.in. *Transit Brügge – Novgorod*, s. 343, IV/169.

⁵² P. Bruegel, *Wielka kolekcja sławnych malarzy. Pieter Bruegel między 1525 a 1569*, Poznań 2006, s. 30.

⁵³ O zagrożeniach takich mówią m.in.: Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski, t. II (869–1312), układ i opracowanie A. Baron, H. Pietras, Kraków 2002, s. 129.

czapka pielgrzymia z daszkiem, która ozdobiona jest prawie identycznymi elementami jak na kapeluszu poznańskim – ozdoby kościane (*Bordoncillos*) i drewniane (*Azabaches*), a także dosyć schematycznie zobrazowane muszle *Pecten maximus* L. (fot. 6). Prawie identyczne ozdoby widnieją na wielu przedstawieniach ikonograficznych⁵⁴, w tym m.in. na obrazie z ołtarza pw. św. Jakuba w Pelplinie, na którym Bartłomiej Strobel w XVII w. ukazał scenę ścięcia św. Jakuba i wizerunek *Santiago Matamoros* (patrz fot. 2 i 5). Nie wchodząc w pogłębioną dyskusję i szczegółowe analizy poszczególnych obiektów, w pewien sposób nasuwa się wniosek, że poznański egzemplarz kapelusza, którego dotychczas jeszcze niezbyt dokładnie datowano, może faktycznie pochodzić z II poł. XVI wieku (?). Niezależnie od podobieństw formalnych dodatkowo tą hipotezę wydają się wzmacniać cechy charakterystyczne figurki św. Jakuba na tym kapeluszu, a szczególnie nakrycie głowy św. Jakuba, które moim zdaniem wskazuje na wspomniany wyżej wiek XVI (?). Kwestia ta jednak musi być rozwiązana w trakcie szczegółowych badań. Jeśli datacja ta się potwierdzi znaczenie pielgrzymiego kapelusza poznańskiego jeszcze bardziej wzrośnie.

Więcej informacji o pielgrzymach do grobu św. Jakuba dostarczają nam opisy wypraw z czasów nowożytnych. Są one pełniejsze i barwniejsze, ale ich liczba również jest stosunkowo niewielka. Tak jak peregrynacje średniowieczne wymagają one też dalszych badań i analiz⁵⁵.

Potrzeby i kierunki dalszych badań

Mimo, że sporo już wiemy na rozważany w niniejszym opracowaniu temat, to wiele kwestii wymaga jednak dalszych pogłębionych kwerend archiwalnych, opracowań historycznych i badań archeologicznych, które może ukazą nam nowe wątki związane z pielgrzymkami i podróżami do grobu św. Jakuba z ziem polskich. Praktycznie w każdym opracowaniu autorzy postulują kierunki dalszych badań celem poszerzenia dotychczasowego rozpoznania tego problemu. Przy braku rodzimych źródeł na szczególną uwagę moim zdaniem zasługują m.in. dalsze szczegółowe kwerendy i badania zachowanych relacji

⁵⁴ Patrz m.in. T. Wąsowicz, *Legenda śląska*, Wrocław 1967, ryc. 52 i 33.

⁵⁵ Na temat pielgrzymek w czasach nowożytnych do Santiago de Compostela patrz m.in.: *Anonima dziariusz peregrynacji włoskiej, hiszpańskiej, portugalskiej*; G. Makowiecka, *Po drogach polsko hiszpańskich*, passim; A. Sajkowski, *Opowieści misjonarzy konkwistadorów pielgrzymów i innych świata ciekawych*, Poznań 1991, s. 154–178 i nn; I. Mieck, *Polska a pielgrzymka do Santiago de Compostela*, s. 187–200; ww dalsza lit.

i rachunków z podróży ze źródeł zachodnich, w tym dalsze badania rejestru kancelarii aragońskiej (m.in. innych wystawianych tam glejtów), kwerendy i analizy źródeł w miejscach przystankowych pielgrzymów polskich na terenie Niemiec, Włoch i Francji. Na pogłębioną analizę zasługują też źródła kościelne (kościół) oraz klasztorne, tj. miejsc przystankowych, w których zatrzymywali się pielgrzymi podążający do Santiago itd. Należy się też szerzej zastanowić nad tym jaki wpływ perygrynacje polskich pątników i podróżnych miały na rozprzestrzenianie kultu św. Jakuba, w tym m.in. naszych dostojników kościelnych biorących udział np. w Soborze w Konstancji itp. Potrzebne są też pogłębione studia nad literaturą piękną, co postulował J. Wiesiołowski oraz dalsze szczegółowe badania ikonografii pod tym samym kątem itp. Należy też, o czym wspominaliśmy wyżej, przeprowadzić szczegółowe kwerendy w archeologicznych zbiorach muzealnych, a odkryte muszle, w tym przede wszystkim pochodzącą z Ostrowa Lednickiego poddać badaniom specjalistycznym metodą ^{14}C AMS, co pozwoli ją bliżej datować (z granicą błędu do ok. 25 lat). Celem wyjaśnienia wielu interesujących nas obecnie problemów bezwzględnie potrzebne jest nawiązanie ścisłej współpracy z europejskimi ośrodkami naukowymi, które zajmują się tą problematyką.

Reasumując stwierdzić należy, że postęp badań nad peregrynacjami z ziem polskich do grobu św. Jakuba, mimo wielu lat zainteresowania tym problemem jest ciągle niewystarczający. Co prawda mamy sporo różnych opracowań, wszystkie one jednak praktycznie opierają się na tej samej, nikłej podstawie źródłowej, które przeanalizowała i opracowała w 1937 roku H. Polackówna a ostatnio nieco zweryfikował J. Wiesiołowski. Jest to więc zamknięty krąg. Potrzebne są więc dalsze badania podstawowe i poszerzenie kręgów badawczych (widzenie go z szerszej perspektywy historycznej), które może dopiero w przyszłości pozwolą nam szerzej spojrzeć na prezentowane tu zjawisko kulturowe. Należy mieć więc nadzieję, że wraz z tworzeniem „szlaku jakubowego” zainteresowanie tym problemem wzrośnie, a powstałe w tym celu zespoły badawcze uzupełnią nasz dotychczasowy stan wiedzy na ten temat. „Szlak jakubowy” bowiem, podobnie jak mówi się o „szlaku cysterskim”, pozwala na *łączenie narodów i krajów europejskich w kultywowaniu i pogłębianiu wiedzy o wspólnych korzeniach naszej tożsamości kulturowej.*

Andrzej M. Wyrwa, prof. dr hab.

Wielkopolska Wyższa Szkoła Zawodowa Turystyki i Zarządzania Poznań
i Instytut Historii, Uniwersytet Adama Mickiewicza Poznań

Itinerarium de Brugis i opisane w nim szlaki przebiegające przez Polskę

Sanktuarium świętego Jakuba w Composteli, obok Rzymu i Jerozolimy, było jednym z najważniejszych ośrodków pątniczych wieków średnich. Choć okres jego największego rozwoju przypadał na XI i XII stulecie to i w późnym średniowieczu jego międzynarodowa sława przyciągała wędrowców z najodleglejszych zakątków łacińskiej Europy. Byli wśród nich i Polacy, o czym wspominają średniowieczne źródła¹. Pielgrzymowanie do Santiago de Compostela wymagało od nich pokonania długiej drogi. Nim dotarli do Paryża, Vézelay, Arles czy Le Puy, skąd wiodły ustalone i często przemierzane trasy pielgrzymie, musieli przewędrować znaczną część Europy. Informacji na temat tras, którymi średniowieczni pielgrzymi mogli wędrować przez ziemie polskie dostarcza czternastowieczny tekst znany jako *Itinerarium de Brugis* lub *Tabula distantiarum*².

W połowie XIX stulecia Joachim Lelewel opublikował fragment kodeksu przechowywanego w bibliotece uniwersyteckiej w Gandawie

¹ M. Wilska, *Pielgrzymim szlakiem z Mazowsza do Composteli*, [w:] *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, pod red. H. Manikowskiej i H. Zaremskiej, Warszawa 1995, s. 165–169, tam też obszernie omówienie źródeł i bibliografia prac dotyczących pielgrzymowania Polaków do Composteli; P. A. Sigal, *Apogeeum Pielgrzymek średniowiecznych (XI–XIII wiek)*, [w:] *Drogi Boże. Historia pielgrzymek chrześcijańskich*, pod red. J. Chéliniego i H. Branthomma, Warszawa 1996, s. 121–125; F. Rapp, *Przemiany w ruchu pielgrzymkowym u schyłku średniowiecza (XIV–XV wiek)*, [w:] *Drogi Boże...*, s. 154–155.

² Joachim Lelewel opublikował ten tekst pod tytułem *Itinerarium de Brugis* i pod takim właśnie tytułem wprowadził do obiegu naukowego. *Itinéraire brugeois de la fin du XIVe siècle*, wyd. J. Lelewel, *Épilogue de la géographie du moyen âge*, par J. Lelewel, Bruxelles 1857, s. 285–308 (dalej cyt. *Itinerarium*). Według obecnego opisu katalogowego tekst nosi tytuł *Tabula distantiarum*, <<http://search.ugent.be/meercat?start=20&q=mercattellis>>.

(obecna sygnatura BHLS.HS.0013). Manuskrypt ten zawiera m.in. kilka tekstów użytecznych do badań nad dziejami średniowiecznego pątnictwa. Pierwszym z nich jest *Itinerarium*, którego autorem był Joannis de Hese, który jakoby odwiedził Jerozolimę w roku 1389³. Autor tego, w znacznej mierze fantastycznego, utworu miał być prezbiterem w Utrechcie i w maju 1389 roku rzekomo dotarł do Jerozolimy, udał się nad Jordan, nad Morze Czerwone a następnie na Synaj i do Egiptu. Kolejny etap wyimaginowanej podróży prowadził do Damietty, skąd autor powędrować miał do Etiopii, a następnie do kraju, w którym żyli pigmeje. Dalsza podróż doprowadzić go miała do leżącego w pobliżu Indii mitycznego królestwa księdza Jana⁴. Drugim tekstem z gandawskiego kodeksu jest *Libellus de Itinere Terre Sancte Ludolphus* z Suchem⁵. Dzieło zawiera opis Ziemi Świętej i wiodących do niej dróg lądowych (łącznie z drogą przez Półwysep Iberyjski i płn. Afrykę) i morskich. Powstało m.in. na podstawie doświadczeń z pielgrzymki, która miała miejsce w latach 1336–1341. Jego autor, Niemiec z pochodzenia postanowił sporządzić opis miejsc, w których rozegrały się wydarzenia biblijne. Oprócz własnych doświadczeń Ludolph wykorzystał również informacje, które „wyczytał w starych księgach i usłyszał z ust godnych zaufania ludzi”⁶. Powstało w ten sposób dzieło, w którym obok opisu miejsc świętych znalazło się wiele, często bardzo szczegółowych, informacji dotyczących wydarzeń, które się tam rozegrały zarówno w czasach biblijnych jak i bliższych autorowi⁷. Autor przytoczył

³ Wg obecnego opisu katalogowego *Itinerarius Joannis de Hese* (fol. 43–52), <<http://search.ugent.be/meercat?start=20&q=mercatellis>>; J. Lelewel, *op. cit.*, s. 281.

⁴ *Itinerarium Joannis de Hese*, ed. G. Opperet, *Der Presbyter Johannes in Sage und Geschichte*, Berlin 1864, s. 180–193; R. Röhricht, *Bibliotheca Geographica Palaestinae*. Chronologisches Verzeichniss der auf die Geographie des heiligen Landes bezüglichen Literatur von 333 bis 1878, Berlin 1890, s. 92–93.

⁵ Wg obecnego opisu katalogowego *Iter ad terram sanctam / Ludolphus de Suchem* (fol. 61–82), <<http://search.ugent.be/meercat?start=20&q=mercatellis>>; J. Lelewel, *op. cit.*, s. 281.

⁶ Ludolphi, Rectoris Ecclesiae Parochialis in Suchem *De Itinere Terrae Sancte*, ed. F. Deycks, *Bibliothek des litterarischen Vereins in Stuttgart*, vol. XXI, 1851, s. 1–2; Ludolph von Suchem's Description of the Holy Land and the Way thither. Written in the Year 1350, ed., trans. A. Stewart, *Palestine Pilgrims' Text Society*, London 1895, s. III; R. Röhricht, *Deutsche Pilgerreisen nach dem Heiligen Lande*, Gotha 1889, s. 102–103; M. W. Labarge, *Medieval Travellers. The Rich and Restless*, London 198, s. 6.

⁷ Sam autor dzieła był osobą dość tajemniczą. W swojej księdze przedstawił się jako *Ludolphus, rector ecclesiae parochialis in Suchem, paderbornensis dioecesis*. Niestety informacja ta rodzi tylko dodatkowe wątpliwości, gdyż w diecezji Paderborn nieznana jest miejscowość o takiej nazwie, co więcej nieznana jest również godność rektora kościoła parafialnego w Suchem (czy Sudheim, jak można odczytać w częś-

w swym dziele wiele informacji dotyczących egzotycznej przyrody czy świeckich zabytków, znajdujących się zarówno w samej Ziemi Świętej, jak i w miejscach odwiedzanych w drodze z Europy. *Libellus de itinere Terrae Sanctae* w sposób wyjątkowo pełny ukazuje zakres wiedzy i zainteresowań XIV-wiecznych pątników⁸.

Kolejnym dziełem, znajdującym się w gandawskim kodeksie, jak wynika z opisu J. Lelewela, jest *Peregrinationes et indulgentiae Terrae sanctae, quae a peregrinis visitantur*⁹. Jest to zapewne typowy wykaz miejsc świętych w Ziemi Świętej oraz związanych z nimi indulgencji. Teksty takie były XIV i XV stuleciu bardzo popularne. Powstawały one w kręgu franciszkanów sprawujących opiekę nad sanktuariami w Palestynie i były wielokrotnie kopiowane. Autorzy opisów peregrynacji umieszczali ich fragmenty w swych relacjach, bardzo wcześnie zaczęto je również publikować drukiem. Odegrały one wielką rolę w upowszechnianiu i utrwalaniu wiedzy o Ziemi Świętej wśród chrześcijan łacińskiej Europy na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych¹⁰.

ci rękopisów. Dzieło swoje zadedykował Baldwinowi von Steinfurt, którego tytułował swoim panem, a który rzeczywiście był biskupem w Paderborn w latach 1340–1361, A. Stewart, *Ludolph von Suchem's...*, s. III; F. Deycks, *Ludolphi...*, s. XIX–XXI.

⁸ *Libellus de Itinere Terrae Sanctae* znany jest z blisko 40 rękopisów pochodzących z XIV i XV wieku, z których 12 zostało spisanych w języku niemieckim. Jak wykazał G. A. Neumann, Ludolph około roku 1350 napisał łacińską wersję swego dzieła, następnie, mniej więcej po trzech latach, sporządził drugą wersję tekstu w języku niemieckim. Wersja niemieckojęzyczna wzbogacona została o rozdziały poświęcone opisowi geograficznemu i etnograficznemu Ziemi Świętej. Omówiono w nich także różne ryty chrześcijaństwa i judaizmu spotykane w Syrii i Palestynie, a także opisano zasady wiary i obyczaje saracenów. Zdaniem F. E. Petersa właśnie te rozdziały są nowatorskie i najbardziej wartościowe w całej pracy. Niemiecka wersja *Libellus de Itinere...* stała się jedną z podstaw sporządzonej przez Nicolasa z Hudy kompilacji znanej jako *Notabilia de Terra Sancta* R. Röhricht, *Bibliotheca...*, s. 76–77; F. E. Peters, *Jerusalem. The Holy City in the Eyes of Chroniclers, Visitors, Pilgrims and Prophets from the Days of Abraham to the Beginnings of Modern Times*, Princeton 1985, s. 468; G. A. Neumann, *Ludolphus de Sudheim, De Itinere Terre Sancte*, *Archives de l'Orient Latin*, vol. II, Paris 1884, s. 305–328, 367–376; G. Golubovich, *Biblioteca bio-bibliografica della Terra Santa e dell'oriente francescano*, Quaracchi 1923, vol. IV, s. 24; A. S. Atiya, *The Crusade in the Later Middle Ages*, London 1938, s. 168–171.

⁹ J. Lelewel, op. cit., 281; wg obecnego opisu katalogowego *Peregrinationes Terrae Sanctae* (fol. 114–123), <http://search.ugent.be/meercat?start=20&q=mercatellis>.

¹⁰ Thomas de Asheborne, *Post transitum maris graecie...*, Oxford, Bodleian Library, sygn. University College E 99, s. 274–297; T. Brygg, *Itinerarium in Terram Sanctam*, ed. P. Riant, *Archives de l'Orient Latin*, vol. II, Paris 1884, s. 383–386; N de Martihono, *Liber peregrinationis ad loca sacra*, ed. L. Le Grand, *Relation du pčlerinage a Jérusalem de Nicholas de Martoni, notaire italien (1394–1395)*, *Revue de l'Orient Latin*, Paris 1884, s. 613–619; J. Brefeld, *A Guidebook for the Jerusalem Pilgrimage in the Late Middle Ages: A Case for Computer Aided Textual Criticism*, Verloren

Kodeks, w którym znajduje się *Itinerarium de Brugis*, oraz pozostałe wymienione wyżej utwory sporządzony został około roku 1500 na zamówienie znanego niderlandzkiego kolekcjonera ksiązek Raphaela de Mercatellis (Marcatellis)¹¹. Był on nieślubnym synem Filipa Dobrego, księcia Burgundii a nazwisko odziedziczył po matce, która była żoną weneckiego kupca ze znanej rodziny Marcadelli di Marcadello, której członkowie prowadzili rozległe interesy w Brugii. Urodzony w roku 1437 Raphael obrał karierę duchowną. W młodym wieku wstąpił do klasztoru benedyktynów w Gandawie, następnie odbył studia w Paryżu, gdzie w roku 1462 uzyskał tytuł magistra teologii. Po powrocie do Niderlandów w roku 1463 został opatem w klasztorze benedyktynów w Oudenburgu, wtedy też zaczął gromadzić książki. Od roku 1478 był opatem w znanym gandawskim klasztorze St. Bavon, wyświęcono go również na biskupa tytularnego diecezji Rhodus w Cylicji, został także biskupem pomocniczym diecezji Tournai. Równocześnie związał się z dworem Maksymiliana I Habsburga i m.in. posłował w jego imieniu do króla Francji Ludwika XI. Był jednym z bliskich doradców zarówno Maksymiliana I Habsburga, jak i jego syna Filipa Pięknego. W roku 1507 zrezygnował z większości pełnionych funkcji, a 3 VIII 1508 roku zmarł¹². Środowisko, w którym dorastał, a następnie żył Rafael de Mercatellis było ważnym ośrodkiem kulturalnym późnośredniowiecznej Europy. Zarówno wspaniały dwór książąt Burgundii, jak i bogate Niderlandy przyciągały twórców i ludzi wykształconych¹³. Wywodzący się i bezpośrednio związany z najmożniejszymi ówczesnej Europy, bogaty i wykształcony opat z gandawskiego klasztoru zgromadził imponujący księgozbiór. Znajdowało się w nim wiele ksiąg kopiowanych specjalnie na jego zamówienie. Sporządzano je na pergaminie najwyższej jakości (tzw. welinie, pozyskiwanym ze skór nienarodzonych jagniąt), niejednokrotnie były one również bogato zdobione¹⁴. W takiej to

1994, s. 112; R. Röhricht, *Bibliotheca Geographica Palaestinae...*, s. 96–101; W. Mruk, *Czternastowieczne przewodniki po Ziemi Świętej związane ze środowiskiem franciszkanów*, Zeszyty Naukowe UJ, MCCXLVIII, „Prace Historyczne”, z. 128, Kraków 2001, s. 49–58.

¹¹ J. Lelewel, op. cit., s. 281.

¹² T. Sullivan, *Benedictine Monks at the University of Paris A.D. 1229–1500*. A Bibliographical Register, Leiden, New York, Köln, 1995, s. 223; A. Arnould, *The Iconographical Sources of a Composite Manuscript from the Library of Raphael de Mercatellis*, „Journal of Wartburg and Courtauld Institutes”, Vol. 51, 1988, s. 197.

¹³ M. Gosman, A. A. MacDonald, A. J. Vanderjagt, *Princes and Princely Culture 1450–1650*, Leiden, New York, Köln, 2003, Vol.1, s. 57; J. Huizinga, *Jesień Średniowiecza*, Warszawa 1992, s. 65.

¹⁴ A. Arnould, op. cit., s. 197; J. Lelewel, op. cit., s. 281.

właśnie, starannie dobranej, kolekcji bogatego i wpływowego bibliofila znajdowała się książka zawierająca *Itinerarium de Brugis*.

Interesujący nas tekst zajmuje 7 kart (fol. 54–60) w liczącym 158 kart kodeksie¹⁵. Zasadniczą jego część stanowią wykazy miejscowości położonych na trasach pomiędzy poszczególnymi ważnymi miastami wraz z informacjami o dzielących je odległościach, wyrażonymi w milach bądź w dniach podróży¹⁶.

Na podstawie analizy zawartych w tekście wzmianek o przynależności politycznej poszczególnych obszarów, a zwłaszcza o zasięgu podbojów tureckich na Bałkanach J. Lelewel ustalił, że pierwotny tekst powstał między rokiem 1360 a 1388, jak twierdził zapewne ok. roku 1380¹⁷.

Lakoniczne objaśnienia i tytuły poszczególnych tras napisano po łacinie. Sposób w jaki zostały zapisane nazwy miejscowości, oraz cechy językowe tekstów łacińskich, zdaniem wydawcy pozwalają przypuszczać, że zarówno autor pierwotnego tekstu, jak i jego późniejszy kopiści byli Flamandami¹⁸.

Opisane w *Itinerarium* trasy rozchodziły się z Brugii i pokrywały znaczną część Europy (za wyjątkiem Anglii, Szkocji i Portugalii), północną Afrykę, Ziemię Świętą z Egiptem i Synajem. Sięgały również po Islandię i Grenlandię. Wiodły one do ważnych sanktuariów pielgrzymkowych (Rzym, Jerozolima, Santiago de Compostela, Rocamadour, Bari, Kolonia, Le Puy i inne). Jak zauważył J. Lelewel opisane trasy omijały główne centra życia gospodarczego i niejednokrotnie prowadziły przez małe miejscowości. Na podstawie tego można przypuszczać, że potencjalnymi odbiorcami tekstu *Itinerarium* mogli być pielgrzymi pragnący poznać drogi wiodące do miejsc świętych¹⁹. Hipotezę taką zdaje się potwierdzać również fakt umieszczenia *Itinerarium* w jednym kodeksie z innymi tekstami jednoznacznie związanymi z ruchem pątniczym.

Wśród opisanych tras znajdują się drogi wiodące do Santiago de Compostela. Jedna z nich zatytułowana jest *De Brugis usque sanctum Jacobum per Nauerram*. Przewiduje ona podróż z Brugii do Paryża, skąd dwa możliwe warianty trasy do Tours i dalej m.in. przez Poitiers,

¹⁵ Wg współczesnego opisu katalogowego. <<http://search.ugent.be/meercat?start=20&q=mercattellis>>.

¹⁶ Jak zauważył J. Lelewel autor *Itinerarium* nie zastosował ujednoczonych miar, J. Lelewel, op. cit., s. 284.

¹⁷ J. Lelewel, op. cit., s. 282–283.

¹⁸ J. Lelewel, op. cit., s. 283.

¹⁹ J. Lelewel, op. cit., s. 281–282.

Bordeaux, Ostabat, Ronvevaux, Pampelunę, Puente-la-Reina i Burgos do Leónu, skąd dalej dwoma możliwymi trasami przez Astorga, Ponferrada i Villafranca lub przez Castro Verde i Lugo do Santiago²⁰. Przedstawiony szlak na znacznym odcinku odpowiada znanej i opisywanej w wielu średniowiecznych tekstach *Via turonensis*²¹.

Kolejna z tras zatytułowana jest *Aliter redeundo de sancto Jacobo veniendo per Tholosa et prouinciam* i przewidywała ona powrót z Santiago opisaną wcześniej drogą do Ostabat, skąd przez Tuluzę i Montpellier do Avinionu, a następnie doliną Rodanu na północ²². Szlak ten na znacznym odcinku pokrywa się ze znaną *Via tolosana*²³. W *Itinerarium* opisana też została droga *De sancto Jacobo usque Sybiliam per Salamanticam* czyli z Santiago przez Salamanke do Sewilli odpowiadająca znanej *Via de la Plata*²⁴.

Wśród opisanych w *Itinerarium* szlaków, znalazły się również takie, których odcinki przebiegały przez ziemie polskie. Pierwszym była trasa Brugia–Lubeka–Królewiec–Wilno–Ryga–Moskwa. Najbardziej nas interesujący pierwszy odcinek zatytułowany był *De Lubeke usque Coninexberghe in prucja* i prowadził m.in. przez Wismar, Rostock, Ribnitz, Stralsund, Gripswald, Wolgast, Świnoujście, Kołobrzeg, Koszalin, Sławno, Słupsk, Lębork, Gdańsk, Młynary, Braniewo i Świętą Siekierkę (Mamonowo) do Królewca²⁵. Dalej opisane zostały tra-

²⁰ *Itinerarium*, s. 303–304.

²¹ P. A. Sigal, op. cit., s. 124.

²² *Itinerarium*, s. 304–305.

²³ P. A. Sigal, op. cit., s. 125.

²⁴ *Itinerarium* s. 305; A. Jackowski, *Szlak świętego Jakuba*, [w:] *Szlaki pielgrzymkowe Europy*, pod red. A. Jackowskiego i I. Sołjan, Kraków 2000, s. 21.

²⁵ W przytoczonym poniżej fragmencie *Itinerarium*, oraz w kolejnych cytowanych, w nawiasach podano współczesne nazwy wyliczonych miejscowości. W wydaniu J. Lelewela dokonano identyfikacji większości miejscowości z nazwami XIX-wiecznymi. Cyframi rzymskimi autor *Itinerarium* oznaczył odległości pomiędzy miejscowościami w milach.

De Lubeke usque Coninexberghe in prucja

Wismare (Wismar) VIII;

Rooscoot (Rostock) VIII; Rilbenesse (Ribnitz) III;

Kense onser Vrauen (Półwysep Zingst) III; Jout [Sont] (Stralsund/Strzałów) III;

Crispes wolt (Gripswald) IIII; Walgacht (Wolgast) IIII.

Pomerland

Vpten zwinne (Świnoujście) VI; Coulberghe (Kołobrzeg) X;

Cusselin onser vrauwe (Koszalin) VI ; Slauwe (Sławno) IIII; Stoulpo (Słupsk) III.

Pruchya

Lebbenbuerch (Lębork) VII; Denseke (Gdańsk) X; Melume (Młynary) IX;

Brousberghe (Braniewo) IIII; Heilighiel (Święta Siekierka/Mamonowo) II;

Coninexberghe (Królewiec) VI, *Itinerarium*, s. 285–286.

sy z Królewca do Wilna (*De coninxberghe usque ville in Lichwana*)²⁶, z Królewca do Rygi (*De Coninxberghe usque Rige in lyuonia sive lyfland*)²⁷ i dalej dwa szlaki wiodące z Rygi do Moskwy (*De Ryge usque halborde in ruchia et ultra usque moskau*)²⁸.

Kolejny interesujący z punktu widzenia naszych rozważań odcinek to trasa z Królewca przez Pragę do Wenecji (*De Coninexberghe usque Venecias per Pragam*), której część przebiega przez ziemie polskie. Tak więc z Królewca znanym już szlakiem przez Świętą Siekierkę (Mamonowo), Braniewo i Młynary do Malborka a następnie przez Stargard Gdański, Skarszewy, Chojnice, Czarne, Szczecinek, Połczyn Zdrój, Drawsko Pomorskie, Choszczno, Gorzów Wielkopolski, Ośno Lubuskie, Gubin, Trzebiel, Zgorzelec, Zittau, i Nehvizdy do Pragi. Dalej opisana trasa wiodła m.in. przez Znojmo i Wiedeń²⁹.

Kolejny interesujący nas szlak zatytułowany był *De Brugis usque Crahau per Pragam in Bohemia directe*³⁰. Autor *Itinerarium* opisał trasę z Brugii przez Kolonię, Bonn, Koblencję, Moguncję, skąd dwa możliwe warianty drogi do Norymbergi i dalej do Pragi, Kolejny odcinek tej trasy zatytułowany został *vel aliter de Pragen usque Crakau directe*³¹. Prowadził on z Pragi Cesky Brod, Kolin, Jaromer, Trutnov i dalej do Świdnicy skąd przez Wrocław, Brzeg, Opole, Strzelce Opolskie, Pyskowice, Bytom, Będzin, Sławków i Olkusz do Krakowa³².

²⁶ *Itinerarium*, s. 286.

²⁷ *Itinerarium*, s. 286.

²⁸ *Itinerarium*, s. 286.

²⁹ *De coninxberghe usque Venecias per Pragam*

Tef heiligenbeil (Święta Siekierka/Mamonowo) VIII; Brandenbuersch (Braniewo) II; Melumghe (Młynary) V; Marienbuersch (Malbork) V; Stergaerd (Stargard Gdański) V; Scone Haga (Skarszewy) V; Coens (Chojnice) V; Hammerstem (Czarne) V; Nieustat (Szczecinek) II.

Marchionatus de Brandenbuersch

Poschm (Połczyn Zdrój) V; Drachborch (Drawsko Pomorskie) III, s. 287.

Ducatus de Gheerlyts

Harensueld (Choszczno) VI; Lindenbuersch (Gorzów Wielkopolski) VI;

Drossen (Ośno Lubuskie) VI;

Vanelbemt (J. Lelewele proponował identyfikować jako *Bauelbenik*) III;

Ghebm (Gubin/Guben) VI; Tribult (Trzebiel) V; Gheerlyts (Zgorzelec/Goerlitz) VII.

Terra regis Bohemie

Ten zuudhoue (Zittau) III; Wassere (Kuřivody) VII; Ten wissen (Nehvizdy) VIII;

Praghen (Praga) III, *Itinerarium*, s. 287–288.

³⁰ *Itinerarium*, s. 288.

³¹ *Itinerarium*, s. 288.

³² Zeenbroed (Cesky Brod) III; Coel (Kolin) III; Grets (Hradec Kralove) VI; Germer (Jaromer) II; Trautenau (Trutnov) III; Luitshunt (Kamienna Góra) III;

Poza omówionymi wyżej szlakami w *Itinerarium de Brugis* znaleźć można również opisy tras Brugia–Soissons, Brugia–Reims, Reims–Paryż, Reims–Troyes, Troyes–Macon, Macon–Walencja, Walencja–Awinion, Brugia–Paryż przez Arras i przez Valenciennes, Brugia–Rocamadour przez Orlean, Brugia–Le Puy, Le Puy–Montpellier, Le Puy–Awinion, Montpellier–Walencja, Walencja–Sewilla, Sewilla–Ceuta, Ceuta–Algier, różne warianty tras Brugia–Rzym i Brugia–Wenecja, Rzym–Bari, Rzym–Awinion, Wenecja–Jafa–Jerozolima, Wenecja–Aleksandria, Brugia–Genua–Jerozolima, Brugia–Konstantynopol–Jerozolima, Brugia–Skania–Wyborg.

Opisane w *Itinerarium* trasy, zbiegały się nie tylko w Brugii ale również krzyżowały się m.in. w Pradze, Kolonii, Spirze, Bazylei, Bolzano, Wenecji, Genui, Rzymie, Dijon, Pryżu, Awinione, Bordeaux, Leónie i wielu innych miejscowościach. Tworzyły one tym samym sieć szlaków, które pozwalały XIV-wiecznemu pielgrzymowi podróżować po rozległym obszarze, którego granice wyznaczały Grenlandia, Islandia, Trondheim, Moskwa, Konstantynopol, Jerozolima, Synaj, Aleksandria, Ceuta, Sewilla i Santiago de Compostela. Fakt, że Raphael de Mercantellis, wpływowy i majątny kolekcjoner książek, zamówił około roku 1500 kopię *Itinerarium*, która została umieszczona obok innych ważnych XIV-wiecznych tekstów pielgrzymkowych i podróżniczych, pozwala przypuszczać, że opisane w nim trasy były wówczas wykorzystywane i uznawane za ważne. Trzy z nich przebiegały przez ziemie polskie i pozwalały wędrować m.in. z Gdańska, Krakowa i Wrocławia do Santiago de Compostela.

Wojciech Mruk, dr
Instytut Historii, Uniwersytet Jagielloński Kraków

Yuerdents (Świdnica) III; Bresselau (Wrocław) VIII; Pric (Brzeg) VI; Sppel (Opole) VI; Steellich (Strzelce Opolskie) III; Peys cretschem (Pyskowice) III; Bruten (Bytom) III.

Pollonia

Panden (Będzin) II; Glaec (Sławków) III; Hiltus (Olkusz) II; Crakau (Kraków) V, *Itinerarium*, s. 289.

Motywy pielgrzymowania na drogach św. Jakuba

Motywy uczestnictwa w turystyce są na tyle złożone i nierozłączne, iż trudno jednoznacznie wskazać na przyczyny podejmowania aktywności turystycznej. Jest to zjawisko bardzo różnorodne i determinowane wieloma czynnikami. Podobnie rzecz się ma z pielgrzymowaniem, które można uważać za jedną z form, z których wyrosła współczesna turystyka. Pielgrzymowanie i turystyka religijna, chociaż definiowanie zjawiska może być jeszcze inne, są obecnie warunkowane nieco innymi czynnikami w stosunku do tych, które dominowały w średniowieczu. Część motywów jest taka sama, część uległa ewolucji, ale pojawiły się również inne, nowe, nie występujące we wcześniejszych wiekach. Dotyczy to również motywów wyruszania na długie europejskie szlaki do grobu św. Jakuba w Santiago de Compostela. We współczesnym świecie pielgrzymowanie nawet na odległe kontynenty nie sprawia większych problemów organizacyjnych, jest to często jedynie, chociaż tylko dla niektórych, duży wydatek finansowy. Inaczej było w średniowieczu, kiedy brak było odpowiednich warunków infrastrukturalnych, dróg i środków komunikacji oraz często dobrej informacji. Niebezpieczeństwo stanowiło zagrożenie ze strony obcych, grasujących band, załamań pogody, warunków higienicznych i szeregu innych braków. Obecnie pielgrzymi wykorzystują stwarzane przez turystykę możliwości, aby dotrzeć do wybranego celu (Robinson 2002, s. 13). (Różnica pomiędzy pielgrzymowaniem a turystyką, byciem pielgrzymem a turystą, rozgrywa się w świecie ducha.)

Czym zatem jest pielgrzymka? Według anonimowego autora „Opowieści pielgrzyma” – „Pielgrzymka symbolizuje doświadczenia *homo viator*, który wyszedłszy dopiero co z matczynej łona, wyrusza na drogę w czasie i przestrzeni swego istnienia; symbolizuje podsta-

wowe doświadczenie Izraela, który jest w drodze do ziemi obiecanej, do zbawienia i pełnej wolności; symbolizuje doświadczenie Chrystusa, który z ziemi jerozolimskiej wstępuje do nieba, otwierając drogę do Ojca; symbolizuje doświadczenia Kościoła, który zmierza w historii do niebieskiego Jeruzalem, symbolizuje wreszcie doświadczenie całej ludzkości, która żyje nadzieją dotarcia do pełni. Każdy pielgrzym powinien wyznać: „Z łaski Bożej jestem człowiekiem i chrześcijaninem, przez moje czyny – wielkim grzesznikiem, poprzez warunki, w jakich się znajduję – pielgrzymem bez najędźniejszego nawet dachu nad głową, który idzie, błędząc z miejsca na miejsce. Moją własnością jest węzełek na plecach z odrobiną chleba i Pismo Święte, które noszę pod koszulą. Nic innego nie mam...” (Anonim 1988, s. 96). Taki obraz pielgrzyma to najczęściej już przeszłość, dzisiaj zmieniły się formy i motywy pielgrzymowania.

Najogólniej rzecz biorąc, za pielgrzymkę uważa się podjętą z motywów religijnych podróż do miejsca uważanego za święte ze względu na szczególne działanie w nim Boga lub bóstwa, aby tam spełnić określone akty religijne, pobożności i pokuty. Dla chrześcijanina pielgrzymka stanowi szczególną formę podróży, której celem jest szukanie Boga. Pismo Święte uczy, że życie doczesne to stałe pielgrzymowanie do niebieskiego królestwa (Jackowski, Sołjan 2006).

Drogi wiodące do grobu św. Jakuba prowadziły pielgrzymów niemal z całej Europy. Te na wschodzie kontynentu, były rzadziej uczęszczane i odległe jak na owe czasy. Zatem podjęcie decyzji o pielgrzymce wymagało dużej determinacji. Ruch pielgrzymkowy był zresztą w rozkwicie. Średniowieczni pielgrzymi uważali, że pielgrzymowanie pozwoli im łatwiej uniknąć piekła, które częściej w wiekach średnich było przywoływane, niż ma to miejsce w życiu współczesnego człowieka. Warto przeanalizować i przyrzeć się motywom pielgrzymowania na jednych z najważniejszych dróg pątniczych Europy, w tym w Polsce, począwszy od średniowiecza aż do początków XXI wieku. Należy pamiętać, że stosunkowo dużo wiadomo na temat dróg, którymi pielgrzymowano, natomiast niewiele wiadomo na temat tych, którzy wędrowali, ich motywów, zachowań i przeżyć (Heath 1911, s. 169).

Ciekawy przykład porównania współczesnego pielgrzyma do tego z czasów średniowiecza podaje Walter Starkie: „(...) Stary człowiek był tak bardzo ucieleśnieniem średniowiecznego pielgrzyma w tym swoim habicie, szerokim kapeluszu, z długim kijem i bosymi nogami, że poczułem się autentycznie zawstydzony moim współczesnym strojem i dobrze obutymi stopami” (Starkie 1975, s. 231). Pokazuje

w tym miejscu nie tylko sposób przygotowania i wyposażenia, ale także determinację, z jaką nie zważając na wygody, podejmowano decyzje o wyruszeniu w drogę. Warto dodać, że ów pielgrzym pozostawał zatopiony w głębokiej modlitwie. Motywy poznawcze, które obecnie tak często towarzyszą osobom udającym się do miejsc świętych w tym i do Santiago, w średniowiecznym świecie prawie nie istniały, a czasami były wręcz potępiane. Pielgrzymi pragnęli przede wszystkim pogłębiać swoją wiarę (Ohler 2000, s. 24).

Dla wielu pielgrzymów ważne było i jest przeświadczenie, że idą śladami świętych. W przypadku Santiago dochodzi przekonanie, że drogi te przemierzyło również wielu świętych i pobożnych ludzi Kościoła. Dołączenie do tego grona stanowiło pewną wewnętrzną i duchową nobilitację. Drogę przemierzył również św. Franciszek z Asyżu. Podczas pielgrzymki można było manifestować ubóstwo, które w średniowiecznej Europie było szczególnie eksponowane (Mullins 1974, s. 53). Jak twierdzi Sherrard „pielgrzymka nie jest wyłącznie kwestią docierania do upatrzonej świątyni czy świętego miejsca. Jest to celowa rozłąka oraz rezygnacja ze standardowych warunków komfortu, rutyny, bezpieczeństwa i dogodnego klimatu codzienności” (Robinson 2002, s. 147). Na podstawie obserwacji współczesnych pielgrzymek, trudno jest się doszukać właśnie takich motywów, a przynajmniej nie ma takich przypadków zbyt dużo.

Na społeczno-moralne aspekty i motywy pielgrzymowania do Santiago de Compostela zwraca uwagę ks. Piotr Sroga (2005). Pierwszym i podstawowym motywem była wiara w orędownictwo świętych. Szczególnie czczony był święty Jakub, u grobu którego doznawano wielu łask. Z analizy średniowiecznej literatury wynika, że pielgrzymi wybierali nie koniecznie ośrodki najbliższe, ale te, w których doznawali wielu łask. I takim miejscem było Santiago z grobem świętego. Drugim motywem były złożone śluby. Miały one charakter prywatny bądź społeczny. Nawet Krzysztof Kolumb, wyszedłszy z opresji podczas sztormu na morzu składał wraz z żoną ślub udania się z pielgrzymką do sanktuarium w Guadelupe (Ohler 2000, s. 60). Obecnie motyw ten przerodził się w chęć sprawdzenia się, swych sił fizycznych i psychicznych. Zdarzają się jednak śluby składane najczęściej w podzięce za wyzdrowienie lub szczególną łaskę. Kolejnym motywem była chęć wypełnienia ostatniej woli, pielgrzymowanie w czyimś imieniu. Były to tzw. pielgrzymki zastępcze. Niektóre osoby nie miały możliwości wybrania się na pielgrzymkę. Podobnie dzieje się również dzisiaj. Barięra są najczęściej problemy finansowe, zdrowotne lub związane

z obowiązkami codziennego życia. Innym jeszcze motywem wędrówki do Santiago była pokuta. Niekiedy pielgrzymki te trwały wiele lat. Byli pątnicy, którzy przez wiele lat lub nawet do śmierci przebywali w drodze, pielgrzymując, nawiedzając święte miejsca, czasami wielokrotnie przemierzając te same trasy. Jeszcze innym motywem było zamiłowanie do przygód i możliwość kontaktu z innymi. Po okresie ascezy w średniowieczu pojawiły się podróże o charakterze rozrywkowym i powodowane ciekawością świata. Warto dodać, że dla szlachty i ludzi bogatych pielgrzymka była okazją do zaprezentowania się na europejskich dworach.

Religia była dla ludzi w minionych wiekach fundamentem i elementem decydującym o wszystkich sferach życia (Schwaiger, Heim 2002). Dlatego znacznie łatwiej można było podejmować decyzję o wyjeździe lub wyjściu na trasę z pobudek czysto religijnych, bariery miały wówczas inny charakter niż teraz. Obecnie, w często zsekularyzowanym świecie, bariery mają charakter związany z motywacjami wewnętrznymi i duchowymi, które każdy nosi w swoim sercu, są to czasami bardzo zindywidualizowane motywacje, kształtowane przez szereg czynników od wychowania i kształtowania życia duchowego w rodzinie po wpływ wszechobecnych mediów. Z drugiej strony wygody współczesnego świata mogą ułatwiać, ale i odsuwać w czasie podjęcie decyzji o pielgrzymowaniu.

Warto podkreślić, iż do grobu świętego tak w przeszłości jak i obecnie pielgrzymują ludzie wszystkich stanów i zawodów, ludzie prości i wykształceni. Wśród sławnych pielgrzymów do Santiago de Compostela byli między innymi: Alfons II król Asturii w IX wieku, św. Dominik (XII/XIII w.), św. Franciszek (XIII w.), św. Brygida (XIV w.), św. Ignacy Loyola (XVI w.), ojciec króla Jana III Sobieskiego – Jakub Sobieski (XVII w.), a także papieże Jan XXIII, Jan Paweł II i jeszcze przed wyborem na papieża Benedykt XVI (Szomburg 2006). Zatem można przyjąć, iż największy z Polaków, Ojciec Święty Jan Paweł II, zanim dotarł do Santiago jako papież, właśnie z polskiej ziemi rozpoczął swoją pielgrzymkę po drogach świata, docierając też do grobu św. Jakuba.

Pielgrzymowano szlakiem gwiazd, by odpokutować za grzechy lub wyprosić szczególne łaski. Wyruszano na pielgrzymkowy szlak, aby odnaleźć siebie, odnaleźć drugiego człowieka, odnaleźć Boga, zatrzymać czas, odkryć sens życia i uporządkować swoje wnętrze (Szomburg 2006, s. 6–7). To są, jak się wydaje, jedne z najbardziej istotnych religijnych motywów wyruszania do Santiago dla człowieka początku

XXI wieku. Na drodze tej człowiek uświadamia sobie jak niewiele brakuje mu do szczęścia. Ojciec święty Jan Paweł II w czasie rozważań modlitewnych w Santiago de Compostela, 19 sierpnia 1989 roku powiedział: „wędrowka do Composteli oznacza, że chcemy znaleźć odpowiedź na nasze wątpliwości, na nasze pytania i poszukiwania, oraz że pragniemy wyjść na przeciw Bogu, który nas szuka z miłością tak wielką, że z trudem możemy ją ogarnąć myślą” (Szomburg 2006, s. 7).

Ważnym wydarzeniem był Sobór Trydencki (1545–1563), który potwierdził wywodzącą się z czasów wczesnego Kościoła naukę o świętych i wyraźnie zezwolił na ich kult, także w formie pielgrzymek (Ohler 2000, s. 50). Pozwoliło to na dalszy rozwój i stanowiło zachętę do pielgrzymowania. Na przykładzie dróg św. Jakuba widać bardzo wyraźnie, że pojawia się zjawisko turystyki religijnej, które jest wynikiem nakładania się na siebie pielgrzymowania i turystyki, łączącej w różnej proporcji elementy religijne z poznawczymi (Ostrowski 2003). Szlaki kulturowe są tego doskonałym przykładem.

Dla niektórych pielgrzymów, szczególnie bardzo zagonionych i zapracowanych, pielgrzymka jest okazją do modlitwy, modlitwy ciągłej a także okazją do „zatopienia się w Bogu”, kierowaniu do niego swych myśli, wielodniowe pielgrzymowanie jest do tego doskonałą okazją.

Norbert Ohler (2000) wymienia szereg motywów, którymi kierowali się średniowieczni pielgrzymi udając się do Santiago i do innych sanktuariów, takich chociażby jak Jerozolima lub Rzym. Decydująca była przede wszystkim wiara w Boga, jego opieka oraz zaufanie do świętych. Grzeszny, ale wierzący człowiek szukał orędowników, a jednym z najważniejszych był św. Jakub. Pielgrzymi pragnęli pogłębić swoją wiarę, żądza nowości i wiedzy była wśród pielgrzymów potępiana. Często celem była tułaczka jako naśladowanie Chrystusa, podróżni nie zmięrzali do określonego miejsca świętego, ich celem była raczej wędrowka jako taka, to był styl życia, czerpano wzór z misjonarskiego posłannictwa Jezusa i wędrownego życia Abrahama.

Osobnym motywem były prośby o uzdrowienie, szczególnie częste, przy braku opieki medycznej, były prośby o uzdrowienie dzieci. Zdarzały się pielgrzymki pokutne jako zadośćuczynienie za krzywdy wyrządzone przed laty. W Irlandii były pielgrzymki za karę, trwały one nawet do 10 lat. Skazańcom zamieniano wyroki na pielgrzymki pokutne. Niekiedy celem pielgrzymki-zesłania było wyeliminowanie osoby z lokalnej społeczności. To były jednak rzadkie przypadki. Podróżowali również „pielgrzymi profesjonalni”. Byli oni opłacani przez bogatych, aby udać się na pielgrzymkę w ich imieniu. Wymiar pokutny był wy-

korzystywany w formie pielgrzymki sądowej. Kryminaliści, czasami nawet mordercy, mogli zapłacić za swe zbrodnie poprzez udział w pielgrzymce (Robinson 2002, s. 11).

Ważnym motywem wyruszenia w drogę było uzyskanie odpustu. Pielgrzymowaniem dawano dobre wzorce do naśladowania. Do rzadszych motywów należały zmiany miejsca pobytu w celu uniknięcia np. zarazy, wojny, pragnienie zmian, szukanie lepszych miejsc do osiedlenia się i poszukiwanie przygód. Osoby starsze i chorzy, podobnie jak dzisiaj „pielgrzymowali duchowo”.

Podczas wędrówek do grobu św. Jakuba zdarzały się napady i grabieże, dlatego między innymi powołano Zakon św. Jakuba z Altopascio. Jego celem było zapewnienie opieki pielgrzymom zdążającym do Rzymu lub do Ziemi Świętej, a następnie tym, którzy szli do świątyni św. Jakuba w Composteli, działali też po to by tępić bandytów i bronić pielgrzymów (Walsh 2005, s. 255–256).

Trzeba pamiętać, że słowo pielgrzym w świadomości współczesnych ludzi Zachodu często wywołuje silne skojarzenia z czasami średniowiecza (Robinson 2002, s. 5). Dlatego nie zawsze osoby udające się do Santiago traktowane są jako pielgrzymi, czasami po prostu traktuje się ich jako turystów.

Pielgrzymka jest nawet dla turystów pewnego rodzaju szansą, bowiem wytrąca ich z rutyny, daje czas na wyciszenie się, pozwala spojrzeć na życie z perspektywy cierpienia, doświadczyć trudu, którego nie daje życie codzienne w społeczeństwie konsumpcyjnym. Dla wielu jest przyspieszonym kursem duchowego postępu, którego tak bardzo brakuje ludziom Zachodu. Wyrzeczenie się codziennych wygod, walka z własną słabością i zmęczeniem, taka perspektywa nie zniechęca tysięcy ludzi, którzy co roku uczestniczą w pieszych pielgrzymkach na drogach „Camino”. Dla nich to czas refleksji, modlitwy, ale także przygód i zawierania nowych znajomości. Wielokrotnie spotyka się wspaniałych ludzi o podobnych zainteresowaniach. W trakcie wędrówki wchodzi się jakby w inną rzeczywistość, gdzie człowiek człowiekowi jest bardziej życzliwy niż w życiu codziennym, które często bywa pełne egoizmu, walki i niesprawiedliwości.

Pielgrzymka to możliwość sprawdzenia siebie w niecodziennych, dalekich od komfortu warunkach, szczególnie w Hiszpanii w czasie upału lub ulewy. Niezapomniany jest moment dojścia do Santiago, stając po wielu dniach u progu grobu św. Jakuba ma się niezwykle uczucie spełnienia. Pielgrzymka to wyzwanie również dla księży, jest dla nich sprawdzianem. Doświadczenia wyniesione z pielgrzymki to

źródło wielkiej siły, na nowo odnajdują sens bycia kapłanem, przejście z pielgrzymką daje więcej niż głębokie, zamknięte rekolekcje.

Jak twierdzi ksiądz Ireneusz Skubiś (2007), wielką potrzebą serca każdego człowieka jest nawiedzanie sanktuariów, kościołów, kaplic, świętych gór. Człowiek potrzebuje dotknięcia świętości. I taką świętość znajduje i podczas pielgrzymowania i w samym dotarciu do celu, do Santiago lub do innych świętych miejsc.

Pielgrzymka na długiej trasie przez Europę do miasta w hiszpańskiej Galicji, to możliwość wyrwania się z apatii wewnętrznej egzystencji, ze zniewolenia grzechem i z kajdan nałogów. Jest szansą dla osoby, która wyrusza ku Innemu, a powraca jako „inna” osoba (Robinson 2002, s. 33). Zjawisko to zauważa się w każdym kraju, im większa pobożność i duchowość organizatorów i pielgrzymów, tym większy efekt nawrócenia. Ale i tak należy pamiętać, że bycie pielgrzymem to zarówno powołanie jak i łaska. Szczególnie warto podkreślić znaczenie łaski, dla wielu to wspaniały dar – samo dotarcie do świętego miejsca.

Dla większości turystów, oprócz pewnych wyjątków, podróż nie jest częścią doświadczenia, ale zwykłą niewygodą, którą trzeba pokonać. Turyści pragną raczej zmiany krajobrazu, terenu, który odwiedzają, niż zmiany w życiu pod wpływem obranego celu. Dla niektórych z nich jedynie podróż jest ważna, a dotarcie do miejsca przeznaczenia prawie przypadkowe, jeśli nie rozczarowujące (Robinson 2002, s. 13). Tak również bywa na drogach świętego Jakuba. Coraz więcej osób dostrzega powiązanie między spędzaniem wakacji czy turystyką, a pielgrzymowaniem. Niektórzy chcą określić nowoczesną turystykę jako świecki ekwiwalent pielgrzymki. Na uroczystość św. Jakuba, w dniu 25 lipca, do Santiago przybywają tłumy miejscowych wiernych, pielgrzymów oraz urlopowiczów, zamazuje się obraz i różnice pomiędzy nimi, tym bardziej, że wszyscy świętują razem (Robinson 2002, s. 13).

Podczas pielgrzymki ważny jest kontakt z przyrodą, kontemplowanie piękna stworzenia uzupełnia i rozszerza religijny charakter podróży. Karol Wojtyła chodząc po szlakach był głęboko przekonany, że człowiek musi spotykać się z przyrodą, bo człowiek według prawa Bożego musi w ten czy inny sposób wypoczywać (Różycki 2006, s. 46). Wobec tego pielgrzymka mimo trudów może być także wypoczynkiem i to zarówno ciała jak i ducha.

Każda pielgrzymka może być różnie i czymś innym inspirowana, może to być realizacja długo śnionego marzenia, dla innych śmierć

ukochanej osoby, wypełnienie ślubowania lub obietnicy; dziękczynienie za wysłuchaną modlitwę; chęć zrewidowania własnego kierunku życia. Często podejmujący pielgrzymkę znajduje się w przełomowym momencie życia np. przejście z wieku młodzieńczego do dorosłości itp. (Robinson 2002, s. 5). Dla chrześcijańskiego pątnika pielgrzymka jest symbolem jego życia jako chrześcijanina. W średniowieczu rosła świadomość, że podróż duchowa była ważniejsza niż pielgrzymka w znaczeniu fizycznym. I rzeczywiście, pielgrzymka była postrzegana jako pomocna dla religijnych kobiet i mężczyzn tylko wówczas, gdy fizyczność stanowiła wsparcie dla duchowości (Robinson 2002, s. 9). Obecnie często właśnie osoby starsze i schorowane pragną dotarcia do świętych miejsc, rzecz jasna na drogach Camino jest to bardzo duże wyzwanie!

Jakie zatem są różnice w motywacjach pomiędzy pielgrzymem a turystą? Pielgrzym pragnie się przede wszystkim zmienić pod wpływem doświadczenia pielgrzymki, a nie zawsze o to chodzi turystyce (Robinson 2002, s. 13). I tak pielgrzymowanie chociażby przez całą Europę do grobu świętego w Santiago może być bezowocne, jeśli człowiek nie odnajdzie przede wszystkim Boga w sobie. Pielgrzymowanie pozostanie tylko znakiem zewnętrznym.

PODSUMOWANIE

Bibliografia

- Anonim, *Opowieści pielgrzyma*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1988.
- Heath S., *Pilgrim Life in the Middle Ages*, Fisher Unwin 1911.
- Jackowski A., *Jasnogórskie pielgrzymowanie bez granic*, Kuria Metropolitalna w Częstochowie, Tygodnik Katolicki „Niedziela”, Częstochowa 2005.
- Jackowski A., *Pielgrzymowanie*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2004.
- Jackowski A., *Święta przestrzeń świata. Podstawy geografii religii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003.
- Jackowski A., Sołjan I., *O pielgrzymowaniu w Polsce* (1), [w:] „Niedziela”, 32/2006.
- Mullins E., *The Pilgrimage to Santiago*, Secker & Warburg 1974.
- Ohler N., *Życie pielgrzymów w średniowieczu. Między modlitwą a przygodą*, WAM, Kraków 2000.
- Ostrowski M., *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych*, Wydawnictwo św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 2003.
- Robinson M., *Miejsca Święte, szlaki pątnicze. Antologia pielgrzymowania*, Księgarnia Świętego Wojciecha, Poznań 2002.
- Różycki P., *Zarys wiedzy o turystyce*, Proksenia, Kraków 2006.
- Schwaiger G., Heim M., *Zakony i klasztory. Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, Księgarnia Świętego Wojciecha, Poznań.
- Skubiś I., *Pokolenie nr 5*, [w:] „Niedziela” 5 VIII 2007.

Starkie W., *The Road to Santiago*, John Murray, 1975.

Szomburg L., *Droga do Santiago de Compostela. Samotna pielgrzymka do grobu św. Jakuba Apostoła*, Bernardinum, Pelplin 2006.

Sroga P., *Společno-moralne aspekty pielgrzymowania do Santiago de Compostela*, [w:] *Turystyka religijno-pielgrzymkowa*, Wyższa Szkoła Turystyki i Hotelarstwa, Gdańsk 2005.

Walsh M., *Wojownicy Pana. Zakony rycerskie chrześcijaństwa*, Wydawnictwo „M”, Kraków 2005.

Paweł Różycki, dr

Instytut Turystyki i Rekreacji, Akademia Wychowania Fizycznego Kraków

Camino de Santiago

W roku 1982 Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił w Hiszpanii, w Santiago de Compostela, Akt Europejski, który stał się ideową podstawą dla dążeń do zjednoczenia Europy. Papież wskazał w nim na chrześcijańskie korzenie wszystkich narodów i krajów naszego kontynentu. Unia Europejska uznała szlak do Santiago de Compostela za najważniejszy oraz wezwała wszystkie rządy i instytucje do jego popularyzacji.

Niezwykłymi szlakami nazywanymi camino, do grobu św. Jakuba Starszego, Apostoła, do Santiago de Compostela, już od 1000 lat wędrują pielgrzymi. Przez pielgrzymowanie chcą zbliżyć się ku Bogu, pojednać ze światem i znaleźć wewnętrzne ukojenie. Na ostatnim pielgrzymim przystanku przed Santiago de Compostela, w Europejskim Centrum Pielgrzymkowym im. Jana Pawła II, spotykamy się z o. Romanem Wcisło, saletynem. O. Roman Wcisło ma własne doświadczenie pątnicze. Uczestniczył w camino kilka razy. Przez cały rok przyjmuje też tych pielgrzymów, którzy zdążają do Santiago idąc właśnie camino.

„Pierwszą rzeczą, jakiej doświadcza pielgrzym, który wychodzi na szlak do Santiago de Compostela jest zobaczenie, ile rzeczy wziął... niepotrzebnie! – mówi o. Roman – Z każdym krokiem pielgrzymim doświadcza się też, ile rzeczy nam zbywa w życiu. Przekonała się o tym Ewelina spod Częstochowy, która spakowała w paczkę rzeczy, które niepotrzebnie wzięła ze sobą: bluzki, koszule, koszulki. Na camino czyli na drodze do Santiago jesteś Ty i... właśnie ta droga. I nią zaczynasz iść. Camino bardzo różni się od polskiego stylu pielgrzymowania. W czasie tej drogi nie tylko zaczynasz o niej myśleć, ale spotykasz się z Kanadyjczykami, Brazylijczykami, Czechami, Włochami, Polakami.

Wymieniacie się doświadczeniami. Ale tak naprawdę to na camino jesteś... samotny. Doświadczasz, czym jest znużenie, ból – bo tak od strony fizycznego wysiłku wygląda camino. Lecz mimo tego cierpienia, dopóki się da iść – idziesz! A Pan Bóg niesie ci plecak!

Na camino dzień za dniem jest podobny. Poniekąd znana jest trasa przemarszu, ale po kilku dniach pojawia się «syndrom» pielgrzyma. Doświadczyl go bardzo jasno pewien pielgrzym z Drezna. Mówił mi on – «Przez miesiąc szedłem. I to pytanie pojawiało mi się – co ja jutro będę robił? I następnego dnia rano wstawałem, myłem się, jadłem, i... szedłem. Szedłem do kolejnego schroniska. I tak dzień po dniu przez cały miesiąc».

Ludzie camino to nie są jacyś bohaterowie. Oczywiście jest grupa ludzi, którzy idą dla sportu, ale to mała grupa. Większość zdecydowanie chce iść z powodów religijnych. A trzeba wiedzieć, że niejednokrotnie, żeby mieć nocleg na następnym przystanku, trzeba wstać już przed pierwszą. Tak jest jeszcze np. w Kastylii, bo w Galicji sieć noclegów już się zagęszcza. Tej samotności camino doświadczyl np. pewien profesor z Politechniki Gdańskiej. «Dopiero po 2–5 dniach poczułem się pielgrzymem». Ci, którzy robią długie camino, to tak gdzieś po tygodniu pielgrzymowania zaczynają sięgać w głębsze sprawy niż tylko podziwianie zabytków czy przyrody.

Tak, ważne jest pielgrzymowanie, jak i samo dojście do celu. Pewne małżeństwo z Żywca, które wyruszyło z Leonu mówiło mi, że camino to «nasze najpiękniejsze wakacje». To idąc na camino, w dwójkę lub w trójkę, odkrywasz, że jest... drugi człowiek. Spotykasz go.

I spotykasz się też z Panem Bogiem. Nigdzie nie ma tyle czasu na modlitwę jak na camino. Spotykasz się z kulturą, zabytkami, przyrodą, z pięknem Pirenejów, a kiedy wchodzisz w Kastylię, widzisz drzewa eukaliptusowe. To daje ci – musi ci dać – wszystko. Te właśnie spotkania.

Na camino idą katolicy, anglikanie, różni protestanci, a nawet agnostycy. To jest czasem bardzo osobisty wybór, jak pewnej młodej dziewczyny z Austrii, która nie wiedziała za bardzo, co zrobić ze sobą, bo wyrzucono ją z pracy. Jak pewnej Włoszki, która przyniosła mi do podbicia specjalnej pieczątki aż 3 kredencjusze. Kredencjusze to takie specjalne dokumenty uwiarygodnienia, że ktoś szedł na camino. I kiedy ją spytałem – «jak to, mam podbić trzy, skoro jest was dwójka?», to ona mi wtedy opowiedziała, że ten trzeci kredencjusz jest jej syna. Syna, który... zmarł w wypadku. Ale ona wierzy, że on z nią pielgrzymuje.

Nie, na początku drogi nie musi być intencja. Wydaje mi się, że właśnie większość nie wyrusza, nie idzie na szlak camino w jakiejś szczególnej intencji. Ale w czasie tej drogi, jak przybywa ci tych wszystkich pieczętek w kredencjuszu poświadczającym przebytą drogę, to zaczynasz dochodzić do własnych i Bożych odpowiedzi – dlaczego idziesz?!

A pielgrzymi idą nieprzerwanie na camino już od... IX wieku! Zachowały się średniowieczne opisy z tej drogi napisane przez Francuzów. Powstała cała masa legend, wyrosła masa świątyni. Jeden z takich pielgrzymów, Santo Domingo del la Calzada, po przejściu camino poświęcił się... budowaniu drogi i mostów dla pielgrzymów.

Szczerze mówiąc, to jako «typowy» Polak nic nie wiedziałem o camino. Zrobiliśmy drogę w 1993 roku. Wtedy dano mi muszelkę, znak pielgrzymujących do Santiago. Pamiętam, zawiesili mi muszelkę. Wtedy jeszcze nie miałem pojęcia, co to jest camino. Dopiero dużo później to zrozumiałem. Ale camino poczułem już wtedy, w 1993 roku. Ten znak muszelki stał się wymowny dla mnie właśnie wtedy, kiedy już wyruszyłem spod katedry w Achen, dawniejszego Akwizgranu!

✓ Oznakowanie camino to są te żółte strzałki. Stoją też przy drodze słupki z namalowaną muszelką – viera. Taka prawdziwa pierwsza muszelka – pierwsza – bo miałem ją na sobie kiedy szedłem na camino pierwszy raz – zginęła mi gdzieś przy przeprowadzce. Ale następną mam do dzisiaj. Bierzesz taką muszelkę, czyścisz, nawiercasz, robisz w niej dziurkę, przewlekasz sznurek i zawieszasz na sobie. I idziesz do Santiago – ta muszelka to właśnie twój znak jako pielgrzymka. Z taką właśnie muszelką i z młodzieżą wędrowałem zawsze do grobu św. Jakuba, Apostoła.

Tak, jak się już przeszło np. te 800 kilometrów jednego z kilku przecięz szlaków camino, to się dochodzi tu do nas, na to wzgórze. To jest już ostatnie podejście, ale ono się niemiłosiernie długo ciągnie. Po drodze widzisz lasy, łąki, stoi kaplica św. Marka. Ten ostatni etap, tuż przed Santiago, dłuży się jednak niebywale. Trwa więc to wyczekiwanie. I kiedy wreszcie wchodzisz tu – na samą górę, to z pewnego jej miejsca wreszcie widzisz daleko, hen w dole, Santiago. Wtedy właśnie po raz pierwszy w czasie całego camino widzisz to miasto, widzisz liczne wieże kościołów Santiago i widzisz wieże katedry św. Jakuba. Lecz nie jest tak łatwo je dostrzec z tej całej naszej góry. Widać je bowiem tylko z tego pewnego miejsca góry. I czasem pada pytanie wypatrującego pielgrzymka – «gdzie?». Stąd też, kiedy już zobaczysz wieże Santiago, jesteś szczęśliwy, radosny. I dlatego nazwa tego wzgórza brzmi «Monte do Gozo» – wzgórze euforii.

Są ludzie, którzy co roku robią camino. Inni robią je, dzieląc na lata. Dziela drogę do przebycia na tydzień lub dwa. I idą dalej w następnym roku od tego miejsca, gdzie skończyli swoje pielgrzymowanie w poprzednim.

Camino jest jakimś streszczeniem całego życia. Camino się nie kończy na Santiago. Chociaż całe życie jest pielgrzymowaniem, to jednak często po dojściu do Santiago pielgrzym pyta sam siebie «i co dalej będę robił? co ja będę robił jutro?».

Tak, w Santiago jest radość, radość z tego, że się doszło. Ale jest też często i świadomość tego, że trzeba się rozstać z kimś, z kim szło się przez miesiąc. Szli na przykład kiedyś w trójkę: pielgrzym z Kanady, z Włoch i z Niemiec. I tu, w Santiago musieli się rozstać. I wiedzieli, że już nigdy w życiu się nie spotkają.

Są trzy nazwy na idących do celu pielgrzymów: pelegrino (pątnicy idący do Santiago), romero (udający się do Rzymu) i palmero (udający się do Jerozolimy).

Chociaż byłem na camino, chociaż przeczytałem tyle o camino, to wciąż jednak pozostaje dla mnie to pytanie o tę drogę Europy – dla czego Santiago, a nie Rzym? Tu i tam jest grób Apostoła – jest to więc zawsze pielgrzymka do źródeł chrześcijaństwa. Nie robisz przecież camino jako pielgrzymki dla niej samej. Tu chodzi raczej o dojście do źródeł chrześcijaństwa (grec. *apostolos*), do korzeni chrześcijaństwa, do istoty wiary – czyli do osobistego spotkania z Chrystusem”.

Czas październikowego dnia biegnie szybko. Dochodzi dziesiąta w nocy. Po godzinnej rozmowie o camino i gościnnym spotkaniu u o. Romana w nowoczesnym centrum Jana Pawła II, wychodzimy na zewnątrz tej betonowej budowli. Ciepłe powietrze orzeźwia. W dali, w ciemności, mruga tysiącami świateł Santiago. Nad nami, na bezchmurnym niebie połyskują niezliczone gwiazdy. Tak błyszczą gwiazdy tylko nad grobem św. Jakuba apostoła – w Santiago de Compostela.

*o. Stanisław Tomoń OSPPE
Klasztor OO. Paulinów Jasna Góra*

Droga św. Jakuba w Polsce – nowy początek starej tradycji

1. Wstęp

Po ogłoszeniu przez Jana Pawła II w roku 1982 w Santiago de Compostela tzw. „*Aktu Europejskiego*”, będącego zaproszeniem do ożywienia chrześcijańskiej tradycji pielgrzymowania do grobu Apostoła Jakuba Starszego, rozpoczęto prace nad odtworzeniem dawnych szlaków pątniczych na „koniec świata”. Rzecz jasna, najpierw w Hiszpanii; ale po kilku latach drogowskazy z motywem muszli św. Jakuba pojawiły się na północ od Pirenejów. W roku 2003 europejska sieć *Camino de Santiago* sięgnęła granic Polski – w Zgorzelcu. Tym samym pojawiła się możliwość (a także coraz częstsze oczekiwanie) wytyczenia Jakubowego Szlaku także w naszym kraju.

Wyrazem tego oczekiwania była międzynarodowa konferencja naukowa „Kult św. Jakuba Większego Apostoła w Europie Środkowo-Wschodniej”, zorganizowana w Krakowie w roku 1998. Materiały pokonferencyjne zostały wydane przez Wydawnictwo Biblioteki Uniwersyteckiej KUL oraz w języku niemieckim przez *Deutsche St. Jakobus Gesellschaft*. Materiały z krakowskiej konferencji stanowiły jedno z ważniejszych źródeł wiadomości niezbędnych przy wytyczeniu polskich odcinków *Drogi św. Jakuba*.

Także w Krakowie, w roku 2004, z okazji compostelańskiego „Roku Świętego” przygotowana została wystawa traktująca o *Drodze św. Jakuba* – zarówno w Hiszpanii, jak i jej śladach w naszej części Kontynentu. W kolejnych latach stale wzrasta ilość publikacji (zarówno tych naukowych, jak i w prasie popularnej, czy też w postaci osobistych wspomnień i zapisków z pielgrzymki do Santiago) dotyczących Szlaku. Powoli wzrasta świadomość istnienia oraz specyfiki

Drogi wśród Polaków, którzy także coraz częściej korzystają z *Camino* w Hiszpanii, ale także odcinków w naszym kraju.

Niniejszy artykuł nie jest naukową analizą fenomenu *Drogi św. Jakuba*, ale raczej sprawozdaniem z dotychczasowych prac nad wytyczeniem współczesnych polskich odcinków szlaku pątniczego do Santiago de Compostela. Niżej podpisany uczestniczy w tych pracach od roku 2004.

2. Historia odtwarzania *Drogi św. Jakuba* w Polsce

Jeszcze nieco wcześniej pojawił się pomysł wytyczenia na terenie Polski szlaku łączącego się z siecią *Camino de Santiago*. Wyrazicielem tego pomysłu był „Polski Klub Camino de Santiago”, który na swojej stronie internetowej www.santiago.defi.pl ogłosił rozpoczęcie prac nad wytyczeniem szlaku od katedry św. Jakuba w Olsztynie do kościoła św. Jakuba w Toruniu, pod nazwą ***Droga Polska (Camino Polacco)***. Jednak z różnych przyczyn – także z powodu znacznej odległości od już istniejących europejskich odcinków *Camino* – projekt ten musiał czekać dłużej na pełną realizację.

Z końcem roku 2004 rozpoczęte zostały działania w innej części Polski – na Dolnym Śląsku. Z jednej strony istniał już dostęp do sieci europejskich szlaków z muszlą (przy Moście Staromiejskim w Zgorzelcu/Görlitz rozpoczynał się *Ekumeniczny Szlak Pątniczy* – „Ökumenischer Pilgerweg”); a z drugiej, w Jakubowie koło Głogowa trwały starania o obudzenie na nowo miejscowego kultu św. Jakuba Starszego Apostoła.

W efekcie pierwszym odtworzonym w Polsce odcinkiem *Drogi św. Jakuba* była otwarta z inicjatywy „Bractwa św. Jakuba Apostoła” dnia 24.07.2005 r. ***Dolnośląska Droga św. Jakuba*** z Jakubowa przez Grodowiec, Polkowice, Chocianów, Bolesławiec i Lubań do Zgorzelca (164 km). Wzdłuż przebiegu *Drogi Dolnośląskiej* – ale w przeciwnym kierunku do *Drogi św. Jakuba* – został ponadto wytyczony w roku 2007 „Szlak pielgrzymkowy do Jakubowa”, wraz z podniesieniem tamtejszego kościoła św. Jakuba do rangi sanktuarium dnia 20.06.2007 r.

Wraz z wydaniem przewodnika po *Drodze Dolnośląskiej* oraz uruchomieniem strony internetowej www.camino.net.pl, w działania te włączyła się „Fundacja Wioski Franciszkańskiej” z Janic k/Jeleniej Góry. Na podstawie dostępnych źródeł historycznych, dawnych i obecnych kościołów pw. św. Jakuba oraz przebiegu dawnych szlaków i trak-

tów, w porozumieniu z obiema wielkopolskimi kuriami metropolitalnymi (w Gnieźnie i w Poznaniu) wytyczyła ona **Wielkopolską Droę św. Jakuba** (Gniezno – Lednica – Poznań – Lubin – Leszno – Głogów; 234 km), która została otwarta 6 listopada 2006 r. w Poznaniu. Szlak ten wraz z *Drogą Dolnośląską* odtwarza dawny trakt handlowy z Wielkopolski przez Łużyce do Czech, którym do Polski m.in. dotarła Dąbrówka, św. Wojciech czy cesarz Otto w roku 1000. O tym prowadzącym do Pragi szlaku – jako jednym z trzech głównych traktów wiodących z Polski na zachód i południe – wspominał w r. 1563 augsburski kartograf Jörg Gail. Dlatego też 16.05.2008 r. otwarta została jego kolejna część (już przez Niemcy i Czechy) – **Droga Żytauska** ze Zgorzelca przez Żytawę i Starą Boleslav do Pragi (ok. 190 km).

Kolejnym odcinkiem odtwarzanego Jakubowego Szlaku zainicjowanym przez „Fundację Wioski Franciszkańskiej” jest ten prowadzący wzdłuż dawnej *Via Regia* (Wysokiej Drogi), czyli traktu z Kijowa przez Lwów, Kraków, Wrocław, Lipsk, Kolonię, Akwizgran do Paryża. Jako pierwszy fragment otwarta została we Wrocławiu przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego, Kazimierza M. Ujazdowskiego, dnia 6 października 2006 r. **Droga św. Jakuba „Via Regia”** (Brzeg–Oława–Wrocław–Środa Śl.–Prochowice–Legnica/Legnickie Pole–Złotoryja–Lwówek Śl.–Lubań–Zgorzelec: ponad 240 km).

Obecnie trwają prace nad wytyczeniem i oznakowaniem fragmentu Szlaku z Krakowa przez Olkusz, Piekary Śl., Górę św. Anny i Opole do Brzegu. Równocześnie mają miejsce intensywne działania nad odtworzeniem małopolskiego odcinka tego szlaku, z Jarosławia przez Tuchów i Brzesko do Krakowa. Jednak początkiem polskiego odcinka szlaku.

Nad Wisłą trwają także intensywne prace zmierzające do odtworzenia **Małopolskiej Drogi św. Jakuba** z Lublina przez Sandomierz do Krakowa. Wstępnie wykonano już częściowe oznakowanie szlaku. Pieczę nad tym odcinkiem sprawować będzie małopolski oddział „Bractwa św. Jakuba Apostoła”, przy współpracy z oo. dominikanami z Sandomierza oraz wieloma osobami prywatnymi.

Po długich przygotowaniach w lipcu 2006 r. otwarto także pierwszy odcinek **Drogi Polskiej** z Olsztyna do Gietrzwałdu, który w kwietniu 2007 r. został przedłużony do Torunia. Docelowo nazwa „*Camino Polacco*” ma objąć całość odtworzonego szlaku od granicy z Litwą przez Warmię i Wielkopolskę do Słubic. Na planowanym przebiegu tego szlaku, 20 kwietnia 2007 r. otwarty został także odcinek **Dro-**

gi św. Jakuba na „Szlaku Piastowskim” z Mogilna przez Trzemeszno do Gniezna (w ten sposób Organizacja Turystyczna „Szlak Piastowski” z Gniezna wsparła działania „Fundacji Wioski Franciszkańskiej”). Przez studentów i współpracowników Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą oraz Collegium Polonicum UAM w Ślubicach przygotowujący jest także odcinek Murowana Goślina–Oborniki Wlkp.–Sulęcín–Ośno Lubuskie–Ślubice pod nazwą ***Droga Lubuska***.

Natomiast na północy Polski we wrześniu 2007 r. otwarta została 90-kilometrowa ***Lęborska Droga św. Jakuba***, która jest zaczątkiem szlaku mającego prowadzić z Gdańska wzdłuż wybrzeża Bałtyku do granicy z Niemcami i istniejącym odcinkiem *Drogi św. Jakuba* w Meklemburgii. Wydany przez Lokalną Organizację Turystyczną *Ziemia Lęborska* przewodnik opisuje tę trasę w trzech językach (polskim, angielskim i niemieckim), ułatwiając tym samym jej przejście pielgrzymom nie tylko z naszego kraju.

Poza głównymi „korytarzami” *Drogi św. Jakuba* w Polsce (jak *Droga Polska*, *Via Regia*, *Gniezno–Głogów–Zgorzelec* i *Droga Pomorska*), powstają także lokalne inicjatywy tworzenia „szlaków dojściowych” bazujących na lokalnym kulcie św. Jakuba Apostoła (np. trasa Wągrowiec–Murowana Goślina czy Błazejewo–Lubiń w Wielkopolsce) lub na dawnych traktach, na których występują także kościoły św. Jakuba (np. Racibórz–Opole, Nysa–Skorogoszcz, Jelenia Góra–Lubań, Kraków–Sanka–Racibórz oraz Szczecin–Ślubice).

3. Źródła i podstawy wytyczanych odcinków *Drogi św. Jakuba* w Polsce

Podstawą działań zmierzających do wytyczenia współczesnych odcinków Szlaku w naszym kraju, były tezy oraz informacje zaprezentowane w czasie krakowskiej konferencji z roku 1998 na temat kultu św. Jakuba Apostoła w Europie Środkowej. Także wnioski wynikające z lektury źródeł historycznych oraz opracowań wydawanych m.in. przez naukowców związanych z Niemieckim Stowarzyszeniem św. Jakuba (*Deutsche St. Jakobus-Gesellschaft*, prof. dr Klaus Herbers z Uniwersytetu Erlangen–Norymberga czy prof. Knepfelkamp z Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą) wskazywały, że na terenie Europy Środkowej pielgrzymi jakubowi korzystali z ogólnie dostępnych i uczęszczanych dróg i traktów handlowych. Na wschód od Renu i na północ od Alp nie istniały specjalne szlaki dla pielgrzymów.

Dopiero od Akwizgranu oraz Einsiedeln (Szwajcaria), które stanowiły główne „punkty zbiorcze” dla dawnych *caminowiczów* istniała infrastruktura wydzielona albo stworzona specjalnie z myślą o pątnikach. W naszej części Kontynentu pielgrzymi korzystali ze szpitali, przytułków czy gospód w równym stopniu, jak kupcy (może tylko wybierali „tańsze adresy”) czy inni podróżni. Z powodu zdecydowanie bardziej religijnego nastawienia średniowiecznych europejczyków traktom tym towarzyszyły jednak kościoły i kaplice poświęcone patronom podróżujących: właśnie św. Jakubowi oraz – zwłaszcza na prowadzącej z Rusi *Wysokiej Drodze* – św. Mikołajowi.

Ciekawe wnioski wynikają z porównania sieci średniowiecznych traktów handlowych, ówczesnej sieci osadniczej, dawnych hospicjów i kościołów św. Jakuba oraz św. Mikołaja. Okazuje się, że główne ośrodki osadnicze oraz centra gospodarcze i kulturalne znajdowały się na głównych trasach handlowych, w odstępach 20–25 km, a więc w odległości możliwej do przebycia w ciągu dnia przez piechura lub większy zaprzęg konny. Na trakty te, niczym perły na sznur, „nanizane” są także kościoły św. Jakuba, a na wiodącej na i z Rusi *Via Regia* także kościoły św. Mikołaja. Ten drugi święty był w średniowieczu patronem kupców, a w sposób szczególny czczony był właśnie na Rusi. Tam więc, dokąd docierali kupcy znad Dniepru (mniej więcej do Lipska), kościoły św. Mikołaja występują w funkcji zbliżonej do kościołów i kaplic św. Jakuba. Tak jest czy było np. w Krakowie, Wrocławiu czy Brzegu.

Same kościoły św. Jakuba znajdują się z reguły na obrzeżach zespołów staromiejskich, ale zawsze przy drodze wjazdowej lub wyjazdowej. Często towarzyszą (lub towarzyszyły, zniszczone w ciągu burzliwych dziejów naszej części Europy) im hospicja lub schroniska, także dla pielgrzymów (Lubań, Żytawa, Wrocław-Piasek, Legnica, Kraków-Kazimierz, Sandomierz, Gdańsk, Mogilno). Znacznie rzadziej występują kościoły św. Jakuba w miejskiej sieci kościołów farnych (Olsztyn, Toruń, Murowana Goslina) lub kościołów klasztornych (Sandomierz, Wrocław).

Osobnym rodzajem kościołów pod wezwaniem „naszego” Apostoła są świątynie w małych miejscowościach, które wszelako także leżą na dawnych głównych traktach handlowych. Zazwyczaj powstawały one przy brodach przez rzekę (Skorogoszcz, Rogów Opolski) lub innych miejscach, z różnych przyczyn dogodnych dla piechurów (Święciechowa, Konradowo, Pielgrzymka) – ale zazwyczaj także z zachowaniem reguły 20–25 km od innego miejsca, w którym wędrowcy mogli spodziewać się wikt i opierunku. Często były to kościoły fundowane

przez miejscowych właścicieli ziemskich, darzących św. Jakuba specjalnym nabożeństwem (Rogów Op., Żabno).

Kolejnym krokiem w wytyczeniu współczesnej *Drogi św. Jakuba* było znalezienie historycznych świadectw pielgrzymowania osób z danego obszaru czy miejscowości do Santiago de Compostela. Do dziś zachowały się fragmenty zapisków lub innych pośrednich dokumentów świadczących o pobycie w Galicji pątników ze Śląska (Mikołaj von Popplau z Popielowa koło Skorogoszczy na Opolszczyźnie, Piotr Rindfleisch z Wrocławia, Jan Wenczel z Lubania), Kujaw, Pałuk (Stanisław z Szubina) czy Ziemi Radomskiej (Mszczuj ze Skrzynna). Wiadomą więc sprawą było, że w tych okolicach również znany musiał być kult św. Jakuba, a co za tym idzie – wytyczenie szlaku przez Lubań czy Skorogoszcz, a za jakiś czas także przez Szubin oraz Ziemię Radomską jest jak najbardziej uzasadnione.

Samo wytyczenie szlaku w terenie bazowało na dłuższej analizie map (historycznych i współczesnych) poprzedzającej wyjście w teren. Dawne trakty bądź to wielokrotnie zmieniały nieco swój przebieg, bądź to traciły na znaczeniu, albo stawały się częścią istniejących dziś połączeń drogowych. W wielu miejscach dzisiejsze boczne szosy lub zgoła drogi polne zdradzają swoją chlubną przeszłość. Czymże, jeśli nie dawną *Via Regia*, mogła być widoczna w terenie między Środą Śląską a Legnicą polna, brukowana (!) droga o lokalnej nazwie *Wysoka Droga*, miejscowość Górny Gościniec między Brzeskiem a Krakowem lub droga między Brzegiem a Oławą, przy której znajduje się XVI-wieczny obelisk upamiętniający budowę *Drogi Królewskiej* z funduszy Księstwa Brzeskiego?

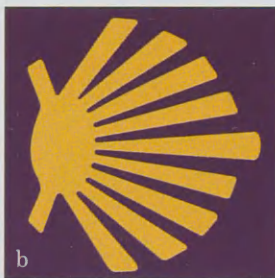
4. Organizacja *Drogi św. Jakuba* w Polsce

Istniejące i nadal powstające w naszym kraju odcinki *Drogi św. Jakuba* znajdują się pod opieką organizacji pozarządowych, samorządowych oraz dość zwartych grup aktywnych osób prywatnych. Zazwyczaj są to te same osoby i podmioty, które także zajęły się wytyczeniem i utrzymaniem danego odcinka. I tak:

- *Droga Lęborska* jest dziełem „Lokalnej Organizacji Turystycznej Ziemia Lęborska” z Lęborka;
- *Droga Polska* zaczęła powstawać jako dzieło „Polskiego Klubu Camino de Santiago”, a obecnie pieczę sprawuje nad nią „Międzynarodowa Agencja Poszukiwawcza” z Torunia; osobą wiodącą jest tutaj pan Włodzimierz Antkowiak z Torunia;



Drogi św. Jakuba Apostoła Starszego w Polsce (stan na 30 września 2008 r.).
 Opracowanie: Franciszek Mróz*



a. Wzór muszli na całym szlaku między Gniezmem a Pragę; Drodze na Szlaku Piastowskim, Drodze Wielkopolskiej, Drodze Dolnośląskiej i Drodze Żytawskiej; b. Wzór muszli przyjęty przez Radę Europy. W Polsce zastosowany na Drodze Małopolskiej oraz Drodze Lubuskiej; c. Wzór muszli dla szlaku pątniczego wzdłuż dawnej „Via Regia”: zarówno w Polsce, jak i w Niemczech

* Odcinki z Gór Św. Anny do Brzegu, z Jeleniej Góry do Lubania i z Sandomierza do Krakowa zostaną uruchomione do końca września 2008 r.

Sanktuarium pielgrzymkowe św. Jakuba Apostoła Starszego w Jakubowie



Obraz św. Jakuba Apostoła Starszego w ołtarzu głównym (fot. F. Mróz)



Figura św. Jakuba Apostoła zdołająca studnię przy cudownym źródle (fot. F. Mróz)



Sanktuarium pielgrzymkowe św. Jakuba Apostoła Starszego w Jakubowie (fot. F. Mróz)

Dolnośląska Droga św. Jakuba



Oznakowanie szlaku Głogów–Jakubów na Dolnośląskiej Drodze św. Jakuba (fot. F. Mróz)



Szyb górniczy KGHM Polska Miedź „Św. Jakub” na Dolnośląskiej Drodze św. Jakuba (fot. F. Mróz)



Kolegiata pw. Wniebowzięcia NMP w Głogowie, skąd rozpoczyna się Dolnośląska Droga św. Jakuba (fot. F. Mróz)

Dolnośląska Droga św. Jakuba



Św. Jakub – pogromca Maurów – polichromia w sanktuarium w Jakubowie (fot. F. Mróz)



Członkowie Bractwa św. Jakuba na Dolnośląskiej Drodze św. Jakuba (fot. F. Mróz)

Małopolska Droga św. Jakuba



Kościóły pw. św. Jakuba Apostoła Starszego oraz trasa Małopolskiej Drogi św. Jakuba i projektowanej Drogi św. Jakuba Via Regia w południowo-wschodniej Polsce.

Opracowanie: Franciszek Mróz



W drodze z Małopolski do Santiago de Compostela (fot. M. Graczyński)

Małopolska Droga św. Jakuba



Kościół pw. św. Jakuba Apostoła Starszego w Sandomierzu (fot. archiwum klasztoru oo. Dominikanów w Sandomierzu)



Obraz św. Jakuba Apostoła Starszego w kościele w Kotuszowie (fot. F. Mróz)



Obraz św. Jakuba Apostoła Starszego w kościele w Szczaworyżu (fot. F. Mróz)



Ołtarz św. Jakuba Apostoła Starszego w kościele w Probołowicach (fot. F. Mróz)

Małopolska Droga św. Jakuba



Obraz św. Jakuba Apostoła Starszego w kościele w Paiecznicy (fot. F. Mróz)



Św. Jakub chrzci nawróconego maga Hermogenesa – obraz w ołtarzu głównym kościoła pw. św. Jakuba Apostoła Starszego w Niegardowie (fot. F. Mróz)



Droga z Skrzyszowic do Szczepanowic (fot. F. Mróz)

Małopolska Droga św. Jakuba



Obraz św. Jakuba Apostoła Starszego w kościele w Więclawicach Starych (fot. E. Szarek)



Dwaj Apostołowie: św. Jakub Starszy (po prawej) i św. Filip – w gotyckim tryptyku św. Mikołaja w kościele w Więclawicach Starych (fot. F. Mróz)



Kościół pw. św. Jakuba Apostoła Starszego w Więclawicach Starych (fot. E. Szarek)

- *Droga Wielkopolska* została wytyczona i zorganizowana przez „Fundację Wioski Franciszkańskiej” z Janic koło Jeleniej Góry, która nadal zachowuje rolę koordynatora działań między Gnieznem a Głogowem, ale poszczególnymi odcinkami zajęły się lokalne podmioty, jak np. „Organizacja Turystyczna *Szlak Piastowski*” z Gniezna, „Collegium Europaeum Gnesnense” z Gniezna, „Wielkopolskie Towarzystwa Edukacyjno-Kulturalne” z Poznania czy grupa partnerska, w ramach programu *Leader+*, „Gościnną Wielkopolską” z Pępowa koło Gostynia. Ponadto istnieje „Międzynarodowe Stowarzyszenie na Rzecz *Drogi św. Jakuba* Gniezno–Praga” (z siedzibą w klasztorze St. Marienthal koło Żytawy), które stara się o nadanie międzynarodowego znaczenia szlakowi przez Polskę, Niemcy i Czechy;
- *Droga św. Jakuba na Szlaku Piastowskim*, będąca przedłużeniem *Drogi Wielkopolskiej* między Mogilnem a Gnieznem, powstała z inicjatywy „Organizacji Turystycznej *Szlak Piastowski*” w Gnieźnie;
- Najstarsza w Polsce, *Droga Dolnośląska*, znajduje się pod opieką „Bractwa św. Jakuba Apostoła” z Jakubowa koło Głogowa oraz „Fundacji Wioski Franciszkańskiej”;
- *Droga Lubuska* organizowana jest przez „Collegium Polonicum” UAM w Ślubicach oraz „Europejski Uniwersytet *Viadrina*” we Frankfurcie nad Odrą, jako część projektu „*Droga św. Jakuba* na zachód i wschód od Odry” obejmującego także Brandenburgię;
- *Droga św. Jakuba „Via Regia”* została zainicjowana przez „Fundację Wioski Franciszkańskiej”, która zajmuje się nią na terenie Dolnego Śląska. Dalej na wschód *Via Regia* organizowana jest w porozumieniu z „Fundacją...” przez inne organizacje, m.in.: „Stowarzyszenie Miłośników Turystyki” ze Skorogoszczy koło Opola, „Forum na Rzecz Zagłębia Dąbrowskiego” z Dąbrowy Górniczej czy małopolskie „Bractwo św. Jakuba Apostoła”;
- *Droga Małopolska* – pod opieką małopolskiej filii „Bractwa św. Jakuba Apostoła” z Więclawic koło Krakowa, która to jest współorganizatorem dzisiejszej konferencji.

Wszystkie wymienione odcinki oznakowane są motywem muszli i podobnie jak pozostałe trasy europejskie prowadzą w jedną stronę, do Santiago de Compostela. Dodatkowo oznakowana jest tylko *Droga Dolnośląska*, jak „Szlak pielgrzymkowy do Jakubowa”. Zastosowane wzory muszli różnią się między sobą.

Samo oznakowanie jest malowane przy pomocy szablonów lub wykonywane z gotowych naklejek lub tabliczek PCV (o wielkości 10×10 cm lub 15×15 cm). Coraz częściej, zwłaszcza na terenach leśnych, przybiera ono postać znaną z *Camino* w Hiszpanii, czyli pojedynczą, żółtą strzałkę.

Wsparciem dla pielgrzymów są przewodniki opisujące najważniejsze obiekty na trasie, sam jej przebieg, zawierające także szkicowe mapy oraz listę dostępnych miejsc noclegowych. W kilkunastu miejscach znajdują się także tablice informacyjne (m.in. Olsztyn, Poznań, Polkowice, Jakubów, Lubań, Zgorzelec, Wrocław, Sandomierz) przybliżające sam Szlak oraz rolę danej miejscowości dla ruchu pątniczego.

Bez względu na podmiot „firmujący” i koordynujący dany, dłuższy odcinek *Drogi św. Jakuba*, w poszczególnych gminach i powiatach istnieje szereg osób opiekujących się Szlakiem w swoim miejscu zamieszkania i najbliższej okolicy, w promieniu 10–15 km. Rolą *Opiekuna Szlaku* jest kontrolowanie i uzupełnianie oznakowania, nawiązywanie kontaktów ze środowiskiem lokalnym (parafie, media, potencjalne miejsca noclegowe i in.) w celu zapewnienia pielgrzymom większej pewności w poruszaniu się Szlakiem. Inne informacje można znaleźć na stronach internetowych poświęconych *Drodze* w Polsce: www.camino.net.pl oraz stronach poszczególnych organizacji odpowiadających za odcinki Szlaku: www.bractwoswjakuba.pl, www.jakub-malopolska.itl.pl, www.santiago.defi.pl/index.php?i=pd_intro.

Ponieważ *Droga św. Jakuba* jest przeznaczona głównie dla pątników indywidualnych, nie są organizowane wielodniowe pielgrzymki grupowe. Oczywiście każda taka inicjatywa jest możliwa i może tylko cieszyć; pozostawiamy to jednak duchowej potrzebie i zmysłowi organizacyjnemu pątników. Bywają natomiast organizowane jednodniowe, lokalne pielgrzymki, np. doroczna pielgrzymka z Głogowa do Jakubowa (na początku kwietnia, związana z rocznicą śmierci Jana Pawła II, organizowana przez „Bractwo św. Jakuba Apostoła”) lub pielgrzymka wspólnym odcinkiem *Drogi „Via Regia”* i *Ścieżki św. Jadwigi* w okolicach Złotoryi (organizowana przez „Towarzystwo Miłośników Ziemi Złotoryjskiej”).

Przygotowane dla pielgrzymów miejsca noclegowe można podzielić na dwie kategorie: komercyjne i nieodpłatne. Miejsca komercyjne to gospodarstwa agroturystyczne, schroniska młodzieżowe czy tańsze pensjonaty, które dla pątników okazujących się Legitymacją Pielgrzyma (znajduje się ona w każdym przewodniku) stosują dość duże rabaty. W większości przypadków cena za nocleg oscyluje między 20 a 30 zł od osoby. Natomiast miejscami bezpłatnymi dysponują głów-

nie obiekty kościelne: budynki parafialne lub klasztory (np. Lubiń, Bolesławiec), gdzie zgodnie z dobrą zasadą tzw. *donativo* sugerowane jest pozostawienie drobnej ofiary.

5. Specyfika Drogi św. Jakuba w Polsce

W odróżnieniu od doskonale znanych w Polsce pielgrzymek pieszych (do Częstochowy czy Kalwarii), Droga św. Jakuba przeznaczona jest głównie dla pątników indywidualnych lub małych grup, bez względu na wyznanie, poglądy i narodowość, chcących doświadczyć w drodze ciszy i duchowej przemiany. Ten szeroki wachlarz osobowości da się zauważyć także w środowisku związanym z odtwarzaniem Szlaku. Są to zarówno osoby zaangażowane w życie Kościoła (nie tylko katolickiego), jak i ateści zainteresowani raczej kulturowym aspektem Drogi; zarówno osoby duchowne, jak i pracownicy naukowcy; lokalni działacze turystyczni i pracownicy samorządów. Podobnie szerokie i zróżnicowane jest grono osób korzystających z Drogi św. Jakuba w Polsce. Także pod względem narodowościowym: poza Polakami naszymi odcinkami Camino pielgrzymuje już wielu Niemców, Belgów i Holendrów. Jedna z ankiet, którą otrzymują pątnicy dochodzący do Zgorzelca, została także wypełniona po hiszpańsku!

Do dyspozycji pielgrzymów są nie tylko znajdujące się po drodze kościoły i kaplice, ale także dogodne miejsca noclegowe w budynkach parafialnych i gospodarstwach agroturystycznych. Na polskich odcinkach szlaku nie ma jeszcze specjalnych budynków przeznaczonych wyłącznie dla pielgrzymów (jak choćby znane z Hiszpanii *albergue*), co jest oczywiście związane z mniejszą liczbą jakubowych pątników w Polsce. Według szacunków, w roku 2007 z polskich odcinków Drogi św. Jakuba skorzystało ok. 200 osób. Mimo wszystko, pielgrzymowanie po polskich odcinkach Drogi nadal posiada charakter niszowy. Być może ze względu na składaną pątnikom obietnicę ciszy i spokoju, taki charakter powinien zostać zachowany.

Każda z osób korzystających ze szlaku może uzyskać przewodnik pielgrzyma oraz legitymację uprawniającą nocowanie we wskazanych punktach. W przypadku tras Gniezno–Głogów–Zgorzelec oraz Brzeg–Wrocław–Zgorzelec *credencial* jest częścią przewodnika. Dla pozostałych odcinków paszport pielgrzyma stanowi osobny dokument. Przewodniki wydano także dla Drogi Polskiej oraz Drogi Lęborskiej. Przewodnik dla opolskiego odcinka Drogi św. Jakuba „Via Regia” przez pewien czas dostępny będzie w postaci pliku PDF do ściągnię-

cia ze strony internetowej www.camino.net.pl. Później stanie się on częścią nowego wydania drukowanego przewodnika po całym śląskim odcinku szlaku.

Zjawisko, które może i powinno niepokoić osoby związane ze Szlakiem w Polsce, to niszczenie oznakowania. Naklejki i tabliczki mające wskazywać pątnikom dalszą drogę są często zrywane lub zamalowywane. Z tego względu stopniowo należy przechodzić na tańsze (choć bardziej pracochłonne) znaki malowane od szablonu lub na rozwiązanie doskonale sprawdzające się na *Camino* w Hiszpanii w postaci malowanej, żółtej strzałki. Ponadto nieodzowne jest ciągłe informowanie lokalnych mediów oraz środowisk (w tym parafii) o Szlaku i fakcie jego istnienia w poszczególnych regionach. W tym celu nawiązane zostały kontakty z prasą: stały patronat medialny nad *Drogą św. Jakuba* w Polsce ma „Gość Niedzielny”, poznańskie Radio „Emaus”, wielkopolski „Przewodnik Katolicki”, portal internetowy „Malach” z Głogowa; o Szlaku często informują regionalne ośrodki TVP oraz wrocławska edycja „Gazety Wyborczej”. Informacje o istniejących odcinkach *Drogi św. Jakuba* znajdują się już w nowych edycjach przewodników wydawnictwa „Pascal” oraz na mapach wydawnictwa „Plan”/Galileos.

Specyfiką polskich odcinków *Drogi św. Jakuba* jest duża rola miejsc związanych z kultem Apostoła. Sanktuaria w Jakubowie czy Więclawicach Starych, a także kościoły św. Jakuba w Sandomierzu, Sulęcinie, Murowanej Goślinie oraz katedra św. Jakuba w Olsztynie, nie tylko popularyzują Szlak, ale także same stanowią bardzo silne „kamienie milowe” na jego trasie. W ten sposób, oprócz *duchowości Drogi* możemy mówić w Polsce także o *duchowości miejsca*.

Ponieważ każdy z odcinków *Drogi św. Jakuba* nawiązuje bądź wprost odtwarza historyczne trakty handlowe, Szlak ten pozwala na dotarcie do najstarszych obiektów poszczególnych regionów, wyznaczających historyczno-kulturowy „kręgosłup” danego obszaru. Tym samym *Droga św. Jakuba* łączy w sobie kilka wymiarów: duchowość, obcowanie z naturą, odkrywanie dziedzictwa kulturowego oraz turystykę aktywną. Tym bardziej jest to zjawisko, które znaleźć może wielu zwolenników.

6. Perspektywa na przyszłość

Obserwując wydarzenia ostatnich czterech lat, w ciągu których powstało już ponad tysiąc kilometrów oznakowanych i opisanych odcinków *Drogi św. Jakuba* w Polsce, można być dobrej myśli. Z roku na

rok zwiększa się ilość publikacji, materiałów prasowych, prac naukowych (dotąd głównie magisterskich, analizujących *Camino de Santiago* zarówno od strony duchowej czy kulturowej, jak i historycznej czy ekonomicznej). Stopniowo zwiększa się ilość osób korzystających ze Szlaku, ale także Polaków docierających do Santiago. Z wolna rośnie także świadomość faktu istnienia Szlaku, która zabrzmiała nawet na zakończenie finałowego spotkania tegorocznych mistrzostw Europy w piłce nożnej, kiedy to komentator Polskiego Radia uznał na antenie, że w podzięce za zdobycie tytułu mistrza Kontynentu trener reprezentacji Hiszpanii powinien wyruszyć na pielgrzymkę do Santiago de Compostela...

Poza czysto duchowym przeżyciem pielgrzymowania, *Droga św. Jakuba* w Polsce ma szansę zyskać popularność jako szlak kulturowy oraz próba odtworzenia dawnych, historycznych traktów komunikacyjnych. W tym ostatnim kontekście została ona przybliżona w czasie Europejskich Dni Dziedzictwa (9–16 września 2007), które odbyły się pod hasłem „Ludzie Gościńca – wędrowcy, pielgrzymi, tułacze”. Tym samym *Droga św. Jakuba* staje się również produktem turystycznym w dziedzinie turystyki kulturowej oraz turystyki pielgrzymkowej.

W żadnym wypadku nie należy postrzegać jej jako „konkurencji” dla uświęconych w Polsce długą i piękną tradycją pielgrzymek np. do sanktuariów maryjnych. Pielgrzymi jakubowi mogą uczyć się od osób zmierzających do Częstochowy bardziej otwartego, „misjonarskiego” świadectwa głębokiego, duchowego przeżycia. Z drugiej strony masowe pielgrzymki powinny głębiej czerpać z pełnej ciszy tradycji pątników do Santiago. W ten sposób jesteśmy w stanie odświeżyć i ożywić ducha dawnych pątników, rzeczywiście powrócić do chrześcijańskich korzeni pielgrzymowania, które na *Camino* niestety często przegrywa z chęcią „osiągnięcia” wysiłku tylko fizycznego. Nie chodzi tu o chęć „rekatolicyzacji Kontynentu”, ale ukazanie jego kulturalnej spójności (mimo narzucających się w pierwszym i niezreflektowanym oglądzie różnic) oraz najgłębszych korzeni, które nie opierają się tylko na wspólnej walucie czy otwartych granicach. Chodzi tu o pokazanie skromnego, cichego, ale „zorientowanego na cel” chrześcijaństwa i duchowości w ogóle. A Duch będzie wiał, kędy zechce...

Bibliografia

- Deutsche St.-Jakobus-Gesellschaft* (wyd.), *Sternenweg* (wyd. cykliczne), Aachen od 1987.
- Herbers K., Bauer D.R. (wyd.), *Der Jakobuskult in Ostmitteleuropa. Austausch – Einflüsse – Wirkungen*, Tübingen 2003.
- Karaś H., *Droga św. Jakuba na Dolnym Śląsku*, [w:] *Na szlaku św. Jakuba – z Jakobowa do Santiago de Compostela*, Jakobów–Głogów 2005.
- Knapieński R. (red.), *Kult św. Jakuba Większego Apostoła w Europie Środkowo-Wschodniej*, Lublin 2002.
- Materiały własne.

Emil Mendyk

Fundacja Wioski Franciszkańskiej Janice

Małopolska Droga św. Jakuba

(odcinek Sandomierz–Pałecznicza–
Więclawice Stare–Kraków)¹

1. Wprowadzenie

„To miejsce, tak drogie pobożności mieszkańców prowincji galicyjskiej i wszystkich Hiszpanów stało się w ciągu wieków punktem przyciągania dla Europy i dla całego chrześcijaństwa. (...) Moje spojrzenie ogarnia w tej chwili cały kontynent europejski, tę olbrzymią sieć dróg komunikacji, które łączą składające się nań miasta i narody; widzę te drogi, które od średniowiecza prowadziły i prowadzą do Santiago de Compostela (...) niezliczone rzesze pielgrzymów, które tu ścigało nabożeństwo do Apostoła Jakuba.

Począwszy od XI i XII w., za sprawą mnichów z Cluny, wierni ze wszystkich stron Europy coraz liczniej i coraz częściej przybywali do grobu świętego Jakuba, przedłużając aż do miejsca uważanego wówczas za *finis terrae* ową sławną «drogę do Santiago», wzdłuż której już wcześniej pielgrzymowali chrześcijanie, znajdując na trasie nocleg i opiekę ze strony takich wzorowych sprawców miłosierdzia jak święty

¹ Autorzy składają serdeczne podziękowanie za udzielenie cennych informacji i pomoc w przygotowaniu niniejszego artykułu ks. Ryszardowi Honkiszowi – Proboszczowi Parafii i Prezesowi Oddziału Bractwa św. Jakuba w Więclawicach Starych, a także Panu Michałowi Graczyńskiemu i Panu Adamowi Sejbukowi, podkreślając zarazem ich ogromne zaangażowanie i pracę włożoną w wytyczenie, a następnie oznakowanie Małopolskiej Drogi św. Jakuba. Słowa podziękowania składają także na ręce Proboszczów Parafii pw. św. Jakuba położonych przy Drodze z Sandomierza do Krakowa: ks. Stanisława Bugajskiego – Proboszcza Parafii w Probołowicach, ks. kanonika Stanisława Kondraka – Proboszcza Parafii w Szczaworyżu, ks. Bogdana Pasisza – Proboszcza Parafii w Pałeczniczy, ks. Marka Piaseckiego – Proboszcza Parafii w Niegardowie, ks. kanonika Jerzego Sobczyka – Proboszcza Parafii w Kotuszowie i o. Andrzeja Morka OP – rektora kościoła św. Jakuba w Sandomierzu, a także wójta Gminy Pałecznicza – Marcina Gawła i wójta Gminy Michałowice – Antoniego Rumiana.

Domingo de la Colzada i święty Juan Ortega, czy też w takich miejscach jak sanktuarium Virgen del Camino.

Tu przybywali z Francji, z Włoch, z Europy Środkowej, z krajów nordyckich i z narodów słowiańskich chrześcijanie wszelkich stanów: od królów aż po najskromniejszych wieśniaków, chrześcijanie wszystkich poziomów duchowych: od świętych, jak Franciszek z Asyżu czy Brygida Szwedzka (nie mówiąc o tylu świętych hiszpańskich), aż po publicznych grzeszników, czyniących pokutę.

Cała Europa odnalazła się wokół tej «pamiętki» świętego Jakuba, w tych samych wiekach, w których budowała się jako kontynent jednorodny i zjednoczony duchowo. Dlatego to sam Goethe stwierdzi, że świadomość europejska zrodziła się w pielgrzymowaniu. (...)

Dlatego ja, Jan Paweł, syn polskiego narodu, który zawsze uważał się za naród europejski, syn narodu słowiańskiego wśród Latynów i łacińskiego pośród Słowian, z Santiago kieruję do ciebie, stara Europo, wołanie pełne miłości: Odnajdź siebie samą! Bądź sobą! Odkryj swoje początki. Tchnij życie w swoje korzenie...²

Przytoczone powyżej słowa wypowiedział Sługa Boży Jan Paweł II przy grobie św. Jakuba Apostoła w Santiago de Compostela 9 listopada 1982 roku. Przemówienie Papieża Polaka nazwane *Aktem Europejskim* odegrało ogromne znaczenie nie tylko w przywróceniu jedności na kontynencie europejskim, ale także w zakresie zintensyfikowania ruchu pielgrzymkowego do grobu św. Jakuba w Santiago. Na odpowiedź na papieski apel nie trzeba było długo czekać. W 1987 r. Rada Europy uznała Drogę św. Jakuba pierwszym kulturowym szlakiem Europy i zachęciła władze regionów do odtworzenia dawnych szlaków pielgrzymkowych. W krótkim okresie do grobu św. Jakuba Apostoła wyruszyli pierwsi pielgrzymi z Hiszpanii i Francji. W 1993 r. droga pielgrzymkowa do Santiago na terytorium Hiszpanii, a w 1998 r. na obszarze Francji, została wpisana przez UNESCO na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości.

Od kilku lat słowa Papieża Jana Pawła II o drogach „które od średniowiecza prowadziły i prowadzą do Santiago de Compostela” stały się inspiracją dla szerokiej grupy duchownych i osób świeckich do odtworzenia dróg św. Jakuba w wielu regionach Polski³.

² „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie), 1983, nr 2 (38), s. 29.

³ Szczegółowe informacje na temat historii odtwarzania Dróg św. Jakuba, ich organizacji oraz rozmieszczenie w Polsce przedstawił E. Mendyk w artykule pt. „Droga św. Jakuba w Polsce – nowy początek starej tradycji” w prezentowanej publikacji (s. 67–78). Por. także: A. Ceglińska, H. Karaś, E. Mendyk, J. Smyk, *Droga św. Jakuba Gniezno–Zgorzelec–Praga. Część polska: Droga Wielkopolska i Droga Dolnośląska*.

23 czerwca 2007 r. w Krakowie na Kazimierzu doszło do spotkania grupy osób, które odbyły pielgrzymkę do grobu św. Jakuba Apostoła Starszego w Santiago de Compostela. Podczas dyskusji wysunięto pomysł podjęcia prac związanych z odtworzeniem Drogi św. Jakuba w Małopolsce, która włączona w europejską sieć dróg „Jakubowych” umożliwiłaby mieszkańcom regionu pielgrzymowanie do Santiago od progu własnego domu.

Kolejne spotkanie małopolskich caminowiczów zorganizowano 21 lipca 2007 r. z inicjatywy ks. Ryszarda Honkisa – proboszcza parafii pw. św. Jakuba Apostoła Starszego w Więclawicach Starych. W spotkaniu wzięli udział członkowie Bractwa św. Jakuba w Jakubowie. Uczestnicy spotkania podjęli decyzję o utworzeniu przy parafii św. Jakuba w Więclawicach Starych Oddziału Bractwa św. Jakuba. Podczas kolejnego spotkania, które odbyło się 1 września 2007 r. omówione zostały założenia, cele i statut Bractwa. Jednocześnie przystąpiono do pierwszych prac związanych z odtworzeniem Drogi św. Jakuba na odcinku z Sandomierza do Krakowa. Szczególnie cenne okazały się stałe konsultacje z Profesorem Antonim Jackowskim z Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Owocem pierwszego spotkania członków Bractwa św. Jakuba z Profesorem Jackowskim, które odbyło się 20 listopada 2007 r. w Zakładzie Geografii Religii IGiGP UJ, było rozpoczęcie prac w grupie historyków, geografów i kartografów nad ustaleniem przebiegu Małopolskiej Drogi św. Jakuba na odcinku z Sandomierza do Krakowa oraz Drogi św. Jakuba *Via Regia* na odcinku z Korczowej do Krakowa. Równocześnie, z inicjatywy Profesora Antoniego Jackowskiego podjęto prace nad organizacją konferencji naukowej „Drogi św. Jakuba w Polsce – stan badań i organizacja”. Tematyka i program konferencji spotkał się z dużym zainteresowaniem środowiska naukowego, władz kościelnych i samorządowych oraz szerokiej grupy osób. Patronat honorowy nad konferencją objęli metropolita krakowski kardynał Stanisław Dziwisz, biskup Edward Janiak – Przewodniczący Rady ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek Episkopatu Polski, Marszałek Województwa Małopolskiego, Prezydent Miasta Krakowa i Przewodniczący Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski oraz Rektorzy:

ka. Przewodnik Pielgrzyma, Fundacja Wioski Franciszkańskiej, Janice 2006; A. Ceglińska, H. Karaś, E. Mendyk, J. Smyk, *Droga św. Jakuba „Via Regia”*. Dolny Śląsk. *Przewodnik Pielgrzyma*, Fundacja Wioski Franciszkańskiej, Janice 2006; R. Kal, *Lęborska Droga św. Jakuba*, Lokalna Organizacja Turystyczna Ziemia Lęborska, Lębork 2007; W. Antkowiak, *Szlak św. Jakuba. Polska Droga. Odcinek Olsztyn–Toruń*. *Przewodnik dla pielgrzymów i turystów*, Toruń 2007.

prof. dr. hab. Karol Musioł – Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ks. prof. dr. hab. Jan Dyduch – Rektor Papieskiej Akademii Teologicznej i prof. dr. hab. Stanisław Andrzej Hodorowicz – Rektor Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu.

Ważną uroczystością w kalendarium Małopolskiej Drogi św. Jakuba był jubileusz 250-lecia konsekracji kościoła w Więclawicach Starych i wprowadzenie relikwii św. Jakuba Apostoła i Bartłomieja do świątyni. Uroczystościom, które odbyły się 10 września 2007 r. przewodniczył ks. kard. Stanisław Dziwisz.

Niezwykle istotne znaczenie dla prac związanych z odtworzeniem Drogi św. Jakuba w Małopolsce było objęcie projektu patronatem przez metropolitę krakowskiego ks. kardynała Stanisława Dziwisza, ks. biskupa Edwarda Janiaka – Przewodniczącego Rady ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek Episkopatu Polski, ks. biskupa Kazimierza Ryczana – ordynariusza diecezji kieleckiej, ks. biskupa Andrzeja Dzięgę – ordynariusza diecezji sandomierskiej oraz Marszałka Województwa Małopolskiego Marka Nawarę.

17 listopada 2007 r. osoby zaangażowane w wytyczenie Drogi św. Jakuba z Sandomierza do Krakowa spotkały się w klasztorze dominikanów przy kościele św. Jakuba w Sandomierzu. W trakcie spotkania przedstawiono projekt przebiegu Drogi na odcinku z Sandomierza do Pałecznicy, a także zapoczątkowano prace nad opracowaniem wystawy fotograficznej „Droga do Santiago” oraz strony internetowej zarówno Oddziału Bractwa św. Jakuba w Więclawicach Starych, jak i Małopolskiej Drogi św. Jakuba. Na zakończenie spotkania Emil Mędyk z Fundacji Wioski Franciszkańskiej w Janicach przekazał o. Andrzejowi Morka OP, przełożonemu klasztoru dominikanów i rektorowi kościoła św. Jakuba w Sandomierzu, pierwszą tablicę informacyjną Małopolskiej Drogi św. Jakuba, na której zamieszczono wiadomości dotyczące Dróg św. Jakuba i sandomierskiej świątyni.

8 grudnia 2007 r., w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP rozpoczął działalność Oddział Bractwa św. Jakuba Apostoła Starszego przy parafii św. Jakuba w Więclawicach Starych. Ceremonii przyjęcia pierwszych członków do Bractwa przewodniczył biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej Józef Guzdek. Po Mszy św. i wspólnej agapie odbyło się pierwsze spotkanie Oddziału Bractwa, podczas którego kustosz sanktuarium św. Jakuba w Jakobowie ks. Stanisław Czerwiński wręczył nowym członkom Akt Pasowania. Prezesem Bractwa św. Jakuba Oddział Małopolski w Więclawicach Starych wybrano ks. Ryszarda Honkisz.

Do najważniejszych celów Bractwa należy:

- odtworzenie oraz sprawowanie opieki nad drogami pielgrzymkowymi św. Jakuba,
- wspieranie tradycji europejskich związanych z szerzeniem idei ruchu pielgrzymkowego do grobu św. Jakuba,
- wspomaganie i pobudzanie inicjatyw na rzecz ochrony zabytków, krajobrazu kulturowego i przyrodniczego na Drogach św. Jakuba,
- pomoc i współpraca w odtwarzaniu wspólnego dziedzictwa kulturowego chrześcijańskiej Europy.

Podczas kolejnych spotkań, które odbyły się kolejno w Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie oraz w Więclawicach Starych przygotowano harmonogram prac związanych z wyznaczeniem Małopolskiej Drogi św. Jakuba, a także opracowaniem przewodnika dla pielgrzymów.

Od wiosny 2008 r. rozpoczęto prace terenowe nad oznakowaniem kolejnych odcinków Drogi św. Jakuba na terenie województwa małopolskiego (odcinek Pałecznicza–Niegardów–Więclawice Stare–Kraków). W wytyczeniu drogi kierowano się przebiegiem średniowiecznego traktu prowadzącego skrajem doliny Wisły od Sandomierza do Krakowa. Trakt ten stanowił jedną z odnóg tzw. ruskiego szlaku wiodącego z Polesia i Rusi do stolicy Korony i na Śląsk. Najważniejsze znaczenie w wytyczeniu głównych punktów Małopolskiej Drogi św. Jakuba miało jednak rozmieszczenie kościołów św. Jakuba Apostoła Starszego. Przeprowadzone przez Aleksandrę Witkowską badania wykazały, że w XVI w. na terenie ówczesnej diecezji krakowskiej znajdowało się 28 kościołów pw. św. Jakuba Apostoła Starszego, z czego 18 na lewym brzegu Wisły. 12 z tych świątyń znajduje się w szerokim pasie między Krakowem a Sandomierzem⁴. Niewielkie odległości pomiędzy miejscowościami z kościołami parafialnymi pw. św. Jakuba, położonymi na wyraźnej linii ciągłej od Sandomierza przez Katuszów, Szczaworyż, Probołowice, Pałecznicę, Niegardów, Więclawice Stare, Kazimierz, Sankę, Palczowice do Bestwiny, według historyków przemawiają za istnieniem w średniowieczu w Małopolsce szlaku pątniczego do grobu św. Jakuba Apostoła w Santiago de Compostela⁵. Wspomniana A. Witkowska stwierdza, że

⁴ A. Witkowska, *Wezwania św. Jakuba Większego Apostoła w diecezji krakowskiej w średniowieczu*, [w:] R. Knapieński (red.), *Kult św. Jakuba Większego Apostoła w Europie Środkowo-Wschodniej*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2002, s. 115.

⁵ *Ibidem*, s. 118.

świątynie św. Jakuba położone przy tym szlaku mogły pełnić rangę kościołów stacyjnych. Ich usytuowanie w bliskiej odległości od siebie (nie przekraczającej 30 km na odcinku Sandomierz–Kraków) umożliwiło przejście kolejnych odcinków drogi w ciągu jednego dnia⁶.

Wykorzystując doświadczenia organizacji i osób odtwarzających Drogi św. Jakuba na terenie Europy Zachodniej oraz na Dolnym Śląsku, szczególną uwagę zwrócono na wytyczenie szlaku wzdłuż dróg gruntowych lub utwardzonych, a więc tras nie obciążonych uciążliwym transportem samochodowym, zwłaszcza samochodów ciężarowych. W tym celu przeprowadzono konsultacje z władzami województwa małopolskiego i świętokrzyskiego, a także władzami gmin: Czarnocin, Kocmyrzów-Luborzyca, Koniusza, Michałowice, Pałecznicza, Radziemice, Skalbmierz, Szydłów i Złota. Istotnych porad udzielili także pracownicy Nadleśnictwa Miechów, a szczególnie Pan Jerzy Chmiel – łowczy Koła Łowieckiego „Knieja” w Krakowie. Cenną pomoc i wskazówki uzyskano również od proboszczów parafii pw. św. Jakuba w Kotuszowie, Niegardowie, Pałecznicy, Probołowicach i Szczaworyżu, a także rektora kościoła pw. św. Jakuba w Sandomierzu o. Andrzeja Morkę OP.

W trakcie prac nad wytyczeniem Małopolskiej Drogi św. Jakuba szczególną uwagę zwrócono także na rozmieszczenie ośrodków pielgrzymkowych w północno-wschodniej części diecezji krakowskiej, w południowych regionach diecezji kieleckiej oraz zachodniej części diecezji sandomierskiej. Pątnicy pielgrzymujący z Sandomierza do Krakowa Małopolską Drogą św. Jakuba będą mieli okazję zatrzymać się na modlitwę w pięciu sanktuariach maryjnych: w Sandomierzu (sanktuarium Matki Bożej Różańcowej), Sulisławicach (sanktuarium Matki Bożej Bolesnej), Szczaworyżu (sanktuarium Matki Bożej Łaskawej), Wiślicy (sanktuarium Matki Bożej Łokietkowej) i Zielenicach (sanktuarium Matki Bożej Zielenickiej).

Warto podkreślić, że kierowano się także walorami krajobrazowymi terenu, a także walorami kulturowymi miejscowości regionu – Małopolska Droga św. Jakuba przebiega m.in. przez trzy parki krajobrazowe: Dłubniański, Nadnidziański i Szaniecki.

W czerwcu 2008 r., dzięki finansowemu wsparciu Marszałka Województwa Małopolskiego, wykonano 25 betonowych drogowskazów z muszlami św. Jakuba (wzorowane na drogowskazach istniejących na Drogach św. Jakuba w Hiszpanii). Pierwsze drogowskazy zostały umieszczone przy kościołach św. Jakuba w Pałecznicy, Niegardowie

⁶ *Ibidem*.

i Więclawicach Starych, a także przy sanktuarium Matki Bożej Zielenickiej w Zielenicach. Pozostała część drogowskazów została wmurowana na trasie Drogi z Pałecznicy do Więclawic Starych. Docelowo planowane jest wykonanie ponad 200 murowanych drogowskazów, a także tablic PCV i naklejek z muszlami św. Jakuba, którymi oznakowany zostanie cały odcinek Małopolskiej Drogi św. Jakuba z Sandomierza do Krakowa. Ze środków Marszałka Województwa Małopolskiego wykonano trzy zestawy plansz wystawy fotograficznej „Droga do Santiago”, które będą wystawiane w parafiach położonych przy Małopolskiej Drodze św. Jakuba, a także wzdłuż Drogi św. Jakuba *Via Regia* na odcinku Korczowa – Zgorzelec. Wykonano także kamienne muszle św. Jakuba, które ozdobią budynki mieszkalne położone przy szlaku i wskażą drogę pątnikom.

Od marca do lipca 2008 r. członkowie Bractwa św. Jakuba w Więclawicach Starych, wytyczyli, a następnie oznakowali muszlami św. Jakuba ponad 80 kilometrowy odcinek Drogi z Probołowic do Krakowa.

Zakończeniem tego etapu prac było otwarcie pierwszego odcinka Małopolskiej Drogi św. Jakuba, prowadzącego z Pałecznicy do Więclawic Starych, które odbyło się w dniach 25–27 lipca 2008 roku. Uroczystości rozpoczęły się 25 lipca (liturgiczne wspomnienie św. Jakuba) od Mszy św. odpustowej sprawowanej przy kościele pw. św. Jakuba Apostoła Starszego w Pałecznicy. Po zakończonej Eucharystii przy świątyni dokonano wmurowania i poświęcenia pierwszego kamiennego drogowskazu z muszlą św. Jakuba, po czym nastąpiło wyjście I Pieszej Pielgrzymki Małopolską Drogą św. Jakuba. W pielgrzymce wzięło udział ponad 40 osób. Pomimo bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych – burzy i niezwykle ulewnego deszczu – większość pątników dotarła wieczorem do sanktuarium Matki Bożej Zielenickiej w Zielenicach, gdzie uczestniczyła w nabożeństwie. Rankiem 26 lipca po Mszy św. w zielenieckim sanktuarium rozpoczęto drugą część pielgrzymki – z Zielenic przez Niegardów do Więclawic Starych. W obu miejscowościach przy kościołach pw. św. Jakuba wmurowano kamienne drogowskazy z muszlą św. Jakuba. Uroczystości inauguracji Małopolskiej Drogi św. Jakuba zakończyły się w niedzielę, 27 lipca w Więclawicach Starych Mszą św. odpustową oraz błogosławieństwem relikwiami św. Jakuba. Wszyscy pątnicy otrzymali pamiątkowy certyfikat odbycia pielgrzymki.

Otwarcie całego odcinka Małopolskiej Drogi św. Jakuba z Sandomierza do Krakowa zaplanowane jest na 12 września 2008 r. w Więclawicach Starych.

ławicach Starych – na zakończenie Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Drogi św. Jakuba – stan badań i organizacja”.

Należy podkreślić, że członkowie Bractwa św. Jakuba w Więclawicach Starych rozpoczęli także prace nad przedłużeniem Drogi św. Jakuba *Via Regia* – od granicy polsko-ukraińskiej w Korczowej przez Jarosław, Przeworsk, Ropczyce, Tuchów, Brzesko do Krakowa.

3. Przebieg Małopolskiej Drogi św. Jakuba (odcinek Sandomierz–Kraków)

Jak już wspomniano, do lipca 2008 r. oznakowano odcinek Małopolskiej Drogi św. Jakuba z Probołowic do Krakowa. Z okazji uroczystości odpustowych św. Jakuba Apostoła Starszego otwarto Drogę z Pałecznicy do Więclawic Starych. Po wstępnych konsultacjach pozostała część Małopolskiej Drogi św. Jakuba z Sandomierza do Probołowic została ostatecznie wytyczona i zostanie oznakowana do połowy września 2008 roku. Długość Małopolskiej Drogi św. Jakuba z Sandomierza do Rynku Starego Miasta w Krakowie wynosi 192 km.

Małopolska Droga św. Jakuba rozpoczyna się przy kościele dominikańskim pw. św. Jakuba Apostoła w Sandomierzu. Świątynia ta uważana jest za jeden z najpiękniejszych romańskich kościołów ceglanych w Polsce.

Według najdawniejszej tradycji i kronik Jana Długosza fundatorką pierwszego kościoła była Adelajda, córka Kazimierza Sprawiedliwego, siostra Leszka Białego. Według Długosza wybudowała go z przeznaczeniem dla zakonu dominikanów w ostatnim roku XII stulecia (1200 roku). Współcześni badacze i historycy poddają jednak w wątpliwość ten przekaz. Podkreślają, że Zakon Kaznodziejski został zatwierdzony przez papieża Honoriusza III bullą wydaną w 1216 roku. Inna hipoteza przypisuje fundację kościoła Henrykowi Sandomierskiemu, który wniósł świątynię jako wotum za szczęśliwy powrót z Ziemi Świętej (miało to miejsce w 1155 roku). Bezsprznaną datą jest rok 1226, kiedy to biskup Iwo Odrowąż kościół ten przebudował, powiększył i przekazał zakonowi dominikanów.

Pod koniec XIV w. kościół św. Jakuba był bardzo zniszczony i zagrożony ruiną, dlatego na początku XV w. został pieczołowicie odrestaurowany. Na początku XVII w. konieczna stała się kolejna restauracja, w wyniku której kościół utracił swą romańską formę, do której powrócił dopiero na początku XX wieku⁷.

⁷ J. Wiśniewski, *Dekanat sandomierski*, Radom 1915, s. 170.

Kościół jest trójnawową, orientowaną bazyliką romańską, z głębokim, zamkniętym na kształt prostokąta prezbiterium. Do wnętrza świątyni wchodzi się przez północny portal z dwoma trójlistnie zwieńczonymi otworami wejściowym. W dekoracji portalu wykorzystano motywy roślinne i figuralne. Znajdują się tu m.in. wyraźnie nawiązujące do św. Jakuba z Composteli muszle oraz w głowicach portalu dwie główki, z których jedna brodata identyfikowana jest z Iwonem Odrowążem lub św. Jakubem. Z wizerunkami św. Jakuba Apostoła możemy się również spotkać wewnątrz świątyni. Znajdują się one w prezbiterium: jeden umieszczony w witrażu okiennym, przedstawia św. Jakuba z mieczem, a drugi na XVIII-wiecznym barokowym obrazie.

Na szczególną uwagę zasługują dwie kaplice: Męczenników Sandomierskich i Matki Bożej Różańcowej, w której w ołtarzu znajduje się XVII-wieczny, słynący łaskami obraz malowany na płótnie. Wzorowany jest on na jasnogórskiej ikonie, przedstawia Matkę Bożą z Dzieciątkiem trzymającym różaniec⁸.

W 1864 r. władze carskie dokonały kasaty klasztoru. Świątynia stała się kościołem filialnym parafii pw. św. Pawła, a duszpasterstwo w niej prowadzili księża diecezjalni. Dominikanie powrócili do Sandomierza w 2001 r. i ponownie rozpoczęli pracę duszpasterską i kaznodziejską wśród mieszkańców miasta, zwłaszcza młodzieży akademickiej.

Z Sandomierza Małopolska Droga św. Jakuba wiedzie czerwonym szlakiem turystycznym, brzegiem rzeki Koprzywianka do centrum Koprzywnicy – znanej z romańskiego, pocysterskiego kościoła pw. św. Floriana, a następnie wzdłuż rowerowego szlaku turystycznego do Sulisławic, gdzie znajduje się jedno z najważniejszych w diecezji sandomierskiej sanktuarium maryjne. Przedmiotem szczególnego kultu, trwającego nieprzerwanie od XVII w. jest obraz Matki Bożej Bolesnej (*Misericordia Domini*). Wizerunek przedstawia Matkę Bożą płaczącą na widok ubiczowanego i cierpiącego Chrystusa. Obraz został koronowany przez biskupa sandomierskiego Mariana Ryksa w dniu 8 września 1913 roku⁹. Podczas II wojny światowej skradziono złote korony oraz cenne klejnoty. Rekoronacji cudownego obrazu Bolesnej Matki Sulisławickiej dokonał w dniu 7 lipca 1991 r. arcybiskup Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski w Polsce¹⁰.

⁸ J. Gałkowski, *Kościół i klasztor dominikański pw. św. Jakuba w Sandomierzu na tle architektury europejskiej połowy XIII w.*, „Zeszyty Sandomierskie”, rok VIII, nr 13, Sandomierz 2001, s. 27–30.

⁹ Por. A. Jackowski (red.), *Miejsca Święte Rzeczypospolitej. Leksykon*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998, s. 297–298.

¹⁰ *Z dawna Polski Tyś Królową. Przewodnik po sanktuariach maryjnych. Koronowane wizerunki Matki Bożej 1717–1999*, Szymanów 1999, s. 159.

Kolejny odcinek – z Sulisławic przez Bukową, Wiśniową, Sztombergi, Czernicę i Kurozwęki do Kotuszowa – został wytyczony w większości drogami gruntowymi, przebiegającymi przez tereny leśne.

Pierwsza historyczna wzmianka o parafii w Kotuszowie pochodzi z 1326 roku¹¹. Obecny kościół pw. św. Jakuba Apostoła Starszego wzniesiony został w 1661 r. po spaleniu dwóch poprzednich drewnianych świątyń. Kościół został ufundowany przez Krzysztofa Lanckorońskiego z Brzezia, starostę szydłowskiego. W 1681 r. biskup Mikołaj Oborski, dokonał uroczystej konsekracji świątyni¹². W sierpniu 1944 r. w wyniku działań wojennych kościół został całkowicie spalony. Pozostały jedynie mury i nieliczne relikty wystroju barokowego. Tuż po wojnie rozpoczęto odbudowę kościoła. Jest on zbudowany w stylu barokowym na planie krzyża o ramionach utworzonych z dwóch kaplic: św. Antoniego (od północy) i św. Józefa (od południa). Odbudowano barokową wieżę, dach nad nawą i prezbiterium, w którym postawiono nowy ołtarz z kopią łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Łaskawej – Kotuszowskiej (oryginał spłonął podczas II wojny światowej). Wizerunek św. Jakuba, patrona kościoła i parafii, został umieszczony na zasuwie w ołtarzu głównym.

Z Kotuszowa droga wiedzie przez Szydłów, Stary Solec, Kargów do Szczaworyża.

Pierwszy kościół pod wezwaniem św. Jakuba Starszego w Szczaworyżu powstał na przełomie XIII i XIV w., jednak spłonął w 1598 roku. Obecny późnorennesansowy kościół został wzniesiony około 1630 r. na miejscu wcześniejszej świątyni z XV wieku. Pozostałością gotyckiego kościoła są skarpy i wsporniki w prezbiterium. Dzięki dobudowaniu w XVIII w. dwóch kaplic bocznych, kościół otrzymał rzadko spotykany plan krzyża greckiego, typowy dla cerkwi. W ołtarzu głównym znajduje się łaskami słynący obraz Najświętszej Marii Panny z Dzieciątkiem – Matki Bożej Szczaworyskiej. Wizerunek powstał najprawdopodobniej w XVI w. i jest ozdobiony srebrną sukienką. Od początku XVIII w. obraz otaczany jest wielką czcią, a odpusty gromadzą tysiące wiernych¹³. Obraz św. Jakuba Starszego, patrona świątyni do 2007 r.

¹¹ E. Wiśniowski, *Prepozytura wiślicka do schyłku XVIII wieku. Materiały do struktury organizacyjnej*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1976, s. 98.

¹² J. Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w stopnickiem*, Marjówka 1929, s. 118–119.

¹³ W. Zaleski, (oprac. M. i J. Łempiccy), *Sanktuaria Polskie. Katalog encyklopedyczny miejsc szczególnej czci Osób Trójcy Przenajświętszej, Matki Bożej i Świętych Pańskich*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1988, s. 130.

umieszczony był w ołtarzu głównym na zasuwie łaskami słynącego obrazu Pani Szczaworyskiej¹⁴. Po konserwacji dokonanej w pierwszej połowie 2008 r., obraz umieszczono w specjalnie wyeksponowanym miejscu na ścianie prezbiterium. Warto również podkreślić, że w zakrystii świątyni znajduje się drugi obraz św. Jakuba Starszego. Przedstawia on Apostoła w stroju pielgrzyma, trzymającego w dłoniach kij i kapelusz ozdobiony muszlą.

Droga ze Szczaworyża do kościoła św. Jakuba w Probołowicach przebiega przez malownicze tereny Stanieckiego i Nadnidziańskiego Parku Krajobrazowego. Na odcinku tym znajduje się Wiślica – jedno z najpotężniejszych miast w czasach Piastów i jeden z najważniejszych średniowiecznych grodów Małopolski. W centrum miejscowości znajduje się najstarsze w diecezji kieleckiej sanktuarium maryjne, które stanowi gotycka bazylika fundacji Władysława Łokietka. W ołtarzu głównym bazyliki od wieków otaczana jest wielkim kultem łaskami słynąca, romańsko-gotycka figura Matki Bożej zwanej Madonną Łokietkową. Figura została koronowana przez Prymasa Tysiąclecia – kard. Stefana Wyszyńskiego w czasie uroczystości milenijnych 17 lipca 1966 roku.

Pierwsza wzmianka o kościele w Probołowicach pochodzi z 1326 roku. Obecna drewniana, jednonawowa świątynia w kształcie łodzi została wzniesiona w 1759 r. staraniem ówczesnego proboszcza ks. Jacka Kowalskiego. Świątynię tę charakteryzuje konstrukcja zrębowa, na planie zbliżonym do kwadratu. W lewym bocznym ołtarzu umieszczono cudowny obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus, tzw. Probołowickiej lub Większej (*Maggiore*) z XVII wieku. W prawym ołtarzu znajduje się obraz patrona kościoła i parafii, św. Jakuba Apostoła Starszego. W świątyni znajduje się także cenny późnogotycki obraz przedstawiający Świętą Rodzinę. Wyposażenie pochodzi głównie z XVIII wieku. Wielką osobliwością kościoła jest jego wnętrze. Wypełnione w całości polichromią na płótnie pokrywającym szczelnie wszystkie ściany i pułapy budowli. Piękno wiąże się tutaj z wyjątkowością tego sposobu zdobienia drewnianych kościołów, jak i charakterem stylu, określanym jako ludowy barok¹⁵.

W Probołowicach rozpoczyna się już oznakowany odcinek Małopolskiej Drogi św. Jakuba. Od położonego na wzgórzu kościoła droga prowadzi do centrum wsi, a następnie asfaltową drogą do Czarnocina,

¹⁴ J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów...*, op. cit., s. 287–289.

¹⁵ J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pińczowskim, skalbmierskim i wiślickim*, Marjówka 1927, s. 224–228.

w którym znajduje się gotycki, murowany kościół pw. Wniebowzięcia NMP z 1360 roku. Dalsza droga wiedzie przez Koryto, Kobylniki, Skalbmierz do Pałecznicy, w której znajduje się czwarty na Małopolskiej Drodze kościół pw. św. Jakuba Apostoła Starszego.

Parafia w Pałecznicy powstała w XIII w., ale pierwsza oficjalna wzmianka pochodzi z 1326 roku. W okresie rozwoju reformacji na ziemiach polskich podkomorzy łęczycki Stanisław Lasocki w 1551 r. przekształcił kościół w zbór kalwiński, a później ariański. Został on zwrócony katolikom 33 lata później, w okresie kontrreformacji. W 1695 r. odbyła się powtórna konsekracja świątyni, najprawdopodobniej na skutek gruntownej przebudowy obiektu. Obecny kościół posiada wygląd nadany w 1826 r., kiedy to przeprowadzono gruntowną restaurację. Wyposażenie kościoła pochodzi głównie z okresu od drugiej połowy XVII wieku do końca XIX wieku. W ołtarzu głównym znajduje się obraz Ukrzyżowanego Chrystusa. Powyżej obrazu znajduje się obraz św. Weroniki, trzymającej chustę z Obliczem Zbawiciela. Dwa boczne ołtarze stoją na ukos, między nawą i prezbiterium. Lewy ołtarz (północny) przedstawia św. Jakuba Apostoła Starszego w płaszczu pielgrzyma, trzymającego w dłoni kij pątniczy z przyczepionym bukłakiem na wodę. Przystrojenie obrazu srebrną sukienką świadczy o trwającym do dzisiaj kulcie świętego. Po drugiej stronie nawy stoi ołtarz z obrazem Najświętszej Marii Panny z Dzieciątkiem¹⁶. Przy kościele znajduje się murowany drogowskaz z muszlą św. Jakuba.

Z Pałecznicy droga prowadzi do Zielenic – miejscowości znanej w diecezji kieleckiej z sanktuarium Matki Bożej Zielenickiej. Na wzgórzu nazywanym „Wzgórzem Opatrzności Bożej” znajduje się kościół parafialny pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. W ołtarzu głównym świątyni znajduje się łaskami słynący obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem – kopia rzymskiego obrazu Matki Bożej Śnieżnej (*Salus Populi Romani*). Według tradycji wizerunek został przywieziony z Kamieńca Podolskiego, a być może nawet z Konstantynopola. Dokumenty historyczne potwierdzają, że obraz przywieziono z Krakowa do Zielenic w 1613 roku. Od początku wizerunek zasłynął wieloma łaskami, dlatego już w 1654 r. biskup Piotr Gembicki w specjalnym dekrete uznał go za cudowny. Dokument ten znacząco wpłynął na wzrost ruchu pielgrzymkowego. W 1681 r. starosta bieckiego Franciszek Szembek ufundował nowy, murowany kościół, jako podziękowanie za cudowne uzdrowienie. W okresie zaborów, rząd austriacki skonfiskował część bogatego skarbcza. Wyraźny rozwój ruchu pielgrzymkowego nastąpił

¹⁶ J. Wiśniewski J., *Dekanat miechowski*, Radom 1917, s. 159–164.

w okresie międzywojennym. W 1979 r. opiekę duszpasterską nad sanktuarium powierzono księżom orionistom, którzy doprowadzili do przygotowywanej od dziesiątek lat koronacji cudownego wizerunku. Uroczystej koronacji obrazu Matki Bożej Zielenickiej dokonał na Jasnej Górze papież Jan Paweł II podczas II pielgrzymki do Polski, 19 czerwca 1983 r.¹⁷ 15 sierpnia 2007 r. orioniści wycofali się z placówki w Zielenicach i od tego momentu kościołem opiekują się księża diecezjalni.

Kolejnym etapem drogi jest odcinek Zielenice – Łętkowice – Piotrkowice Wielkie – Niegardów. W Niegardowie znajduje się piąty na Małopolskiej Drodze św. Jakuba kościół pod wezwaniem tego Apostoła.

Pierwsze wzmianki o drewnianym kościele w Niegardowie pochodzą już z 1363 r., o czym wspomina Jan Długosz. W 1578 r. ks. Jan Rembiszewski, kanonik i proboszcz niegardowski postawił nowy, murowany kościół, który został konsekrowany 23 października 1605 roku. W kolejnych latach kościół był rozbudowywany. Wyposażenie kościoła jest w większości barokowe. Przedmiotem szczególnego kultu w świątyni jest obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem nazywanej Madonną Niegardowską. Wizerunek pochodzi z przełomu XVI i XVII w. i znajduje się w ołtarzu głównym¹⁸. Na zasuwie obrazu przymocowano wizerunek patrona kościoła św. Jakuba Starszego, przedstawiający Apostoła udzielającego sakramentu chrztu świętego kłęczącemu przed nim magowi Hermogenesowi¹⁹.

Do najbardziej malowniczych odcinków Małopolskiej Drogi św. Jakuba należy 21-kilometrowy szlak z Niegardowa przez Skrzyszowice, Szczepanowice, Polanowice, Wolę Więclawską do Więclawic Starych. Dzięki pomocy i wskazówkom Pana Jerzego Chmiela – łowczego Koła Łowieckiego „Knieja” w Krakowie został on wytyczony w niemal całości drogami polnymi i leśnymi.

Historia parafii w Więclawicach Starych sięga początkami 1326 roku. Obecny drewniany kościół pw. św. Jakuba Apostoła powstał najprawdopodobniej w połowie XVIII w., a konsekrowany został 1757

¹⁷ Por. A. Jackowski (red.), *Miejsca Święte Rzeczypospolitej...*, op. cit., s. 375–376; M. Swaryszewska, *Sanktuarium maryjne XX. Orionistów w Zielenicach*, „Peregrinus Cracoviensis”, 4, Kraków 1996, s. 175–178.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Według jednej z chrześcijańskich legend, kiedy Jakub Apostoł Straszy głosił Ewangelię w Judei, zwrócił się przeciw niemu czarnoksiężnik Hermogenes z wieloma magicznymi sztuczkami. Postawa przebaczenia i cierpliwości Apostoła, wpłynęła jednak na nawrócenie Hermogenesa. Przyjął on chrzest z rąk Jakuba i stał się jednym z najgorliwszych wyznawców Jezusa.

roku. Świątynię charakteryzuje konstrukcja zrębowa postawiona na podmurówce, z zewnątrz obiekt jest odeskowany. Kościół jest jednonawowy i reprezentuje styl barokowy, zarówno jeśli chodzi o konstrukcję architektoniczną, jak i wystrój wnętrza. W wyniku dobudowania zakrystii od strony południowej w latach późniejszych bryła kościoła uległa zmianie. W kościele znajdują się trzy ołtarze rokokowe z połowy XVIII wieku. W ołtarzu głównym znajduje się obraz św. Jakuba Starszego. Nad Apostołem, stojącym w całej postaci, anioł trzyma wieniec chwały. Natomiast u stóp Świętego anioły trzymają jego atrybuty: bukłak, kij pielgrzyma, miecz i muszlę. Po bokach obrazu znajdują się figury św. Piotra, św. Pawła, św. Stanisława Biskupa i św. Wojciecha. Wizerunek św. Jakuba (z książką i laską) znajduje się również w lewym skrzydle gotyckiego – niezwykle cennego tryptyku św. Mikołaja z 1477 roku. Wybitnym zabytkiem rzeźby cechowej z okresu tzw. „pięknych Madonn” jest gotycka figura Matki Bożej z Dzieciątkiem z około 1430 roku. Po konserwacji rzeźba została umieszczona nad wspomnianym tryptykiem św. Mikołaja. W kościele nadal można podziwiać używane podczas liturgii gotyckie, barokowe i rokokowe ornaty oraz inne cenne sprzęty liturgiczne²⁰.

Z Więclawic Starych Małopolska Droga św. Jakuba prowadzi przez Książniczki, Młodziejowski Las, Bosutów, Sudół, Prądnik Czerwony do Krakowa. Szlak został oznakowany do sanktuarium *Ecce Homo* św. Brata Alberta, znajdującym się przy Alei 29 Listopada. Od sierpnia 2008 r., dzięki pomocy Urzędu Miasta Krakowa rozpoczęto prace nad oznakowaniem Drogi z sanktuarium *Ecce Homo* do centrum stolicy Małopolski.

Zakończenie

Rozpoczęte w czerwcu 2007 r. prace nad wytyczeniem Drogi św. Jakuba w Małopolsce na odcinku z Sandomierza do Krakowa zakończyły się 25 lipca 2008 r. otwarciem szlaku z Pałecznicy do Więclawic Starych. Zaangażowani w ten projekt, członkowie Oddziału Bractwa św. Jakuba w Więclawicach Starych wierzą, że dzięki wstawiennictwu Wielkiego Patrona oraz pomocy zarówno władz kościelnych, jak i samorządowych, a także życzliwości mieszkańców, we wrześniu nastąpi uroczyste otwarcie całego odcinka.

Przed osobami oraz organizacjami zaangażowanymi w odtworzenie Małopolskiej Drogi św. Jakuba stoją dalsze, bardzo istotne prace

²⁰ J. Wiśniewski, *Dekanat miechowski, op. cit.*, s. 252–256.

związane m.in. z przygotowaniem bazy noclegowej i żywieniowej, wydaniem przewodnika i mapy, czy też promocją Drogi w środkach masowego przekazu. Cenną inicjatywą podjętą przez członków Bractwa św. Jakuba w Więclawicach Starych jest przygotowanie wystawy zatytułowanej „Droga do Santiago”, a także prezentacji multimedialnej „Drogi św. Jakuba w Polsce”, które prezentowane są w parafiach położonych przy Drodze. Dla pielgrzymów wyruszających na pątniczy szlak Małopolską Droga św. Jakuba został również przygotowany tzw. „Paszport Pielgrzyma” uprawniający do korzystania z noclegów w wyznaczonych miejscach. Został on wykonany na wzór *Credencial del peregrino* – dokumentu, z którym pielgrzymują pątnicy na Drogach św. Jakuba w Europie Zachodniej. Ważną kwestią jest także zapewnienie opieki nad poszczególnymi odcinkami Drogi. W tym celu prowadzone są już rozmowy z władzami gmin, dyrektorami placówek szkolno-wychowawczych, organizacjami turystycznymi oraz harcerskimi.

Wszystkim pątnikom wybierającym się na pielgrzymkowy szlak Małopolską Droga św. Jakuba, jak i tym, którzy wędrują Drogami do Santiago w innych częściach Polski oraz Europy, życzymy *Buen Camino* – Dobrej Drogi!

Iwona Hodorowicz, mgr

Franciszek Mróz, dr

Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa Nowy Targ

Z Jakubowa do Santiago de Compostela. Szlak, bractwo, sanktuarium

Trudno przecenić rolę jaką odegrał Sługa Boży Jan Paweł II dla rozwoju ruchu pielgrzymkowego na Szlaku św. Jakuba prowadzącego do Santiago de Compostela, który przeżywa obecnie swój renesans. W tym kontekście szczególne znaczenie mają dwie Jego wizyty w tym sanktuarium – w roku 1982, kiedy to ogłosił Akt Europejski oraz w 1989 r., gdy przybył do grobu Apostoła, by spotkać się z młodzieżą. To właśnie słowa Papieża – Polaka z ww. dokumentu, mówiące o tym iż „(...) tożsamości europejskiej nie można zrozumieć bez chrześcijaństwa”¹, a także przypomnienie za Goethem: „(...) że świadomość europejska zrodziła się w pielgrzymowaniu”² – stały się bezpośrednią inspiracją dla: twórców pierwszego we współczesnej Polsce odcinka Szlaku św. Jakuba, założycieli Bractwa ku czci tegoż Świętego oraz ustanowienia pierwszego w naszym kraju sanktuarium poświęconego św. Jakubowi Starszemu Apostołowi...

1. Szlak

Św. Jakub Apostoł, określany „Więszym” lub „Starszym”, był synem Zebedeusza i bratem św. Jana. Zaliczał się do grona najbliższych uczniów Pana Jezusa (był m.in. świadkiem wydarzeń na górze Tabor, czy w Ogrójcu). Zginął jako pierwszy z Apostołów, ścięty mieczem w Jerozolimie, na rozkaz Heroda Agryppy I, około roku 44 po narodzinach Chrystusa³. Informacje o jego rzekomym pobycie w Hiszpanii, należy traktować – jak się zdaje – z rezerwą, choć oczywiście święty ten czczony

¹ Jan Paweł II, *Akt Europejski*, [w:] *Na szlaku św. Jakuba... Z Jakubowa do Santiago de Compostela*, praca zbiorowa, Głogów–Jakubów 2005, s. 48.

² Tamże, s. 47.

³ A. Gorzandt, *Mój święty patron*, Lublin 2003, s. 240.

jest tam od wieków jako główny patron kraju. Tak oto genezę znanego nam dziś kultu opisuje w swoim popularnym opracowaniu poświęconym Europie – Norman Davies: *„Zgodnie z legendą, ciało św. Jakuba Apostoła, razem z odciętą głową, zostało kiedyś w IV wieku przywiezione kamienną łodzią z Palestyny do Galicji. Słupek, do którego była przycumowana owa łódź, jest przechowywany w maleńkim kościółku przy przystani w miejscowości Padron w prowincji La Coruna. Wieść o wydarzeniu zataczała coraz szersze kręgi i w mniej więcej dwieście lat później sanktuarium Świętego w Libredon, czyli w Santiago, zaczęło przyciągać coraz liczniejsze rzesze pielgrzymów. (...)”*⁴. Następne wieki przynoszą dalszy rozwój sanktuarium, które w końcu staje się – obok Ziemi Świętej i Rzymu – najczęstszym celem wypraw średnio-wiecznych pątników. Zresztą do dziś należy nie tylko do najstarszych i najważniejszych tego typu ośrodków kościelnych, ale również do grona najpopularniejszych⁵. Warto w tym miejscu zastanowić się choć przez chwilę nad tym, co faktycznie przyciągało (i przyciąga) rzesze pielgrzymów do Santiago de Compostela? Do czego sprowadza się genius loci tego miejsca? Odpowiedzi udziela Aimeric Picaud, sekretarz papieża Kaliksta II: *„Czemu się ociągasz, czcicielu św. Jakuba, wyruszyć w to miejsce, gdzie nie tylko wszystkie nacje i wszelkie mowy się spotykają, ale i wszystkie chóry anielskie, i gdzie odpuszczają się grzechy?”*⁶ Ta szczególna zachęta, wskazuje na powszechne wręcz przekonanie o wyjątkowości Santiago de Compostela, jako niezwykłego źródła łask. Pochylając się jednak nad fenomenem tego miejsca, nade wszystko należy pamiętać, że oprócz celu pielgrzymki w przypadku pątnika zmierzającego do leżącego *na krańcu świata* sanktuarium, ważna była i jest też sama droga. Jezuita o. Józef Bremer trafnie stwierdza: *„Od chwili powstania Camino prawdziwą jego duszę stanowią pątnicy. Ich nieprzerwany ciąg przemierzał i przemierza szlak od średniowiecza po dzień dzisiejszy. (...) Pełne tajemnicy oddziaływanie Camino pochodzi po części ze ścisłego związku z chrześcijańską tradycją pielgrzymowania, z chrześcijańskimi formami pobożności połączonymi z kultem relikwii, pokutą za grzechy i zyskiwaniem odpustów. (...) Inna część wielowiekowego oddziaływania Camino nosi charakter wspóln-*

⁴ N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 2001, s. 310–311.

⁵ Por. np.: A. Jackowski, *Pielgrzymowanie*, Wrocław 2004; R. Knapiński (red.), *Kult św. Jakuba Większego Apostoła w Europie środkowo-wschodniej*, Lublin 2002; A. Bujak, *Łaska pielgrzymowania. Santiago de Compostela*, Kraków 1999; J. Bremer, *Santiago de Compostela. Pielgrzymim krokiem*, Kraków 2007.

⁶ A. Olędzka-Frybesowa, *Drogami średniowiecznej Europy*, Kraków 1997, s. 158–159.

towy i polega na byciu w drodze razem z innymi. Następną część jego oddziaływania płynię z majestatycznej skromności kamiennych figur tworzących romańskie portale i kapitele kamiennych kolumn, ze strzelających w niebo łuków i witraży gotyckich katedr, z grubych murów schronisk dla pielgrzymów. (...)”⁷.

W tę wspaniałą tradycję composteliańską, wpisują się również drogi pielgrzymie związane z dziejami Kościoła w naszej ojczyźnie. Henryk Samsonowicz zdecydowanie stwierdza: „Polska leżąca na peryferiach zachodniego chrześcijaństwa, była włączona w nurt kultu św. Jakuba”⁸. Niezwykle interesującą kartę w historii tego ruchu państwowego – choć bez wątpienia jeszcze dogłębnie niezbadaną i kryjącą wiele tajemnic – posiada również Dolny Śląsk, przez który (i z którego) również podążali pielgrzymi do Grobu Apostoła w Hiszpanii⁹. W tym regionie zaś, na szczególną uwagę zasługują losy kościelnego ośrodka znajdującego się w niewielkiej wsi Jakubów, malowniczo położonej w pobliżu Głogowa. Zwyczajowo przyjmuje się, że pod koniec X wieku istniał tu kościół, wskazując za punkt odniesienia – za ks. J. Görlichem – rok 991. Możemy jednak przyjąć, iż parafia w Jakubowie należy do grona najstarszych w tej części Polski. W 1991 r. oficjalnie obchodzono tysiąclecie jej istnienia. Sławę miejsce to zawdzięcza praktykowanemu tu od wieków kultowi św. Jakuba Starszego Apostoła oraz mającemu uzdrowicielskie właściwości źródłu¹⁰. Właśnie w tym miejscu, w gronie entuzjastów tradycji composteliańskiej oraz miłośników Ziemi Głogowskiej, w roku 2004 zrodził się pomysł utworzenia pierwszego w Polsce odcinka Szlaku św. Jakuba, który zostałby włączony w europejską sieć dróg jakubowych prowadzących do Santiago de Compostela. Opierając się na przesłankach historycznych i materialnych pamiątkach, a przy tym uwzględniając współczesne realia komunikacyjne, postanowiono wytyczyć szlak z Jakubowa do przygranicznego Zgorzelca. Ponadto, aby zrealizować ten plan i ożywić tradycyjne formy katolickiego pielgrzymowania Szlakiem św. Jakuba, uznano za zasadne powołać do życia nowe stowarzyszenie.

⁷ J. Bremer, *Santiago de Compostela. Pielgrzymim krokiem*, Kraków 2007, s. 5–6.

⁸ H. Samsonowicz, *Kult św. Jakuba i szlaki Jakubowe w Polsce*, [w:] *Kult św. Jakuba Większego Apostoła w Europie środkowo-wschodniej*, R. Knapieński (red.), Lublin 2002, s. 125.

⁹ Np. H. Karaś, *Droga św. Jakuba na Dolnym Śląsku*, [w:] *Na szlaku św. Jakuba... Z Jakubowa do Santiago de Compostela*, praca zbiorowa, Głogów–Jakubów 2005, s. 36–38.

¹⁰ Por. W. Hass, *Między historią a legendą, czyli śladami św. Jakuba Starszego Apostoła*, [w:] *Z Jakubowa do Santiago de Compostela...*, j.w., s. 7–12.

2. Bractwo

W dniu 13 czerwca 2004 r. w Jakubowie powstało Bractwo św. Jakuba Apostoła. Stowarzyszenie, które za główne cele postawiło sobie, jak wylicza jego prezes Henryk Karaś:

„1. Wspieranie tradycji europejskich związanych z pielgrzymowaniem do grobu św. Jakuba w Santiago de Compostela.

2. Włączenie Polaków w coraz bardziej powszechny ruch osób świeckich wspierających ideę pielgrzymek związanych ze św. Jakubem.

3. Opieka i nadzór nad szlakami św. Jakuba tworzonymi przez Bractwo”¹¹.

Ponadto uznano za priorytet podjęcie starań o przywrócenie dawnej świetności całemu ośrodkowi kościelnemu w Jakubowie. Pierwsze działania członków tej organizacji dotyczyły m.in. rejestracji stowarzyszenia, wytyczenia szlaku, przygotowania oznakowania, tablic informacyjnych oraz zapewnienia noclegów. Równocześnie rozpoczęto zakrojone na szeroką skalę akcje popularyzujące ideę Szlaku św. Jakuba oraz propagujące kult tego Apostoła. Istotnym elementem przygotowań inauguracyjnych pierwszego, polskiego odcinka drogi do Santiago de Compostela było opracowanie publikacji, w tym przewodnika pielgrzyma, którego integralną częścią stał się też *credencial*¹². Aby zwiększyć skuteczność działania nowopowstałe stowarzyszenie nawiązało dość szybko współpracę z lokalnymi samorządami, parafiami oraz organizacjami, wśród których należy wymienić m.in.: Związek Gmin Zagłębia Miedziowego, Fundację Wioski Franciszkańskiej z Janic, Głogowski Klub Inteligencji Katolickiej oraz Towarzystwo Ziemi Głogowskiej. Uwieńczeniem tych działań była uroczysta inauguracja pierwszego, polskiego odcinka europejskiego „Szlaku św. Jakuba” łączącego Jakubów ze Zgorzelcem (i dalej prowadzącego do katedry św. Jakuba w Görlitz, a stamtąd do grobu Apostoła w Hiszpanii). Wydarzenie to miało miejsce w dniach 22–24 lipca 2005 roku, a kolejne punkty bogatego programu (w tym np. konferencja popularnonaukowa, spektakl poetycko-muzyczny, jarmark, odsłonięcie pomnika-muszli wskazującej początek szlaku) realizowane były w Jakubowie, Głogowie i Zgorzelcu. W niedzielne południe 24 lipca, przy murach ośrodka kościelnego w Jakubowie, z udziałem blisko tysiąca wiernych odprawiona została Msza św. polowa, której przewodniczył proboszcz

¹¹ H. Karaś, *Droga św. Jakuba na Dolnym Śląsku*, [w:] *Na szlaku św. Jakuba... Z Jakubowa do Santiago de Compostela*, praca zbiorowa, Głogów–Jakubów 2005, s. 40.

¹² Por. *Dolnośląska Droga św. Jakuba – Przewodnik pielgrzyma*, Janice 2005.

miejscowej parafii, a przy tym v-ce prezes Bractwa św. Jakuba ks. Stanisław Czerwiński, a okolicznościową homilię w związku z otwarciem szlaku wygłosił ks. kan. Eugeniusz Jankiewicz. Jeszcze tego samego dnia w Zgorzelcu odbyły się uroczystości, podczas których, w obecności m.in. ks. bpa Stefana Cichego, przedstawiciele duchowieństwa i władz niemieckich, członków bractwa – dokonano symbolicznego, a zarazem oficjalnego przyłączenia polskiego odcinka do europejskiej sieci dróg jakubowych. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć, że na kilkanaście dni przed opisywanymi wcześniej wydarzeniami delegacja Bractwa św. Jakuba przywiozła ze Stolicy Apostolskiej relikwie Patrona pielgrzymów i rycerstwa. Dziś są one eksponowane i otaczane należną czcią w dwóch specjalnych relikwiarzach zwanych „Studnią Jakubową” i „Mieczem św. Jakuba.” Po roku 2005 Bractwo św. Jakuba kontynuowało pracę na rzecz krzewienia kultu Apostoła oraz propagowania tradycyjnych, katolickich form pielgrzymowania. Z biegiem czasu członkowie stowarzyszenia oraz jego sympatycy i pielgrzymi coraz częściej zaczęli postulować możliwość powstania w Jakubowie sanktuarium. Podjęte starania wsparł w szczególny sposób ks. bp dr Paweł Socha. Działania te zaowocowały w 2007 r. dzięki wiekopomnej decyzji Ordynariusza Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej ks. bpa dra Adama Dyczkowskiego ustanowieniem sanktuarium pielgrzymkowego, ale o tym w dalszej części niniejszego opracowania. Stowarzyszenie prowadząc aktywną i szeroką działalność nawiązało kontakt i współpracę z podobnymi bractwami w Niemczech, Holandii czy Wielkiej Brytanii. Otaczało i otacza do dziś opieką przeszło 160 km odcinek szlaku pątniczego do Zgorzelca, wraz z całym niezbędnym zapleczem informacyjno-logistycznym, które wciąż jest udoskonalane i powiększane. Członkowie stowarzyszenia biorą, także czynny udział w najważniejszych wydarzeniach związanych z odradzającą się w Polsce siecią dróg św. Jakuba, takich jak np.: inauguracja polskiego odcinka słynnej drogi Via Regia we Wrocławiu; intronizacja relikwii św. Jakuba do parafii jego imienia w Lebie; w sesji poświęconej idei Szlaku św. Jakuba zorganizowanej przez filię poznańskiego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Gnieźnie itp. Oczywiście jest, że szczególną aktywność stowarzyszenie wykazuje w obrębie Ziemi Głogowskiej i pogranicza diecezji zielonogórsko-gorzowskiej i legnickiej oraz – co warto podkreślić – na symbolicznym już w zasadzie, w dobie Unii Europejskiej pograniczu polsko-niemieckim. I tak na potwierdzenie przypomnijmy chociażby fakt, iż na początku marca b.r. już po raz kolejny delegacja Bractwa św. Jakuba Apostoła gościła w przygranicznym Gör-

litz. Celem tej wizyty było spotkanie z przedstawicielami niemieckiego ruchu composteliańskiego oraz zwiedzenie budowanego w tym mieście Domu Pielgrzyma. Głównym wydarzeniem było jednak wspólne nabożeństwo w miejscowej katedrze św. Jakuba Apostoła, któremu przewodniczył biskup Müller. Wspólna modlitwa zakończona została obrzędem błogosławieństwa pątników, którzy przygotowawali się do wyjścia na Szlak św. Jakuba. Rozwój bractwa w sposób szczególnie obrazuje i przypieczętowuje powołanie pierwszego oddziału Bractwa św. Jakuba Apostoła, który został utworzony w Więclawicach k/Krakowa. Obecnie jednym z najważniejszych celów, do których zmierza stowarzyszenia jest kontynuacja prac mających na celu przywrócenie w pełni dawnej świetności ośrodkowi kościelnemu w Jakubowie. W istniejącym zabytkowym kompleksie na szczególną uwagę zasługuje oczywiście świątynia, która od roku nosi godność sanktuarium. Będąc interesującym zabytkiem architektury sakralnej posiada w swoim wnętrzu wiele cennych dzieł sztuki.

3. Sanktuarium

O pierwszej świątyni (drewnianej?) zbudowanej w Jakubowie prawie nic nie wiemy. Jeśli dać wiarę miejscowej tradycji (ks. J. Görlich), była ona fundacją żony Mieszka I, księżnej Dąbrówki. Została ona jednak zburzona w czasie reakcji pogańskiej w I poł. XI w. Odbudowany kościół, w XII w. zaczął podlegać ośrodkowi kolegiackiemu w Głogowie¹³. W publikacji poświęconej „Tysiącleciu kościoła pw. św. Jakuba Apostoła w Jakubowie 991–1991” Jan Biliński stwierdza: „W XII i XIII w. do Jakubowa przybywali pątnicy z Czech, Francji, Moraw i Śląska. Ta tradycja utrzymywała się przez wieki. Jak podaje miejscowa kronika, w 1735 r. nie starczyło 20 księży, dla wyspowiadania wszystkich pielgrzymów w dniu odpustu 25 lipca”¹⁴. Dziś przybywając do ośrodka kościelnego w Jakubowie pierwszym zabytkiem, który przykuwa wzrok jest wysoka wieża z bramą wejściową – czyli dzwonnica, w której znajduje się dzwon datowany na 1506 r. Świątynia otoczona jest murem, który obejmuje niewielki cmentarz. Po przekroczeniu bramy stajemy naprzeciw kościoła, mając po swojej lewej stronie: osiemnastowieczną kaplicę Stoschów, a w dalszej perspektywie solidny gmach miejscowej plebani (XVIII/XIX w.). Obecnie istniejący kościół pw. św. Jakuba to oriento-

¹³ J. Biliński, *Tysiąclecie kościoła pw. św. Jakuba Apostoła w Jakubowie*, Jakubów 1991, s. 9.

¹⁴ Tamże, s. 19.

wana budowla gotycka (XIV–XVI w.), wzniesiona przede wszystkim z kamienia i cegły. Wewnątrz, wśród wielu zabytków sztuki sakralnej na uwagę zasługują przede wszystkim: późnobarokowy ołtarz główny św. Jakuba, fragmenty dawnego ołtarza szafkowego z początku XVI stulecia, barokowe polichromie stropu autorstwa Jana Hoffmana, siedemnastowieczna empora łoży kolatorskiej oraz parapet chóru z osiemnastowiecznymi obrazami „Chrystusa Pantokratora” i czterech ewangelistów. W otoczeniu kościoła uwagę zwracają liczne epitafia i płyty nagrobne, a także rzeźby, m.in.: św. Jakuba i św. Jana Nepomucena¹⁵.

Kilkadziesiąt metrów niżej, u podnóża wzniesienia, na którym znajduje się kościół wypływa – słynące od wieków z cudownych właściwości – źródło św. Jakuba. Miejsce, z którego strumyk ten bierze swój początek chroni niewielka obudowa – studnia, na dachu której umieszczona została piękna, barokowa figura Apostoła¹⁶. Ukoronowaniem nie tylko pięknych kart historii ośrodka kościelnego w Jakubowie, ale również jego współczesnych dziejów, bez wątpienia stała się decyzja o nadaniu mu oficjalnie statusu sanktuarium. Fakt ten jest przede wszystkim szczególnym wyróżnieniem dla całej Ziemi Głogowskiej i niezwykłą zachętą do dalszego, owocnego rozwoju ruchu pielgrzymkowego oraz propagowania kultu św. Jakuba. Aktu podniesienia do godności sanktuarium pielgrzymkowego św. Jakuba Starszego Apostoła kościoła parafialnego w Jakubowie k/Głogowa dokonał ks. bp Adam Dyczkowski Ordynariusz Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej w obecności wóldarza Diecezji Legnickiej ks. bpa Stefana Cichego 20 czerwca 2007 r. Wkrótce po tym wydarzeniu, z inicjatywy ks. kustosza Stanisława Czerwińskiego powołana została kapituła sanktuarium, która zgromadziła w swoich szeregach przedstawiciele lokalnych władz samorządowych, a na jej czele stanął prezydent miasta Głogowa – Jan Zubowski. Te decyzje z jednej strony otworzyły nowy rozdział w dziejach tego ośrodka, z drugiej stron zaś dają realną szansę na przywrócenie dawnej świetności tego miejsca. Obiekty zabytkowe wymagają wielu skomplikowanych prac konserwatorskich, remontowych oraz podnoszących estetykę otoczenia. W roku kalendarzowym kluczowe dla tego ośrodka kościelnego wydarzenia (oprócz rytmu okresów liturgicznych) związane są przede wszystkim z lipco-

¹⁵ J. Biliński, *Tysiąclecie kościoła pw. św. Jakuba Apostoła w Jakubowie*, Jakubów 1991, s. 10–17; A. Bok, *Zabytki zespołu sakralno-pielgrzymkowego w Jakubowie*, [w:] *Na szlaku św. Jakuba... Z Jakubowa do Santiago de Compostela*, praca zbiorowa, Głogów–Jakubów 2005, s. 23–30.

¹⁶ J.w.

wym odpustem oraz czerwcową rocznicą ustanowienia sanktuarium. Ponadto od czterech lat duże uroczystości organizowane są w związku z reaktywowaniem – jak wykazał to ks. dr Aleksander Walkowiak – po 65-letniej przerwie: *pieszej pielgrzymki Głogowian „Do źródła św. Jakuba”* zwanej „*papieską*”. Przy tej okazji warto odnotować, że tradycja wędrówek mieszkańców tego nadodrzańskiego grodu do Jakubowa związana jest z sięgającym średniowiecza zwyczajem i była żywa przez kolejne stulecia. Ks. bp Wincenty Urban np. stwierdza: „Według relacji wizytacyjnej z 1687r., do kościoła w Jakubowie urządzano procesje w święto św. Jakuba Apostoła od dominikanów w Głogowie, ze wsi Kłobuczyn, Łagoszów Wielki i Kwielice”¹⁷.

Pierwsze w Polsce sanktuarium pielgrzymkowe ku czci św. Jakuba Starszego Apostoła, choć posiada bogatą historię, jest w istocie jednym z najmłodszych tego typu ośrodków kultu w kraju, co nie zmienia faktu, iż pełni ono już poniekąd rolę centrum propagowania kultu św. Jakuba Starszego Apostoła w zachodniej Polsce, a niektóre projekty w nim przygotowywane mają wręcz charakter ogólnokrajowy, czy nawet międzynarodowy. Przykładem na to jest przyjęta z dużym zainteresowaniem inicjatywa bractwa z Jakubowa, aby organizować cykliczne spotkania parafii i bractw św. Jakuba mające na celu przygotowania do zbliżającego się Roku Jakubowego, który przypada na Rok Pański 2010. Oprócz religijnego charakteru tych spotkań, będą miały one na celu, także integrację środowiska. Ważnym elementem tego przedsięwzięcia ma być, także silny akcent położony na aspekt edukacyjno-kulturalny. Zjazdy czcicieli św. Jakuba zaplanowane zostały kolejno: w bieżącym roku – na Jasnej Górze; w roku 2009 w Rzymie oraz w 2010 u grobu apostolskiego w Santiago de Compostela. Patronat honorowy nad całym przedsięwzięciem objął metropolita krakowski J. E. ks. kard. Stanisław Dziwisz.

Powyższe opracowanie powstało głównie w oparciu (i z wykorzystaniem fragmentów) o moje własne publikacje zamieszczane zwłaszcza w „Aspektach” – dodatku diecezji zielonogórsko-gorzowskiej do Tygodnika Katolickiego „Niedziela”, a także artykułów zamieszczonych w pracy zbiorowej *Na szlaku św. Jakuba... Z Jakubowa do Santiago de Compostela*, Głogów–Jakubów 2005 oraz „Christianitas” nr 23/24, Rok Pański 2005.

Waldemar Hass, mgr lic.

Bractwo św. Jakuba Apostoła Jakubowo

¹⁷ W. Urban, *Z dziejów duszpasterstwa katolickiego w Archidiecezji Opolskiej i Głogowskiej w czasach nowożytnych*, część druga – Archidiecezja Głogowska, Warszawa 1975, s. 170.

Wkrzański odcinek drogi pątniczej do Composteli

Współcześni badacze „camino”, czyli słynnych szlaków pątniczych do hiszpańskiego Santiago de Compostela, są pod wrażeniem ogromnego ożywienia tych znanych w średniowieczu dróg. Wizyty Jana Pawła II w 1982 r., a zwłaszcza w 1989 r. podczas Światowego Dnia Młodzieży, skutecznie przyczyniły się do popularyzacji camino wśród chrześcijan na całym świecie. Do reanimacji drogi świętojakubskiej znacząco wpłynęła decyzja Rady Europy, która w październiku 1987 r. uznała camino za pierwszy Europejski Szlak Kulturowy. Tenże szlak w 1993 r. został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Jednak dzisiejsza rzeczywistość nie powinna przesłaniać realiów pielgrzymich, zwłaszcza sprzed stuleci.

Na wstępie pragnę podzielić się swoją refleksją z bogatego dorobku pielgrzymiego. Otóż uczestniczyłem w ponad stu pieszych wędrówkach pątniczych, w tym również bardzo długich do Rzymu, Ziemi Świętej, Lourdes, Fatimy i trzykrotnie do Santiago. W roku 1987 odbyłem taką kilkumiesięczną pielgrzymkę z Polski do grobu św. Jakuba. Wówczas praktycznie nie istniał wspomniany szlak. Brakowało map, przewodników, opracowań dotyczących „camino”, zaś nawet na tzw. drodze królewskiej w Hiszpanii nie było typowych żółtych znaków, a jedynie stare krzyże pątnicze wyznaczały szlak. Nawet sama „droga jakubowa”, aczkolwiek przebiegała przez historyczne miejscowości, od wieków znajdujące się przy tym tętniącym życiem w średniowieczu szlaku pątniczym, na wielu odcinkach w terenie nie pokrywała się z dzisiejszym jej przebiegiem. Przed dwudziestu laty były spore kłopoty z noclegami i wyżywieniem. Tylko w niektórych miejscowościach przyjmowano pątników w nielicznych schroniskach pielgrzymich czy przy klasztorach lub parafiach. Zdarzały się więc noclegi pod chmur-

ką, co na Mesecie Kastylijskiej nie było przyjemnością, zwłaszcza że noce są tam niezwykle zimne. Przechodziło się też przez całkowicie opuszczone wsie i niekiedy należało nieść prowiant i picie nawet na cały dzień, co czyniło wędrówkę niezwykle uciążliwą.

Kiedy po raz drugi wędrowałem do Santiago w 2004 r., czyli w „jubileuszowym roku świętojakubskim”, to nie mogłem poznać „camino”. Tylko na blisko 800-kilometrowym odcinku od St. Jean Pied du Port było wówczas ponad sto pielgrzymich hospicjów. Liczne obiekty gastronomiczne oferowały pątnicze menu. Natomiast z mapami, przewodnikami lub innymi opracowaniami drogi jakubowej nie było żadnych trudności, w tym sporo z nich opracowano w różnych językach. Są również nieliczne wydawnictwa po polsku. W każdym mieście funkcjonują ośrodki informacji turystycznej, które ułatwiają pątnikom nie tylko wędrówkę, ale także przybliżają osobliwości znajdujące się w nich lub okolicy.

Najbardziej zaskoczyły mnie motywy, jakie towarzyszyły osobom wędrującym do Santiago przed kilkunastu laty i współcześnie. Wówczas prawie wszyscy szli z pobudek religijnych, w jakiejś określonej intencji, w podzięce za otrzymane łaski lub z prośbą o wstawiennictwo Apostoła. Każdy z nich sporo modlił się po drodze. Pamiętam jak codziennie wówczas odmawiałem różaniec ze spotkanymi na trasie pątnikami. Zawsze też istotnym punktem dnia pielgrzymiego było uczestnictwo w wieczornej Mszy św. Obecnie takich wędrowców, idących z pobudek religijnych, jest zdecydowana mniejszość (ok. 15%). Wielojęzyczne rzesze wędrują po prostu historycznym szlakiem, sporo zwiedzają, sprawdzają się w trudach długiej drogi, ale nie widać ich na Eucharystii w miejscowościach na szlaku jakubowym. Tylko nielicznych można zobaczyć z kijem pątniczym w jednym ręku i różańcem w drugim. Przeważnie tylko tacy pątnicy pozdrawiają się po drodze zgodnie z tradycją chrześcijańską.

Po tych ogólnych uwagach, czerpanych z doświadczenia pątniczego, przejdę do właściwego tematu, czyli wkrzańskiego odcinka drogi jakubowej.

* * *

Dzisiejsza moda na „camino”, także i w Polsce, mogłaby sugerować, że w dawnych czasach sporo Polaków udawało się w daleką podróż do Santiago. Jednak należy uczciwie stwierdzić, że były to niezwykle rzadkie przypadki, albowiem Polska znajduje się daleko od hiszpańskiej Galicji. W zasadzie, tylko w jedną stronę, należało przemierzyć

ok. 3500–4000 km, w zależności od miejsca startu. W tamtych jednak czasach szło się do Santiago tam i z powrotem. Dlatego na pokonanie niemożliwej do wyobrażenia odległości, wynoszącej ok. 7000–8000 km, zdecydowali się tylko nieliczni, mimo znacznie większej wtedy religijności niż dzisiaj. W 1987 r. potrzebowałem prawie pięciu miesięcy, aby dotrzeć z Polski do Santiago i schudłem aż 17 kg, a zmieniłem się tak bardzo, że nie rozpoznawano mnie po powrocie (wychudzony, mocno opalony, z wyraźnymi oznakami wyczerpania, jednocześnie głęboko uduchowiony).

Od dwudziestu przeszło laty zajmuję się drogą jakubową i wydaje mi się, że z naszych ziem wiodły tylko dwa takie szlaki do Santiago, jako uzupełnienie dróg niemieckich i francuskich.

Pierwszy z nich, nazwijmy go umownie „południowym”, prowadził z **Krakowa** przez Oświęcim, Racibórz i dalej przez morawskie miejscowości Krnov, Bruntal i Sumperk oraz czeskie Rychnov nad Kneznou, Hradec Kralove do Pragi. Stąd przez Beroun i Pilzno wiodł dalej przez południowe Niemcy: Weiden, Norymbergę, Ansbach, Rothenburg, Schwäbisch Hall, Stuttgart, Tübingen, Hechingen, Rottweil, Tittisee, Villingen, Friburg in Breisgau, Müllhm, szwajcarską Bazyleę, a dalej przez wschodnią Francję: Ferrette, Porrentruy, Pont-de-Roide, Baume-les-Dames, Besancon, Dampierre, Dole, Navilly, Chalon-sur-Saone, Tournus, Cluny, Macon, Villefranche-sur-Saone, Lyon, St. Chammond, St. Etienne, Firminy, Monistrol-sur-Loire, Yssingeaux do Le Puy, skąd wiodła jedna z głównych francuskich dróg do Santiago.

Natomiast „północna” droga jakubowa zaczynała się w **Gdańsku** i wiodła przez Bytów, Polanów, Koszalin, Kołobrzeg, Trzebiatów, Kamień Pom. do Szczecina. Stąd rozpoczynał się niemiecki odcinek, który prowadził przez: Pasewalk, Prenzlau, Templin, Brandenburg, Genthin, Burg, Magdeburg, Hammersleben, Halberstadt, Wernigerode, Goslar, Osterode, Göttingen, Münden, Kassel, Fritzlar, Marburg, Wetzlar, Limburg, Koblencje, Cochem, Trewir, Luxemburg i dalej przez północną Francję: Etain, Verdun, St. Monebould, Chalon-en-Champagne, Troyes, Chaource, Tonnere do Vezelay, gdzie rozpoczynała się jedna z czterech głównych dróg francuskich do Composteli. Odcinek wkrzański, którym zajmujemy się, stanowi niewielki fragment tego „północnego” szlaku.

Ponadto były jeszcze w Polsce inne drogi jakubowe, znacznie mniej używane przez pątników. Jedna z nich zaczynała się w **Toruniu** i wiodła przez Inowrocław, Gniezno, Poznań, Wolsztyn, Krosno Odzańskie i dalej przez Niemcy środkowe: Cottbus, Herzberg, Torgau,

Lipsk, Zeitz, Gerę, Hof, Vierzehnheiligen, Bamberg do Rothenburga, gdzie łączyła się z drogą zaczynającą się w Krakowie. Znany jest także szlak z **Wrocławia** przez Legnicę, Bolesławiec i Zgorzelec, a dalej przez niemieckie miejscowości: Budziszyn, Drezno, Freiberg, Anna-Berg-Buchholz i Hof, gdzie łączył się z drogą z Poznania.

* * *

Ziemia Wkrzańska leży dziś na północno-wschodnim krańcu Niemiec. We wczesnym średniowieczu zamieszкана była przez pogańskie plemię Wkrzan. Należało ono do ludów Słowiańszczyzny połabskiej i często współpracowało z potężnym Związkiem Lucickim. Próby podbicia Słowian połabskich i ich chrystianizacji, podjęte w X stuleciu przez władców niemieckich, zakończyły się klęską w wyniku powstania antyniemieckiego połączonego z reakcją pogańską w 893 r. Dopiero na początku XII w. rozpoczęły się bardziej skuteczne próby chrystianizacji i ponownego podboju ziem Słowian nadbałtyckich. Najwcześniej udane wyprawy misyjne przedsięwziął Otton z Bambergu na Pomorzu Zachodnim. W połowie XII stulecia, po krucjacie słowiańskiej, schryistianizowano ludy obodrzyckie, zaś ok. 1160 Słowian żyjących w dorzeczu Haveli, a najpóźniej ok. 1170 r. Rugian i wschodnie ludy lucickie, w tym i Wkrzan. Pierwsze kościoły w dorzeczu Wkry wzmiankowane są w latach 1168–1187 w trzech wkrzańskich grodach: Grąbczowie (Gramzow), Pozdawilku (Pasewalk) i Przęsławiu (Prenzlau).

Jednak przełom XII/XIII w. nie sprzyjał rozwojowi organizacji kościelnej na południowym wybrzeżu Bałtyku. Do 1227 r. dominowała tutaj Dania i toczono liczne wojny. Coraz bardziej agresywną politykę prowadzili też margrabiowie brandenburscy, którzy systematycznie wciskali się w słabo zaludnione obszary na pograniczu pomorsko-wielkopolskim.

Schryistianizowane przez Ottona tereny pomorskie objęła diecezja ze stolicą w Wolinie, utworzona w 1140 r. przez papieża Innocentego II, przeniesiona ok. 1176 r. do Kamienia Pom., wskutek zniszczenia poprzedniej przez Duńczyków. Na początku istnienia diecezji pomorskiej Ziemia Wkrzańska znajdowała się poza jej obrębem. Dopiero po krucjacie słowiańskiej w 1147 r. książę Racibor I podbił ten obszar, zaś biskup Wojciech rozciągnął swoją jurysdykcję kościelną. Odtąd aż do reformacji dorzecze Wkry podlegało diecezji kamieńskiej. Terytorium Wkrzan należało do Pomorza Zach. tylko przez jedno stulecie, gdyż na mocy układu w Hohen Landin książę szczeciński Barnim I przekazał jej Brandenburgii. Po wymarciu Askańczyków w 1319 r., często Ziemię

Wkrzańską okupywali jej sąsiedzi: zachodnią część Meklemburczycy, a wschodnią Pomorzanie. Od 1354 r. Pomorzanie trwale opanowali północną część Ziemi Wkrzańskiej z Pozdawilkiem, zaś dopiero w 1479 r. wycofali się ze wschodnich rubieży wkrzańskich, oddając Brandemburczykom także Łeknicę (Löcknitz), ważny punkt obronny nad rzeką Rędową (Randow).

W ramach diecezji kamińskiej już w latach 30-tych XIII w. Ziemia Wkrzańska stanowiła odrębną jednostkę terytorialną – prepozyturę ze stolicą w Pozdawilku. Rozwój sieci kościelnej był tutaj niezwykle szybki. Do połowy XIII stulecia funkcjonowało tu ok. 30 placówek sakralnych, zaś na przełomie XIII/XIV w. było ich ponad 150. Jeszcze dzisiaj Ziemia Wkrzańska imponuje ogromną ilością obiektów sakralnych z XIII i pocz. XIV w. (prawie 120). Sporą infrastrukturę kościelną miały dwa największe miasta wkrzańskie – Pozdawilk i Przęsław (obydwa przed reformacją posiadały po 11 obiektów sakralnych, takich jak: kościoły parafialne, klasztory, kaplice, hospicja). Warto podkreślić, że na niewielkiej Ziemi Wkrzańskiej istniały w średniowieczu cztery klasztory męskie (dominikanie w Pozdawilku i Przęsławiu, franciszkanie w Przęsławiu, norbertanie w Grąbczowie) i trzy żeńskie (cysterki w Boitzenburgu [pierwotnie benedyktynki], Przęsławiu [wcześniej magdalenki] i Seehausen). Jeśli uwzględnimy nieco większy obszar tzw. Marchii Wkrzańskiej, to mielibyśmy o cztery klasztory męskie więcej: (cystersów w Chorin, Himmelpfort i Zehdenick oraz franciszkanów w Angermünde). Tak duże zagęszczenie obiektów sakralnych sprzyjało oczywiście pielgrzymowaniu.

* * *

W średniowieczu w diecezji kamińskiej było kilka lokalnych sanktuariów. To jest niezwykle istotny element w długodystansowym pielgrzymowaniu, gdyż sam z własnego doświadczenia wiem, że zanim osiągnie się taki prawie nierealny cel, jak Santiago, trzeba było zadowalać się nawiedzaniem lokalnych miejsc kultowych. Przed reformacją najważniejszymi sanktuariami były tutaj: **Góra Chełmska** (136 m n.p.m.) k. Koszalina, **Święta Góra** k. Polanowa (185 m n.p.m.) oraz **Rowokół** (115 m n.p.m.) k. Smołdzina w pobliżu Jez. Gardno. Wszystkie wspomniane miejsca pątnicze na Pomorzu Przedodrzańskim to święte góry, wyraźnie dominujące nad okolicą. Z nich tylko Św. Góra k. Polanowa oraz Góra Chełmska leżały w pobliżu „camino”. Mniej znanymi sanktuariami w tym regionie były: **Binowo** w pobliżu podszczytńskiej Puszczy Bukowej, **Osieki** k. Koszalina, **Trzebusz** k. Trzebia-

towa i **Żabowo** k. Nowogardu. Na „camino” były tylko Trzebusz, gdzie od przełomu XII/XIII w. funkcjonował klasztor norbertański oraz Binowo. Stolica diecezji – **Kamień Pom.** – znana z przechowywanych tam cennych relikwii, oczywiście leżała również na drodze jakubowej i była celem pielgrzymek. Z kolei w części zaodrzańskiej diecezji były tylko niewielkie, bardzo lokalne miejsca pątnicze, jak **Levenshagen** k. Greifswaldu i **Rakow** k. Grimmem.

Wędrówkę świętojakubową zaczynano albo wcześniej w Gdańsku na Pomorzu Wschodnim, albo później w zachodniopomorskim Szczecinie. Obecnie zajmujemy się wyłącznie odcinkiem wkrzańskim, czyli od Szczecina do Zehdenick. Wprawdzie pierwotnie Ziemia Wkrzańska obejmowała tylko dorzecze Wkry, to jednak od końca XIII stulecia, w ramach Marchii Brandenburskiej, zamiast pojęcia Uckerland zaczęto używać inne Uckermark, które obejmowało znacznie większe terytorium, stanowiące część składową państwa brandenburskiego. Dlatego w niniejszym ujęciu zajmujemy się szlakiem jakubowym przebiegającym przez to nieco większe terytorium, czyli Marchię Wkrzańską.

Pielgrzymi rozpoczynali wędrówkę do Composteli ze **szczecińskiego kościoła pw. św. Jakuba** (obecnie archikatedra). Wprawdzie ten kościół był zdecydowanie największy i najwspanialszy w stolicy państwa zachodniopomorskiego, to jednak znaczeniem ustępował wtedy dwóm miejscowym kolegiatom pw. NMP i pw. św. Ottona, apostoła Pomorza, które były bogato uposażone przez książąt, biskupów i rycerstwo. Znany jest dokument fundacyjny kościoła św. Jakuba, wzniesionego w 1187 r. z inicjatywy Beringera, bogatego kupca bamberskiego, a przeznaczonego dla mieszczan pochodzenia niemieckiego. Słowiańska ludność Szczecina gromadziła się głównie w kościele pw. św. Piotra i Pawła na podgrodzium, zbudowanym jeszcze w czasie misji św. Ottona. Warto przy okazji nadmienić, że i przez górnofrancki Bamberg prowadziła jedna z dróg camino.

Zapewne pierwsze pielgrzymki do Santiago wyruszyły stąd dopiero ok. połowy XIII w., kiedy to za czasów długich rządów Barnima I Dobrego (1220–1278) ustały liczne walki w tym regionie, a infrastruktura znacznie polepszyła się (liczne lokacje miast, powstanie gęstej sieci klasztorów i kościołów parafialnych tak w miastach, jak i na wsi, funkcjonowanie zakonów rycerskich – joannici i templariusze). Zapewne szczyt tych nielicznych wypraw, bo niezwykle trudnych i bardzo kosztownych, przypadł na XIV i XV w. Reformacja, ze swym nieprzychylnym stosunkiem do ruchu pątniczego, stanowiła kres zainteresowania odległym Santiago. Jeśli nawet wędrowa-

no to raczej do miejsc znacznie bliższych, jak: Kolonia, Akwizgran, a zwłaszcza Wilsnak.

Odcinek wkrzański przebiegał w średniowieczu po mniej więcej następującej trasie: **Szczecin–Löcknitz–Pasewalk–Prenzlau–Boitzenburg–Templin–Zehdenick**.

Zapewne całość wkrzańskiej drogi jakubowej pokonywano w sześć dni:

- 1) Szczecin–Krzekowo–Wąwelnica–Bismark–Plöwen–Löcknitz (24 km),
- 2) Löcknitz–Rossow–Zerrenthin–Polzow–Pasewalk (17,5 km),
- 3) Pasewalk–Rollwitz–Nieden–Göritz–Dauer–Blindow–Prenzlau (23,5 km),
- 4) Prenzlau–Güstow–Gollmitz–Berkholz–Boitzenburg (21 km),
- 5) Boitzenburg–Klaushagen–Jakobshagen–Klosterwalde–Templin (21,5 km),
- 6) Templin–Hindenburg–Hammelspring–Vogelsang–Zehdenick (22,5 km).

W sumie pątnicy mieli do przejścia ok. 130 km, dziennie zaś nieco ponad 20 km. Podane powyżej miejscowości etapowe świetnie nadały się do zatrzymania na nocleg, gdyż zapewniały nie tylko dobrą infrastrukturę ale i bezpieczeństwo.

Dla przykładu już w pierwszym dniu na odcinku wkrzańskim pątnicy dochodzili do **Löcknitz**, w którym do połowy XIV w. znajdował się zamek biskupów kamieńskich, broniący przeprawy przez silnie zabagnioną dolinę Rędowy. Obiekt ten, położony na samej granicy pomorsko-brandenburskiej, został przekształcony następnie w dużą rezydencję przez kolejnych właścicieli, zwłaszcza von Schulenburgów. Do dziś z wczesnogotyckiego zamku zachowała się okrągła wieża obronna. Przy zamku była osada, w której mogli zatrzymać się pątnicy.

W kolejnym dniu, poprzez wsie parafialne Rossow, Zerrenthin i Polzow, pielgrzymi dochodzili do **Pasewalku**, centrum prepozytury wkrzańskiej. W tym sporym mieście funkcjonowały nie tylko dwa kościoły parafialne, starszy pw. św. Mikołaja i nieco młodszy pw. NMP, ale już w latach 70-tych XIII w. był tutaj klasztor dominikanów. W głównym kościele miasta przy rynku, a mianowicie pw. NMP, był ołtarz boczny dedykowany Apostołowi Jakubowi. Nieco później w XIV i XV w. powstały kolejne obiekty kościelne, jak szpitale pw. św. Ducha i św. Jerzego, a także kilka hospicjów i kaplic zlokalizowanych już poza murami miasta. Wśród nich były kaplice pw. św. Jakuba, św. Krzyża, św. Gertrudy i Jerozolimską. W mieście do dziś, tuż przy Kościele Mariackim, znajduje się gotycki Dom dla Ubogich. Było więc gdzie zatrzymać się. Zwłaszcza pielgrzymom służyły hospicja

pw. św. Jakuba i św. Gertrudy. Natomiast w bogato wyposażonych kościołach parafialnych można było sporo podziwiać. Zwłaszcza piękne ołtarze, liczne rzeźby przy filarach, a także malowidła ściennie przyciągały pątników. To stanowiło dla nich jakby „Biblię pauperum”. Drugi dzień wędrówki był stosunkowo krótki, ale każdy pielgrzym wie z doświadczenia, że jest on najtrudniejszy, gdyż wtedy odzywają się wszelkie dolegliwości, a więc bóle nóg, ramion, kręgosłupa i tylko ufność w opiekę Stwórcy i Apostoła Jakuba pozwala iść dalej i nie rezygnować z rozpoczętej wędrówki. Warto podkreślić, iż w Rossow i Zerrenthin przetrwały dotąd kościoły granitowe z ostatniej tercji XIII w.

Trzeci dzień kończył się w stolicy Ziemi Wkrzańskiej, czyli dużym mieście **Prenzlau**. Po drodze pątnicy przechodzili przez kilka dużych wsi: Rollwitz, Nieden, Göritz, Dauer, i Blindow. W każdej z nich do dziś zachowały się granitowe kościoły z 2 połowy XIII stulecia. To oczywiście ułatwiało pielgrzymkę.

Natomiast w stołecznym mieście Ziemi Wkrzańskiej, lokowanym w 1234 r. przez Barnima I jako pierwsze na całym Pomorzu Zach., oprócz kościołów parafialnych pw. św. Jakuba, św. Mikołaja i NMP, były trzy klasztory: franciszkanów, dominikanów i magdalenek (zgrupowanie pokutnicze). Ponadto w mieście i na jego obrzeżu funkcjonowały hospicja: św. Ducha nieopodal Kościoła Mariackiego, św. Jerzego leżące już poza miastem przy drodze go Angermünde, kaplica św. Janów oraz hospicja św. Elżbiety i św. Gertrudy, położone tuż poza murami miasta nad rzeką Wkrą. To właśnie one służyły przeważnie pątnikom.

W Prenzlau pątnicy najpierw nawiedzali kościół pw. św. Jakuba, który osiągnęli jako pierwszy w tym mieście, gdyż znajdował się w pobliżu Bramy Blindowskiej. Następnie zapewne szli do centrum, gdzie przy obszernym rynku mogli podziwiać wspaniałe halowy Kościół Mariacki, a w nim słynny ołtarz główny, wielkie dzieło późnogotyckiej sztuki rzeźbiarskiej i malarzkiej, wykonane w Lubece, oraz liczne ołtarze boczne i rzeźby przy filarach. Także kościół parafialny pw. św. Mikołaja oraz trzy klasztory, dwa na Starym Mieście i żeński na Nowym Mieście, przyciągały pątników. Zresztą sporo było tutaj do oglądania, zaś duże Jezioro Dolnowkrzańskie umożliwiało relaks.

Trzeba podkreślić, że obok kościoła św. Jakuba, pątnicy z tymże Apostołem mogli się zetknąć w Prenzlau w kilku jeszcze innych miejscach. Otóż wśród kilkunastu ołtarzy bocznych w Kościele Mariackim był oczywiście jeden poświęcony właśnie św. Jakubowi. Podobnie było w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja, gdzie wśród pięciu ołtarzy

był również jeden dedykowany Apostołowi. Świadczy to dobrze o żywym kulcie św. Jakuba w tym mieście. Zapewne też i w świątyniach klasztornych istniał kult Apostoła, skoro Prenzlau leżało na camino.

Kolejny odcinek do Boitzenburga nie był już tak łatwy, jak trzy poprzednie, gdyż prowadził w środkowej części przez teren pofałdowany – szeroka morena polodowcowa – pokryty gęstą puszcza (Zerwelienerheide). Jednak po dojściu do **Boitzenburga** pątnicy mogli liczyć na nocleg w pobliskim żeńskim klasztorze Porta Coeli, ufundowanym w 1269 r., ewentualnie na miejscu w miasteczku. Także i tutaj okoliczne jeziora pozwalały na relaks po trudach wędrówki. Zanim jednak osiągnięto cel, pątnicy przechodzili wpierw przez trzy miejscowości parafialne: Güstow, Gollmitz i Berkholz. Do dziś zachowały się w tych miejscowościach świątynie z 3 ćwierci XIII w., zbudowane z granitowych kwadr.

Warto podkreślić, iż w końcu średniowiecza Boitzenburg stał się centrum dóbr najmożniejszego rodu wkrzańskiego von Arnim, który wznosił tutaj obronny zamek. Takie miejsce, gdzie była stała załoga, zwłaszcza iż miasteczko pełniło także rolę stolicy landwójtostwa, zapewniało pielgrzymom bezpieczeństwo. A stanowiło to niezwykle istotny element, albowiem od końca XIV stulecia w całej Marchii Brandenburskiej panoszyli się prawie bezkarnie rycerze rabusie. Zwłaszcza ród von Quitzow na przełomie XIV/XV w. sprawiał wiele problemów mieszkańcom marchii, a także kupcom i pielgrzymom.

Kolejny odcinek wiódł przez tzw. Pojezierze Templińskie. Można przypuszczać, iż pątnikom wędrowało się tam wyjątkowo dobrze, ponieważ przemierzali trasę, gdzie było sporo lasów i jezior, a ponadto często docierali do dużych wsi parafialnych, jak Klaushagen, Jakobs-hagen i Klosterwalde, gdzie mogli liczyć na jakieś wsparcie podczas odpoczynków po drodze. W tychże trzech miejscowościach aż do dziś zachowały się granitowe kościoły z 2 połowy XIII w.

Templin był już typowo brandenburskim miastem, założonym w 2 połowie XIII w. przez margrabiów na południu Marchii Wkrzańskiej. Znajdowało się ono wówczas na terenie diecezji brandenburskiej. Miasto nie miało tak bogatej infrastruktury kościelnej, jak poprzednio wspomniane Pasewalk i Prenzlau. Do dziś przetrwał kościół parafialny z okresu kolonizacji niemieckiej w XIII stuleciu, a także średnio-wieczny szpital św. Jerzego.

Ostatni dzień odcinka wkrzańskiego wiódł do miasta **Zehdenick**, położonego nad dużą rzeką Havelą. Tylko początkowy fragment trasy prowadził przez obszary zasiedlone, z miejscowościami parafialnymi

Hindenburg (znajduje się tam kościół z końca XIII w.) i Hammelspring, zaś potem większość dnia przez obszary podmokłe aż do Zehdenick. Zapewne tutaj, po trudach wędrówki, mogli pątnicy wreszcie odpocząć, albowiem w mieście znajdował się klasztor cystersów, założony w 1250 r. przez margrabiów i biskupa branburskiego, a także kościół parafialny.

* * *

Jak wspomniano, po dwóch dniach od Szczecina, pielgrzymi osiągnęli **Pasewalk**. Tutaj od omawianego wkrzańskiego odcinka drogi jakubowej odchodził tzw. „hanzeatycki” wariant do **Lubeki**, prowadzący przez Nakło (Anklam), Wołogoszcz (Wolgast), Gryfię (Greifswald), Ribnitz, Rostokę (Rostock), Doberan, Wismar, Grevesmühlen i Dassow. Z Lubeki camino wiodło poprzez Hamburg, Bremę, Osnabrück, Münster, Essen, Mönchengladbach, holenderskie Maastricht, belgijskie Liege i Namur, oraz francuskie: Reims, Paryż, Orlean aż do Tours, gdzie zaczynała się jedna z czterech głównych dróg do Santiago.

Droga do Anklam zajmowała pątnikom trzy dni. Pierwszy z nich prowadził do Torgelow – 17 km, drugi przez Eggesin do Wkryujścia (Uckermünde) – ok. 15 km, a trzeci przez Bugewitz do wspomnianego miasta – 30 km. Na terenie Ziemi Wkrzańskiej był tylko pierwszy odcinek drogi hanzeatyckiej do **Torgelow**. Tutaj od połowy XIII w. znajdował się obronny zamek, który chronił przeprawy przez Wkrę. Jednak w XIV i XV znajdował się w rękach rodziny von Hasen, znanych awanturników w tej zalesionej i słabo zaludnionej części Pomorza Zach. Pątnicy, którzy zdecydowali się na ten niebezpieczny szlak lądowy, nie mogli po drodze liczyć na żadną pomoc, gdyż szlak wiodł przez gęstą Puszcze Wkrzańską oraz stosunkowo szeroki pas wzgórz morenowych. Dlatego w średniowieczu bardziej popularny był szlak wodny poprzez Zalew Szczeciński, a dalej do Anklam wykorzystując dolny bieg rzeki Piany (Peene). We wspomnianym Torgelow, oprócz zamku, była otwarta osada z kościołem parafialnym, istniejącym już od XIV w. Wydaje się jednak, że niewielu pątników szło przez Puszcze Wkrzańską z uwagi na niekorzystne warunki: gęste lasy, obszary bagniste, brak osad ludzkich, co powodowało konieczność zabrania ze sobą większej ilości żywności.

* * *

Niniejszy tekst powstał na podstawie doświadczenia pątniczego, długoletniego poznawania Ziemi Wkrzańskiej z autopsji, przedreformacyjnych źródeł pisanych (m.in. dokumenty w CDB i PUB oraz

Die brandenburgischen Kirchenvisitationen), starych ujęć kartograficznych z XVII i XVIII w., dawnych widoków miast. Spośród obszernej literatury historycznej warto wspomnieć następujące pozycje: E. Dobbert, *Prenzlauer Hospitäler*, „Mitteilungen des Uckm. Museums- u. Geschichtsvereins zu Prenzlau”, 4, 1909, H. 2, s. 95–107; O. Schulze, *Die Nonnenklöster der Uckermark*, Prenzlau 1909; G. v. Winterfeld, *Schloss Löcknitz*, Prenzlau 1909; C. Nagel, *Die Dorfkirchen der Uckermark*, 2 Aufl., Prenzlau 1924; tenże, *St. Jacobi in Prenzlau*, „Heimatkalender f. Kreis Prenzlau”, 7, 1932, s. 81–83; tenże, *St. Gertrud und ihre Hospitäler in der Mark Brandenburg*, „Jb. f. Brandenb. Landesgeschichte”, 14, 1963, s. 7–19; H. Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*, Bd. I–II, Stettin 1924–1925; M. Wehrmann, *Von den Kirchen in Pasewalk*, „Unser Pommerland”, 11, 1926, s. 7–9; *Pasewalk und die Gemeinde Torgelow*, Leipzig 1929; R. Schmidt, *Schloss Boitzenburg bis zum Jahre 1800*, „Templiner Kreiskalender”, 6, 1933, s. 66–71; tenże, *Die Nonnen von Marienpforte*, „Templiner Kreiskalender”, 9, 1936, s. 34–40; K. Schmalz, *Kirchengeschichte Mecklenburgs*, Bd. I, Schwerin 1935; H. Heyden, *Die ersten Heilig-Geist-Hospitäler in Pommern und ihr Verhältnis zu den Pfarrkirchen*, „Blätter f. Kirchengesch. Pom.”, 19, 1939, s. 54–58; tenże, *Die Hospitäler „St. Georg” und „St. Gertrud” in Pommern*, „Blätter f. Kirchengesch. Pom.”, 20/21, 1939, s. 3–16; tenże, *Kirchengeschichte Pommerns*, 2 Aufl., Bd. I, Köln–Braunsfeld 1957; tenże, *Die Fürsorgearbeit und insbesondere das Hospitalwesen in Pommern bis zum 16. Jh.*, „Greifswalder-Stralsunder Jb.”, 3, 1963, s. 17–44; tenże, *Bruderschaften, Häuser und Altäre der Elenen in Pommern. Ein Beitrag zur Geschichte der Fremdenfürsorge im Mittelalter*, „Balt. Stud.”, NF 50, 1964, s. 28–46; tenże, *Stralsunder Wallfahrten*, „Greif.-Strals. Jb.”, 8, 1969, s. 29–37; J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy nad Bałtykiem*, „Nasza Przeszłość”, 6, 1956, s. 83–126; E. Schwartz, *Geschichte der St. Marienkirche zu Prenzlau*, Celle 1957; tenże, *Geschichte der Uckermärkischen Hauptstadt Prenzlau*, Göttingen 1975; J. Schulze, *Die Mark Brandenburg*, Bd. I, Berlin 1961; tenże, *Das Kloster Boitzenburg hiess niemals Marienpforte. Ein Beitrag zur märkischen Klostergeschichte*, „Jb. f. Geschichte Mittel- u. Ostdeutschlands”, 16/17, 1968, s. 297–306; B. Zientara, *Kryzys agrarny w Marchii Wkrzańskiej w XIV w.*, Warszawa 1961; H. Harnisch, *Die Herrschaft Boitzenburg. Untersuchungen zur Entwicklung der sozial-ökonomischen Struktur ländlicher Gebiete in der Mark Brandenburg von 14. bis zum 19. Jh.*, Weimar 1968; N. Buske, *Die Marienkapel-*

len auf dem Gollen, dem Revekol auf dem Heiligen Berg bei Polnow, „Balt. Stud.“, NF 56, 1970; tenże, *Pommersche Kirchengeschichte in Daten*, Schwerin 2001; M. Zender, *Heiligenverehrung im Hanseraum*, „Hansische Gesch.-Blätter“, 92, 1974, s. 1–15; W. Stępiński, *Kamień Pomorski w XII i XIII wieku*, Warszawa–Poznań 1975; F. Escher, *Brandenburgische Wallfahrten und Wallfahrtsorte im Mittelalter*, „Jb. f. Geschichte Mittel- u. Ostdeutschlands“, 27, 1978, s. 116–137; M. Okoń, *Prepozytura „wkrzańska” (Pasewalk) w ramach średniowiecznej diecezji kamińskiej*, „Summarium“, 8, 1979, s. 247–253; tenże, *Rozwój średniowiecznej sieci kościelnej w Ziemi Wkrzańskiej*, „Folia Societas Scientiarum Lublinensis“, 23, 1981, s. 41–49; tenże, *Granice średniowiecznej diecezji kamińskiej*, „Rocz. Humanist.“, 35, 1987, z. 2, s. 41–59; J. Petersohn, *Der südliche Ostseeraum in kirchlich-politischen Kräftespiel des Reichs, Polens und Dänemarks von 10. bis 13. Jh. Mission – Kirchenorganisationn – Kultpolitik*, Köln–Wien 1979; Y. Bottineau, *Der Weg der Jakobuspilger. Geschichte, Kunst und Kultur der Wallfahrt nach Santiago de Compostela*, Bergisch Gladbach 1987; H. W. Janocha, F. J. Lachowicz, *Góra Chełmska. Miejsce dawnych kultów i sanktuarium maryjne*, Koszalin 1991; L. Enders, *Die Uckermark. Geschichte einer kurmärkischen Landschaft von 12. bis zum 18. Jh.*, Weimar 1992; C. v. Kameke, *Die Johanniter in Pommern*, Bonn 1992; E. Badstübner, *Kunst-Reiseführer. Brandenburg*, Köln 1993; G. Ryś, *Pobożność ludowa na ziemiach polskich w średniowieczu. Próba typologii*, Szczecin 1995; J. Chelini, H. Branthomme, *Drogi Boże. Historia pielgrzymek chrześcijańskich*, Warszawa 1996; G. Wejman, *Organizacja kościelna Kamienia Pomorskiego w latach 1124–1544*, Szczecin 1997; G. Huebner, *Die Dorfkirchen in der Uckermark*, Bd. I–III, Milow 1999–2001; *Ehemalige Zisterzienserklöster in der Mark Brandenburg*, Bearb. G. Gooss, H. Benthin, Chorin–Boitzenburg 1999; *Ortschronik von Löcknitz*, Löcknitz 1999; R. Schulz, *Barnim und Uckermark – eine Burgenlandschaft*, Eberswalde 1999; D. Kurze, *Anfänge und Aufbau der christliche Kirche in der Mark Brandenburg (bis 1535)*, [w:] *Tausend Jahre Kirche im Berlin–Brandenburg*. Hrsg. G. Heinrich, Berlin 1999; M. Słoń, *Szpital w Polsce średniowiecznej*, „Przegl. Hist.“, 91, 2000, z. 1, s. 101–106; G. Kegel, *Wann kamen die Franziskaner nach Prenzlau?*, Prenzlau 2000; M. Rębkowski, M. Rulewicz, *Czy mieszkańcy Szczecina pielgrzymowali do Kolonii*, [w:] *Instantia est mater doctrinae*, Praca zb., Szczecin 2001, s. 351–358; W. Łysiak, *Średniowieczne pielgrzymki na Pomorzu Zachodnim. Mit i rzeczywistość*, [w:] *Chrześcijaństwo na Pomorzu w X–XX wieku. Materiały pokonferen-*

cyjne pod red. J. Borzykowskiego, Gdańsk–Słupsk 2001, s. 145–166; *750 Jahre Pasewalk. Zwischen Pommerngreif und brandenburgischem Adler*, Pasewalk 2001; D. Kurze, *Berlin– Brandenburgische Kirchengeschichte im Mittelalter. Neue ausgewählte Beiträge*, Berlin 2002; Bergstedt C., *Kirchliche Siedlungen des 13. Jahrhunderts im brandenburgisch-mecklenburgischen Grenzgebiet* (Studien zur Geschichte, Kunst und Kultur der Zisterzienser, Bd. 15), Berlin 2002; K. Hildebrand, *Das Dominikanerkloster zu Prenzlau. Untersuchung zur mittelalterlichen Baugeschichte*, München 2003; K. R. Prokop, *Biskupi zachodniopomorscy*, Koszalin 2003; Rosenplenter K., *Saeculum Pium. Die kirchlichen Bruderschaften in der Gesellschaftsordnung der Mark Brandenburg im Spätmittelalter*, Frankfurt a/M. 2003; Ch. Fordinal, *Chronik der Gemeinde Zerrenthin*, Berlin 2004; W. Karge, E. Münch, H. Schmied, *Die Geschichte Mecklenburgs von den Anfängen bis zur Gegenwart*, 4 Aufl, Rostock 2004; J. M. Piskorski, *Miasta księstwa szczecińskiego do połowy XIV wieku*, Poznań–Szczecin 2005; J. Theil, *Prenzlauer Stadtlexikon und Geschichte in Daten*, Prenzlau 2005; M. Friske, *Kirchen im Evangelischen Kirchenkreis Uckermark*, Prenzlau 2006; J. Bremer, *Santiago de Compostela. Pielgrzymim krokiem*, Kraków 2007; M. Rębkowski, *Chryścianizacja Pomorza Zachodniego, Studium archeologiczne*, Szczecin 2007. Zob. również moje hasła w Encyklopedii Katolickiej: Grąbczów (Gramzow), Gryfia (Greifswald), Kamień Pom., Kołobrzeg, Koszalin, Lubeka, Łeknica (Löcknitz).

Marek Okoń, mgr
Europawallfahrt, Łuków

Lubuski szlak Drogi św. Jakuba

Lubuski szlak Drogi św. Jakuba wstępnie został określony i wyznaczony w 2005 r. przez prof. Ulricha Knepfelkamp z Katedry Historii Średniowiecznej i Regionalnej Historii Kultury na Wydziale Kulturoznawstwa Uniwersytetu Europejskiego „Viadrina” we Frankfurcie nad Odrą. Powołany tam projekt badawczy miał za zadanie ustalenie przebiegu szlaku pielgrzymiego we wschodniej Brandenburgii oraz w zachodniej części Polski (w Zachodniej Wielkopolsce i Ziemi Lubuskiej). Bazowano na średniowiecznym układzie dróg historycznych. Odtworzony szlak na podstawie materiałów archiwalnych i kartograficznych ciągnie się od Frankfurtu nad Odrą w kierunku Saksonii-Anhalt, a w Polsce w kierunku Poznania. Jest to znany od średniowiecza szlak handlowy, zwany drogą frankfurcką, prowadzącą z Poznania przez Międzyrzecz do Frankfurtu i Lubusza. Ten stary piastowski trakt handlowy funkcjonował aż do XVIII wieku, a o jego znaczeniu świadczy m.in. fakt, że w roku 1000 wędrował tędy wraz ze swym orszakiem cesarz Otton III, pielgrzymując do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie. Trasa „Lubuskiej Drogi św. Jakuba” proponowana przez wspomniany zespół badawczy ma długość ok. 230 km i przebiega przez ok. 50 miejscowości. Oprócz przekazów historycznych przy jej wyznaczaniu wzięto również pod uwagę walory krajobrazowo-przyrodnicze, dlatego biegnie przez obszar parków krajobrazowych. Początkiem szlaku jest Murowana Goślina, gdzie łączy się on z Wielkopolską Drogą św. Jakuba Gniezno-Głogów. Z kolei w Słubicach, miejscowości docelowej, most graniczny tworzy połączenie z brandenburskim szlakiem Jakubowym.

Przebieg drogi lubuskiej

Według owego projektu badawczego trakt ma początek w Murowanej Goślinie, w której leży XVII-wieczny kościół św. Jakuba i prowadzi do Obornik, gdzie w średniowieczu znajdował się zamek związany z królem Władysławem Łokietkiem. Dalsza droga wiedzie przez Objezierze – miejscowość ze średniowiecznym kościołem romańsko-gotyckim. Z Objeziera dalej prowadzi do Szamotuł, a z Szamotuł na północ, przez małą miejscowość Kobylniki, do Obrzycka, miejscowości o genezie średniowiecznej. Z Obrzycka na zachód, równoległe do linii kolejowej dochodzi do Wroniek. Najciekawszymi zabytkami tego miasta są: kościół św. Katarzyny z XII w. oraz kościół franciszkański z XIII w. Kolejnym etapem drogi jest odcinek Wronki–Sieraków, biegnący skrajem Puszczy Noteckiej. We wsi Wartosław przeprawa promowa pozwala przekroczyć Wartę. Dalej trafiamy na Sieraków położony nad dwoma jeziorami: Lutowskim i Jaroszewskim. Z Sierakowa droga prowadzi w kierunku miasta Międzychód, przez które w średniowieczu krzyżował się szlak handlowy z drogą rzeczną po Warcie.

Kolejną miejscowością na szlaku jest Międzyrzecz, jeden z najstarszych polskich grodów. Wymieniany był już w kronikach Thietmara w roku 1005, jako miejsce związane z kultem Pierwszych Polskich Męczenników – Pięciu Braci Polskich, benedyktynów, którzy w swym eremie ponieśli w 1003 r. śmierć męczeńską. W Międzyrzeczu, położonym na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych (Gniezno–Magdeburg, Szczecin–Wrocław, Szczecin–Kraków), znajduje się średniowieczny zamek obronny będący niegdyś siedzibą miejscowej kasztelanii i starostwa. Do dziś w mieście zachowały się pozostałości średniowiecznego układu kompozycyjnego (utworzone przez rynek i parcele miejskie z krzyżującymi się ulicami) oraz gotycka fara i barokowy kompleks starostwa międzyrzeckiego, w którym mieści się muzeum regionalne. Z Międzyrzecza szlak prowadzi do Bledzewa, gdzie do 1843 r. istniała siedziba klasztoru cystersów. Klasztor został rozebrany, a o obecności cystersów świadczy m.in. miejscowy gotycki kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej, z wyposażeniem pochodzącym w części z kościoła klasztornego. Następne na trasie są Lubniewice z gotyckim kościołem Podwyższenia Krzyża św., a dalej Sulęcín. Miasto to było od roku 1350 do roku 1810 w posiadaniu zakonu joannitów. Oprócz kościoła z XIII w. mamy tu średniowieczne mury miejskie. Z Sulęcína trakt prowadzi do Ośna Lubuskiego, które jest jednym z najstarszych ośrodków miejskich Ziemi Lubuskiej. W średniowieczu krzyżowały się tu

szlaki handlowe ze Zgorzelca do Poznania i ze Śląska na Pomorze. Do dziś zachowały się tu średniowieczne mury obronne z wieżami i basztami. Jednak najbardziej interesującą budowlą miasta jest gotycki kościół pw. św. Jakuba wzniesiony w XIV w. Z Osna Lubuskiego droga wiedzie przez Rzepin, a potem przez wieś Kowalów, do Słubic. W Kowalowie, małej wiosce, przez którą w średniowieczu przebiegał szlak pocztowy, znajduje się późnoromański, kamienny kościół. Słubice to punkt końcowy drogi w granicach Polski. Most graniczny w mieście łączy trakt z Brandenburską Droga św. Jakuba, która wiedzie dalej, aż do Santiago de Compostella.

Przebieg drogi wyznaczonej przez zespół badawczy z Uniwersytetu „Viadrina” we Frankfurcie jest interesujący, niemniej historycznie droga frankfurcka prowadziła z Międzyrzecza w kierunku Sulęcina również przez Santok, główny średniowieczny gród obronny Ziemi Lubuskiej, zwany „kluczem do Polski”. Wtedy trasa biegłaby z Bledzewa przez Stary Dworek, dawną rezydencję opatów bledzewskich, do Santoka i stamtąd przez Gorzów w kierunku Frankfurtu przez Sulęcina, Osno, zahaczając o Górzycę – dawne średniowieczne sanktuarium maryjne przy biskupstwie lubuskim.

Za tym rozwiązaniem przemawiają istniejące zabytki sztuki oraz znaleziska archeologiczne. Otóż podczas badań archeologicznych przeprowadzonych przez mgr Małgorzatę Pytlak z miejscowego Muzeum, podczas prac inwestycyjnych na terenie Zwarcia – dzielnicy Gorzowa, przy eksploracji grobu, na średniowiecznym cmentarzu przy nieistniejącym kościele św. Jerzego, natrafiono na fragment muszli św. Jakuba. Może to oznaczać, iż mamy tu do czynienia z pochówkiem pielgrzyma, który nawiedził sanktuarium w Santiago de Compostela. Innym interesującym dokumentem jest witraż z pocz. XX w. w „pałacu biskupim” w Gorzowie, w który wstawiono ornament utworzony z muszli św. Jakuba. Pałac ten, będący do 1945 r. dawną willą fabrykancką, należał do zamożnej rodziny Pauksztów, od pokoleń związanej z Gorzowem. Natomiast we wsi Gralewo jest manierystyczny ołtarz z fragmentami gotyckiego tryptyku, gdzie na odwrocie skrzydeł umieszczono wizerunki kilku apostołów, m.in. św. Jakuba. Podobnie, pośród gotyckich figurek wyobrażających apostołów, w ołtarzu znajdującym się w katedrze gorzowskiej, umieszczony jest również św. Jakub. Zagłębiając się w historię tych ziem nie sposób uznać, iż trudno aby pielgrzymi ominęli podczas swej wędrówki główne sanktuarium maryjne tych ziem – Górzycę. Miejsce to miało rangę ponaddiecezjalną, będąc znaczącym i ważnym ośrodkiem kultu dla całej Ziemi Lubuskiej,

Wielkopolski, części Śląska i Brandenburgii. Otaczano tam czią marmurowy posąg Matki Boskiej aż do 1551 r., gdy protestanci zniszczyli kaplicę z cudowną figurką. Istnieje również informacja o działalności przy kościele w Kostrzynie nad Odrą, od XIV w. do czasu sekularyzacji biskupstwa lubuskiego tj. do 1598 r., Bractwa Wędrowców (*Confraternitas Exulum*), które opiekowało się pielgrzymami i wędrowcami. Czy znaczyłyby to, iż również przez Kostrzyn prowadził szlak pielgrzymi? Niewątpliwie konieczne jest staranne wykonanie kwerendy archiwalnej i ikonograficznej, aby w miarę dokładnie oznaczyć lubuską drogę św. Jakuba, odnosząc się do faktografii.

Bezsprzecznie najcenniejszym obiektem związanym z Lubuską Droga św. Jakuba pozostaje kościół parafialny pw. św. Jakuba położony w Ośnie Lubuskim. Najstarsza wzmianka o tym mieście (niem. *Drossen*) pochodzi z 1252 r., kiedy to w spisie dóbr biskupów lubuskich, zatwierdzonym przez arcybiskupa Magdeburga, wymieniona została „*civitas forensis Osna*”. Brak natomiast potwierdzenia w zachowanych materiałach źródłowych kiedy ta osada targowa, założona przy trakcie handlowym wiodącym właśnie z Lubusza do Poznania, otrzymała prawa miejskie. Na pewno miasto lokowano przed 1347 r., bo w dokumencie z tego roku po raz pierwszy został wymieniony miejscowy wójt. Za panowania w Brandenburgii dynastii Hohenzollernów rozpoczął się okres prosperity miasta. W 1441 r. Fryderyk Hohenzollern potwierdził wszystkie prawa i przywileje mieszkańców, a w 1447 r. ustanowił miasto stolicą ziemi torzymskiej. Na ten okres przypada także budowa murów miejskich. W XVI w. rosło znaczenie miasta, które otrzymało własne sądownictwo. Jednak od 2 połowy XVI w. rozpoczął się okres stagnacji, który trwał aż do pocz. XIX w. W tym czasie miasto dotknęły liczne klęski, takie jak: zarazy, pożary i wojny, z których najstraszniejsza w skutkach była wojna 30-letnia. W XIX w. miasto odżyło gospodarczo, głównie dzięki rozwojowi przemysłu sukienniczego, a w pocz. XX w. dzięki rolnictwu i ogrodnictwu. W wyniku działań wojennych w 1945 r. zabudowa historycznych kwartałów miejskich została w znacznej części zniszczona. Jednak układ urbanistyczny Osna zachował w pełni swe podziały kompozycyjne, wykształcone podczas procesu lokacyjnego w XIII i XIV w. Zachowane mury miejskie otaczają obszar założenia urbanistycznego, mającego kształt owalu. Miejskie fortyfikacje są zbudowane w układzie warstwowym, z kamienia polnego, z późniejszymi uzupełnieniami z budulca ceglano-lub kamienno-ceglanego. Mur kurtynowy został wzmocniony przez 12 prostokątnych czatowni, nierytmicznie rozmieszczonych na obwo-

dzie. W XVI w. mury miejskie wzmacniają trzy cylindryczne baszty, a bramy przednie budynki z mostami zwodzonymi. Obecnie można podziwiać pełen krąg murów miejskich, lecz w 2 połowie XVIII w. rozebrano przednie budynki bramne oraz szyje, a w 2 połowie XIX w. wyburzono bramy.

W centrum miejscowości stoi kościół św. Jakuba, widoczny nawet ze znacznej odległości. Miasto w czasach biskupstwa lubuskiego było siedzibą archidiecezji, skupiającego, jako siedziba dekanatu, aż 42 parafie. Pomimo, że w 1538 r. świątynia została przejęta na krótko przez protestantów, to jeszcze po sekularyzacji biskupstwa lubuskiego Ośno pełniło rolę centrum administracji pozostałych parafii katolickich, nadal skupiając wokół siebie te parafie, które jeszcze nie zostały zajęte przez protestantów. Śladem pozostałości po wielowiekowej tradycji było pozostawienie historycznej nazwy kościoła jako św. Jakuba (*Jakobkirche*) przez cały okres dziejów Ośna. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi już z 1298 r., gdy wspomina się o jego fundacji oraz z 1350 r. gdy zapisek informuje o fundacji ołtarza św. Piotra. Nie wiadomo wiele o architekturze tegoż pierwotnego kościoła, lecz następna notatka wskazuje, iż na przełomie XV i XVI w. kościół został rozbudowany. W 1532 r. nastąpiła katastrofa w kościele – zawaliło się sklepienie przy organach, które w następnym roku zostało odbudowane przez frankfurckiego mnicha – franciszkanina.

W 1596 r. wielki pożar zniszczył praktycznie całe miasto wraz z kościołem. Straty w kościele były znaczne: spalona wieża, sklepienia częściowo zawalone i zniszczone wyposażenie. Na pocz. XVII w. prowadzone były prace remontowe, dzięki którym odbudowano wieżę, sklepienia i ufundowano nowe wyposażenie. Pozostałością po ogromie wykonanych prac są dwie tablice komemoratywne wiszące w kościele, na których opisano zakres wykonanych robót oraz uwieczniono nazwiska fundatorów. W 1823 r. trzeba było odbudować zniszczone sklepienie nawy głównej. Nowe zostało zrekonstruowane jako kolebkowe. W latach 70-tych XIX w. usunięto barokowe organy, a na ich miejsce wstawiono nowe o neogotyckich formach, wykonane w wytwórni Saura we Frankfurcie nad Odrą. Po 1945 r. świątynia została przejęta przez parafię rzymsko-katolicką i 8 grudnia 1963 r. nastąpiła konsekracja kościoła.

Obecna późnogotycka bryła kościoła św. Jakuba została ukształtowana w dwóch etapach. Pierwszy: w wieku XIV – kiedy wzniesiono trójnawową, trójprzęsłową pseudobazylikę z prostokątnym prezbiterium z zakrystią południową i z planowanym, ale niezrealizowanym

dwuwieżowym masywem zachodnim. Drugi: na przełomie XV i XVI w. kiedy ten pierwotny układ gruntownie przebudowano.

W kościele na uwagę zasługuje monumentalny manierystyczny ołtarz główny, wczesnobarokowa ambona i renesansowa kamienna chrzcielnica. Brak natomiast zabytków związanych z pierwszym okresem dziejów kościoła, tj. sprzed 1538 r. Nie ma w nim żadnego historycznego wyobrażenia św. Jakuba, jednak jak już wspomniano nazwa kościoła pozostała i była żywa przez cały okres jego dziejów.

ks. Piotr Grabowski, mgr lic.

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Jakuba Ośno Lubuskie

Droga św. Jakuba na terenie powiatu gnieźnieńskiego

Biorąc pod uwagę rolę Gniezna w okresie średniowiecza wydaje się, że jest ono szczególnie predestynowane do zajęcia specjalnego miejsca na odtwarzanych europejskich średniowiecznych szlakach pątniczych. To stąd właśnie rozchodzą się dawne drogi pielgrzymie w kierunku południowym – województwo dolnośląskie, zachodnim – województwo lubuskie i północnym – województwo kujawsko-pomorskie. Miasto św. Wojciecha, jednego z patronów Europy, stanowiło także ważny punkt w pielgrzymkach do grobu św. Jakuba. W Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, w jednej z gablot, umieszczono odkrytą przez p. prof. Koćkę-Krenc na Ostrowie Lednickim muszlę św. Jakuba, która z całą pewnością przyniesiona została przez jakubowego pielgrzyma. W związku z inicjatywą odtwarzania drogi jakubowej w Polsce, w kwietniu 2007 r. otwarty został kolejny odcinek szlaku tym razem prowadzący przez powiat gnieźnieński od Mogilna do Dąbrówki Kościelnej. Szlak wytyczył i oznakował p. Bogusław Rzycki z Organizacji Turystycznej „Szlak Piastowski”. Otwarcie szlaku zainaugurowała uroczysta Msza św. w archikatedrze gnieźnieńskiej, a na terenie **Collegium Europaeum Gnesnense (UAM)** zorganizowano I Edycję Dnia św. Jakuba. Dzień św. Jakuba w CEG obejmował wykład z historii sztuki poświęcony kościołom pielgrzymkowym wzdłuż szlaku św. Jakuba w Europie, spotkanie z przedstawicielami Bractwa św. Jakuba oraz wspomnienia p. dr Stanisława Burdzieja (UMK – Toruń), ilustrowane pokazem slajdów z Camino Frances. Rok później, w kwietniu 2008 r. z inicjatywy studentów Kolegium zorganizowano kolejną edycję Dnia św. Jakuba. Tym razem zaproszono na nią przedstawicieli Wągrowca, którzy zainteresowani są odtworzeniem odcinka szlaku św. Jakuba z Murowanej Gośliny do Wągrowca. W ra-

mach warsztatów prowadzonych przez p. Emila Mendyka studenci i przedstawiciele Ziemi Wągrowieckiej ustalali pierwszy szkicowy przebieg planowanej drogi. Kolejnym punktem w programie były warsztaty plastyczne z udziałem studentów i uczniów gnieźnieńskich liceów, w ramach których uczestnicy wykonali z modeliny projekty **kubków – Jakubków**, a na koniec odbyło się spotkanie z Moniką i Piotrem Pasiecznymi, którzy opowiedzieli o swoich przeżyciach na szlaku jakubowym w Hiszpanii. W imprezie uczestniczyli także uczniowie z Kolegium Arcybiskupiego w Pradze, którzy również odbyli pielgrzymkę do Santiago de Compostela i którzy z zainteresowaniem obserwowali polskie doświadczenia w odtwarzaniu szlaku. W ramach nawiązywania kontaktów z zagranicą przedstawicielka Kolegium Europejskiego mgr Karolina Kuśnierek, lektor j. hiszpańskiego zaproszona została przez hiszpańsko-włoską organizację **Camino de Europa** na dwie konferencje. Pierwszą, zorganizowaną w Rzymie w czerwcu 2007 r., związaną z otwarciem drogi św. Franciszka z Asyżu do Rzymu i drugą, zorganizowaną w kwietniu 2008 r. w Parmie poświęconą drogom św. Jakuba w Hiszpanii, Włoszech i Szwecji, na której omawiano różne aspekty odbudowy szlaku: historyczne, duchowe oraz organizacyjno-ekonomiczne. Z kolei w maju 2008 r. Karolina Kuśnierek została zaproszona do siedziby Xacobeo w Santiago de Compostela, gdzie rozmawiała z przedstawicielami organizacji o inicjatywach związanych ze szlakiem na terenie Polski oraz o planach strony hiszpańskiej. Collegium Europaeum Gnesnense nawiązało także kontakty z uniwersytetem Viadrina (Frankfurt nad Odrą) w ramach rozwijania projektu otwarcia Drogi Lubuskiej.

Wszelkie działania związane z rozwojem inicjatywy odtwarzania i propagowania drogi św. Jakuba spotykają się z entuzjastycznym poparciem władz kościelnych, arcybiskupa Henryka Muszyńskiego jak również Prezydenta miasta Gniezna i starosty powiatu. Koordynacją projektu zajmuje się Kolegium Europejskie (UAM) we współpracy z Organizacją Turystyczną Szlak Piastowski oraz Lokalną Grupą Działania Światowid z Łubowa działającą w ramach europejskiego programu Lider +.

Karolina Kuśnierek, mgr
Collegium Europaeum Gnesnense (UAM) Gniezno

Droga św. Jakuba w woj. pomorskim

Wprowadzenie

Przy okazji Europejskich Dni Dziedzictwa, 8 września 2007 r., otwarty został kolejny odcinek Camino w Polsce: Lęborska Droga św. Jakuba (www.camino.net.pl). Trasa liczy 90 km długości i prowadzi z Sianowa przez Lębork i Lebę do Smołdzina. Organizatorzy mają nadzieję, że Droga Lęborska stanie się zaczątkiem Północnej Drogi św. Jakuba mogącej połączyć Warmię i Gdańsk z Pomorzem Zachodnim i powstającymi szlakami pątniczymi w Meklemburgii.

Powstanie drogi św. Jakuba w woj. pomorskim zawdzięczać należy Lęborskiemu Stowarzyszeniu św. Jakuba Apostoła oraz Lokalnej Organizacji Turystycznej Ziemia Lęborska. Stowarzyszenie św. Jakuba w Lęborku zostało zarejestrowane w lipcu 2001 roku, w 2004 roku liczyło 39 członków (www.leborskiefakty.republika.pl). Głównym celem stowarzyszenia jest propagowanie postaci św. Jakuba Apostoła jako patrona miasta Lębork. Znamienne, że siedziba stowarzyszenia mieści się w pomieszczeniach parafii św. Jakuba w Lęborku przy ul. Basztowej 8, prowadzonej przez franciszkanów konwentualnych, którzy także mają swój udział w powstaniu Drogi św. Jakuba na północy Polski. Dzięki o. Wiesławowi Przybyszowi, proboszcza parafii lęborskiej w latach 1996–2000, dnia 26 lipca 1998 roku ogłoszono św. Jakuba Apostoła patronem miasta Lębork. Do popularności postaci świętego przyczynił się wcześniej o. Leszek Klekociuk, który był inicjatorem reaktywowania w 1996 roku lęborskich jarmarków odpustowych św. Jakuba Apostoła. Właśnie podczas jarmarku 24 lipca 2008 roku Lęborska Droga św. Jakuba była promowana po raz pierwszy na tej regionalnej imprezie przeznaczonej dla szerokiego grona odbiorców: mieszkańców miasta i okolic oraz turystów.

Parafie św. Jakuba w woj. pomorskim

W województwie pomorskim znajduje się 8 parafii pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła (tab. 1). Parafie w Mechowie i Kłodawie Gdańskiej położone są w archidiecezji gdańskiej, a pozostałe na terenie diecezji pelplińskiej. Utworzona w 2007 roku Lęborska Droga św. Jakuba przebiega przez miasta tylko dwóch parafii Jakubowych, znajdujących się na północy województwa pomorskiego. Początkowo Droga miała być krótsza i łączyć tylko obie parafie Jakubowe w Łebie i Lęborku. Zdecydowano się jednak przedłużyć jej bieg na zachód od Łeby do Smołdzina, a na początek wyznaczono regionalne sanktuarium w Sianowie, leżące na południe od Lęborka.

Tab. 1. Parafie pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła w woj. pomorskim

Tytuł parafii	Adres parafii
św. Jakuba Apostoła i św. Mikołaja	Mechowo 24, 84-106 Leśniewo
św. Jakuba Starszego Apostoła	Kłodawa Gdańska, ul. Gdańska 12, 83-035 Trąbki Wielkie
Św. Jakuba Apostoła	Lębork 84-300, ul. Basztowa 8
Św. Jakuba Apostoła	Łeba 84-360, ul. Łąkowa 8
Św. Jakuba Apostoła	Dzierżążno, 83-132 Morzeszczyn
Św. Jakuba Apostoła	Lubichowo 83-240, ul. Starogardzka 18
Św. Jakuba Apostoła	89-662 Ostrowite 69
Św. Jakuba Apostoła	Człuchów 77-300, ul. Królewska 6

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Schematyzmu Archidiecezji Gdańskiej 2006*, Kuria Metropolitarna Gdańska, Gdańsk 2006, oraz spisu parafii diecezji pelplińskiej (www.pelplin.diecezja.org).

Najbliżej istniejącej Drogi znajduje się parafia św. Jakuba Apostoła i św. Mikołaja w Mechowie, niedaleko Pucka, której uczestnictwo bardzo wzbogaciłoby trasę pielgrzymią o unikatowe walory turystyczne znajdujących się we wsi grot. Obok zabytkowego kościoła parafialnego z XVIII wieku, magnesem przyciągającym turystów nawet z całej Polski są „groty mechowskie”, czyli najmniejsza podziemna trasa turystyczna w Polsce i jedyna tego typu jaskinia na całym Niżu Europejskim, powstała w okresie zlodowacenia. Niewielka pieczara zbudowana z piaskowca, o 16 metrów szerokości, nieco ponad metr wysokości i biegnąca w głąb na około 30 metrów została odkryta przypadkowo w 1818 r. Najpiękniejsza końcowa izba – z „sercem” ociekającym roz-

tworem minerałów, mieniącym się wszystkimi barwami – jest dostępna tylko dla speleologów (www.mechowo.wirt.pl).

Ponadto niewielka kaszubska wieś Mechowo wyróżnia się interesującym krajobrazem sakralnym. Świadectwem pobożności i żywej wiary tej społeczności są wyjątkowo liczne krzyże oraz kapliczki przydrożne i przydomowe (między innymi kapliczki poświęcone Najświętszemu Sercu Jezusowemu, św. Józefowi i Matce Bożej Królowej Nieba).

Przewodnik *Lęborska Droga św. Jakuba*

W 2007 roku wydano 48 stronicowy, trójjęzyczny przewodnik dla pielgrzymów pragnących podążać Droga św. Jakuba w Polsce północnej. Na jednej stronie podawane są informacje w języku polskim, poniżej w języku angielskim i niemieckim. Przewodnik stanowi dobrą reklamę nowo otwartego szlaku, szkoda że nie jest dostępny przez Internet oraz w księgarniach regionu. Wiosną 2008 roku można go było nabyć w Informacji Turystycznej w Lęborku.

Na wewnętrznych okładkach umieszczono dwie mapy Lęborskiej Drogi św. Jakuba: jedną bardziej schematyczną z miastami i wsiami, przez które biegnie i które jednocześnie w przewodniku opisano, drugą obrazującą przebieg trasy na tle schematycznej mapy regionu.

We wstępie przewodnika zauważono, że odrodzenie zainteresowania starymi, średniowiecznymi zwyczajami pielgrzymowania do Santiago de Compostela, do grobu św. Jakuba Starszego Apostoła, wiąże się z potrzebą człowieka przełomu XX i XXI wieku powrotu do korzeni, do przeszłości i szukania tam wspólnych humanistycznych wartości i elementów fundamentu cywilizacji łacińskiej. W dalszym rozdziale omówiono historię św. Jakuba i Dróg pod jego wezwaniem.

Przed opisem poszczególnych miejsc na trasie czytelnik zaznajomić się może z krótkim zarysem zjawiska pielgrzymowania i próbami jego określenia przez różne religie i autorów na przestrzeni wieków, zakończone następującą puentą: „Samotna wędrówka jest formą odezwania się od codzienności, czasem na przemyślenie i próbą odpowiedzi na pytania zadawane od wieków, potem podejmowane przez Norwida, Gauguina, Dantego, Wańka, a po nich zapewne i następnych: Skąd przyszliśmy? Czym jesteśmy? Dokąd idziemy?” (*Lęborska Droga św. Jakuba*, 2007, s. 18 i nast.).

Dalej przewodnik przedstawia historię miejsc przez które przebiega Lęborska Droga św. Jakuba, w kolejności przebiegu trasy od znajdującego się na południu Sianowa, dalej na północny zachód aż do nad-

morskiej Łeby omawia 12 miejsc, po czym na końcu opisuje wysunięte na zachód od Łeby Smołdzino, czyli w sumie 15 miejscowości. Najwięcej miejsca w przewodniku poświęcono miastu Lębork, w dalszej kolejności Sianowu i Łebie. Na ostatniej stronie jak i na okładce kończącej omawiany przewodnik zamieszczono „legitymację pielgrzyma”, w której jest miejsce na wpis imienia i nazwiska, adresu, wybór rodzaju pielgrzymki (pieszo, rowerem, konno) oraz 6 obrazków z fotografią figury św. Jakuba na tle muszli i miejscem pod każdym z nich poniżej na datę pielgrzymki.

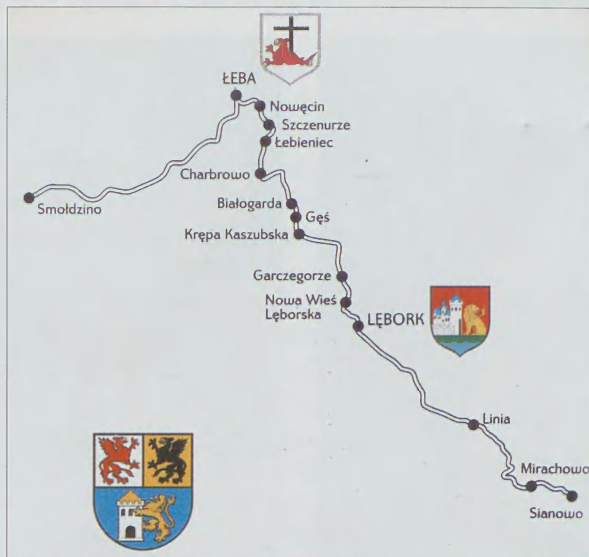
W przewodniku znajduje się 25 fotografii opisywanych obiektów, głównie sakralnych, rozmieszczonych na szlaku pielgrzymkowym. Zastrzeżenia budzi brak opisu długości całości jak i poszczególnych odcinków Lęborskiej Drogi św. Jakuba oraz choćby ogólnej informacji na temat bazy noclegowej i ewentualnie gastronomicznej, zazwyczaj umieszczanej w tego rodzaju publikacjach.

Miejscowości na szlaku pielgrzymkowym

Jak już wspomniano miejscowością początkową Lęborskiej Drogi św. Jakuba jest Sianowo, położone 10 km od Kartuz. Miejscowy kościół parafialny pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny jest miejscem pielgrzymkowym już od końca XIV wieku. Obiektem szczególnej czci jest figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus na ręku, „dla której zlokalizowania powstał obiekt sakralny” (E. Rydz, 2007, s. 99). Obecny kościół parafialny pochodzi z 1816 roku. Na uroczystości odpustowe Matki Boskiej Sianowskiej Królowej Kaszub związane z uroczystością Matki Bożej Szkaplerznej (I niedziela po 16 lipca) przybywa ponad 10 tysięcy pielgrzymów, a na uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (I niedziela po 8 września) około 5 tysięcy wiernych (J. Belgrau, 2001). Dobrze się stało, że udało się włączyć do przebiegu Drogi św. Jakuba w woj. pomorskim znane w regionie sanktuarium. Związki parafii sianowskiej z lęborską w zakresie tradycji pielgrzymkowych sięgają kilkadziesiąt lat wstecz, kiedy we wrześniu 1980 roku o. Janusz Jędrzysek franciszkanin, zainicjował piesze pielgrzymki z Lęborka do Sianowa. Dodać trzeba, że obecnie o. Janusz jest pustelnikiem na Świętej Górze Polanowskiej, jednej z trzech „świętych gór Pomorza”, obok Rowokołu i Góry Chełmskiej.

Drugą miejscowością na Lęborskiej Drodze św. Jakuba jest Mirachowo, w której znajduje się poewangelicki kościół neogotycki, a do walerów zaliczono między innymi niedaleko usytuowany rezerwat

Lęborska Droga św. Jakuba



Lęborska Droga św. Jakuba

Źródło: Lęborska Droga św. Jakuba, Lokalna Organizacja Turystyczna Ziemia Lęborska, Lębork 2007, s. 1. Obok herbu Lęborka i Leby uwzględniono na rycinie herb powiatu lęborskiego.



Kościół pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Sianowie (fot. L. Przybylska)



Relikwiarz św. Jakuba w Lebie autorstwa Mariusza Drapikowskiego (fot. R. Honkisz)

Droga św. Jakuba *Via Regia*

(odcinek Korczowa – Krzemienica – Góra Ropczycka – Tuchów – Brzesko – Kraków)



Figura św. Jakuba w Krzemienicy
(fot. P. Plezia)



Droga w okolicach Ropczyc
(fot. P. Plezia)



Kościół pw. św. Jakuba Apostoła Starszego
w Tuchowie (fot. P. Plezia)



Pomnik św. Jakuba Apostoła Starszego
przed kościołem pw. św. Jakuba w Brzesku
(fot. F. Mróz)

torfowisk Staniszewskie Błota oraz śródleśne Jezioro Turzycowe, objęte ścisłą ochroną ze względu na rosnącą tam turzycę skąpokwiatową. Kolejną miejscowością jest Linia z kościołem Serca Jezusowego z 1920 roku, a następną Lębork, warty zwiedzania między innymi ze względu na zamek krzyżacki z połowy XIV wieku, kościół gotycki pod wezwaniem św. Jakuba (najokazalszy obiekt średniowieczny miasta), poewangelicki, neogotycki kościół oraz zabytkowy ratusz z 1900 roku. Odcinek Drogi św. Jakuba z Lęborka do Łeby obejmuje 9 miejscowości: Nową Wieś Lęborską z neoromańskim kościołem, Garczegorze z neogotyckim kościołem, Krępa Kaszubska z cmentarzem więźniów Stutthof, zmarłych w pobliskim lesie w czasie marszu ewakuacyjnego przez okoliczne lasy, Gęś z instalacją rzeźbiarza Tomasza Dobisza upamiętniająca więźniów niemieckiego obozu Stutthof, Białogarda z neogotyckim kościołem i relikwiami największego grodziska na Pomorzu Gdańskim z zachowanym wałem obronnym, Chabrowo z kościołem z XVII wieku, Łebieniec, Szczenurze oraz Nowęcín z dawnym zamkiem Wejherów (*Lęborska Droga św. Jakuba*, 2007).

Przedostatnia miejscowość na pielgrzymkowej trasie, Łeba, posiada dwa kościoły: starszy św. Mikołaja z XVII wieku oraz budowany od 2000 roku kościół parafialny pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła. W tymczasowej kaplicy powstałej jak i parafia św. Jakuba w 1998 roku znajduje się oryginalne tabernakulum w kształcie muszli, symbolu Drogi Jakobowej. Drugim odnośnikiem do patrona parafii jest rzeźba św. Jakuba Apostoła stojąca w parku przed kaplicą. Parafia posiada interesującą stronę internetową z dużym i bardzo wymownym napisem: „Witajcie w Santiago de Łeba” (www.parafia.net). Ważnym wydarzeniem była uroczystość sprowadzenia 20 kwietnia 2008 roku do parafii relikwii św. Jakuba Apostoła. Dodać trzeba, że starsza parafia św. Jakuba w Lęborku nie posiada ich.

Lęborska Droga św. Jakuba kończy się w Smołdzinie, siedzibie Muzeum Przyrodniczego Słowińskiego Parku Narodowego. We wsi znajduje się XVII-wieczny poewangelicki kościół. Nieopodal zaś wznosi się Rowokół (115 m n.p.m.), święta góra Słowińców.

Zakończenie

Droga św. Jakuba w woj. pomorskim nazwana została od miejsca zamieszkania inicjatorów jej powstania oraz największego miasta, przez które przebiega – Lęborską Droga św. Jakuba. Niemały wpływ na utworzenie Drogi i propagowanie kultu św. Jakuba Apostoła ma

aktywna postawa proboszczów parafii Jakubowych w Lęborku i Łebie. Utworzona niespełna rok temu Droga wymaga jeszcze wielu zabiegów organizacyjno-reklamowych; w sezonie letnim 2008 roku są plany oznaczenia jej w terenie. Entuzjaści, członkowie i sympatycy Lęborskiego Stowarzyszenia św. Jakuba Apostoła, dzięki którym powstała stoją przed dużym wyzwaniem w nadchodzących miesiącach i latach. Niemalym krokiem naprzód jest wydanie trójjęzycznego, kolorowego przewodnika zatytułowanego *Lęborska Droga św. Jakuba* (2007). Wytoczona trasa pielgrzymkowa, prowadząca głównie przez tereny leśne i rolnicze, uwzględniająca sanktuarium maryjne w Sianowie i miasto Lębork z licznymi zabytkami architektonicznymi, oraz ostatni jej odcinek, z Łeby do Smołdzina, biegnący wzdłuż południowej granicy Słowińskiego Parku Narodowego zapewnia atrakcyjne walory turystyczne nowo powstałej Drogi św. Jakuba w Polsce północnej.

Bibliografia i źródła

- Belgrau J., *Sianowo – sanktuarium Królowej Kaszub*, „Peregrinus Cracoviensis”, 2001, z. 12, s. 209–223.
- Lęborska Droga św. Jakuba*, Lokalna Organizacja Turystyczna Ziemia Lęborska, Lębork 2007.
- Rydz E., *Sianowo jako ośrodek pielgrzymkowy na Pojezierzu Kaszubskim*, „Peregrinus Cracoviensis”, 2007, z. 17, s. 97–117.
- Relacja ustna proboszcza parafii św. Jakuba w Lęborku o Piotra Pawlika, z dnia 12.04.2008 roku.
- Relacja ustna byłego prezesa Lęborskiego Stowarzyszenia św. Jakuba Apostoła pana Ryszarda Wenty z dnia 12.04.2008 roku.
- www.leborskiefakty.republika.pl – strona gazety lęborskiej
- www.parafia.net – strona parafii św. Jakuba Apostoła w Łebie
- www.pelplin.diecezja.org – strona diecezji pelplińskiej
- www.camino.net.pl – strona Dróg św. Jakuba w Polsce
- www.mechowo.wirt.pl – strona parafii św. Jakuba Apostoła i św. Mikołaja w Mechowie

Lucyna Przybylska, dr
Katedra Geografii Rozwoju Regionalnego
Instytut Geografii, Uniwersytet Gdański Gdańsk



10004674



9 788389 467566 8